Listy H. Pawlikowskiej
do Mieczysława
i Heleny
Pawlikowskich

Lwów 1Ego Stycz. 859.

Otrzym. w Radzimie 22go Stycz. odp. z Radzimia 24go Stycz. 859.

Mój drogi Miecio!

Z niecierpliwością wiadomości o Tobie oczekiwałam, będąc o Ciebie bardzo niespokojną z przyczyny że w takie zimno i nieznośną zawieruchę ze Lwowa wyjechałeś; obawiałam się bowiem mocno ażebyś tej mroźnej przejażdżki zdrowiem nie przepłacił, a i teraz jeszcze spokojną nie jestem, zwłaszcza żeś mi przez okazyę ani słówka nienapisał.

Wypytywałam się o Ciebie Fornala, czyli raczej wzięłam go na inkwizycyę; tenże mówił mi że dopiero we środę około godziny piątej wieczór do Medyki przyjechałeś, bo z przyczyny złej drogi niechcąc najgorszą w nocy jechać w Gródku przenocowałeś,

276

wczoraj bardzo rozumnie sobie postąpiłeś
bo niema nic niebezpieczniejszego jak noca
złą się puszczać drogą; wierzę jeszcze teraz
że zaczynasz dbać o siebie i zdrowie Twoje,
i ściskam Cię za to serdecznie! mówił mi
Farnal, że Cię widział, że z Tobą rozmawiał,
zapewniając mi że zdrów jesteś, i że przed
wyjazdem jego z Medyki wraz z Wiszniewy
do Przemyśla pojechałeś. – ja jednak że temu
wszystkiemu niezupełnie wierzę, i dopóty
spokojną niebędę dopóki od Ciebie listu
nieotrzymam; bo może być żeś do mnie
niepisał z przyczyny zajęcia interessami
i dla braku czasu, ale i to by być mogło
żeś zachorował, bo ten przeklęty wicher
który szumiał w dzień wyjazdu Twojego
ze Lwowa, i który mi dotąd jeszcze w uszach

czemi strachem mnie przeraża, a pakiet
papierów Mibuańskich który mi w
miejsce upragnionego listu od Synka dorę„
„czono do złości mnie pobudza.
otóż będąc będąc na Ciebie Kochany mój
Miecin zagniewaną muszę się zemścić:
wiedz więc o tém mój Synu że Halcia
lepszą jest od Ciebie, bo zaledwo list mój
odebrała powtórnie pisała do mnie pod
datą 11go b.m. tłomacząc się z tego że mi
zapomniała przysłać opłatek, i przepra„
„szając mnie za to. — poczciwe dziewczę!
widać że ją to słowo „roztrzepana„ obeszło
kiedy się tak z tego zapomnienia tłomaczy,
obawia się może ażeby ją w istocie nie„
„mieć za roztrzepaną; — albo może jej
więcej o to chodziło, że ja napisałam:

278

„jesteś roztrzepana moja droga Hal. kiedyś
o opłatku i Mieciu zapomniała„ —
przy zakończeniu teraźniejszego listu dodała:
Dla Mieczysława nie zasełam żadnych pozdro„
„wień; bo wiem z listu Jego pisanego do
P. Jawornickiego, że go już niema we
Lwowie, a nawet spodziewam się nim
Ciocia Dobrodzi list ten odbierze, powitać
Ja w Kadziszowie. —
Ściskam Cię najczulej moje drogie dziecko!
jeżeli Cię ten list jeszcze w Medyce zastanie
to proszę Cię napisz mi choć kilka słów
kilka przed wyjazdem do Krakowa.
Dla Pki Eugeniuszowej i Halci serdeczne
przesełam przez Ciebie uściśnienia. —
Henryka Pawlikowska

(73)

279

Lwów 27^go^ Lutego 859.

Moje drogie Dziecko!

Po wytłómaczeniu mi przyczyn dla których do mnie z Medyki przed wy-„jazdem Twoim do Krakowa niepisałeś, niemogę się a to na Ciebie gniewać, lecz ja i przed tem nie gniewałam się a ty tylko się użalałam, a to dlatego żebyłam o zdrowie Twoje z przyczyny wyjazdu Twojego w tak okropną czas „niepogody, niespokojną; gdybym się była zastanowić mogła nad tem co mi teraz piszesz że niebędąc tak długi czas w domu, a teraz tylko dni kilka tam bawić mając, niemiałeś i tak czasu do załatwienia mnóstwa zaległych inte„ressów

któremi Ci mój drogi głowę zawracaną
niebyłabym się nadaremnie troskała :—
List Twój z radością 26go otrzymałam
spóźniłam się nieco z odpisem na niego
z powodu smutnej dla nas wszystkich dniach
rocznicy, i obchodu w kościele Karmeli-
-tów żałobnego nabożeństwa, które żal
mój po drogiej nam stracie odnowiło!
niemasz już tego, zalewając się łzami
gorzkiemi myślałam, który by i mnie, i
Synowi mojemu tak bardzo był potrzeb-
-nym! który by go w tak ważnej i sta-
-nowczej epoce życia jego, jaką jest dla
młodzieńca ożenienie, radą i pomocą
mógł wesprzeć! ja niemam już Przyja-
-ciela! Syn mój niema Ojca!....
ale dosyć już o tem moje drogie dziecie!

mówmy raczéj o czém inném; jak
Ci się powiodł interess Twój w Tarnowie
tyczący się otrzymania od Biskupa
dyspensy, dobrze, czy źle? obiecałeś
mi o skutku starań Twoich w tym wzglę-
-dzie donieść; ale dotąd nic jeszcze od
Ciebie o tém niewiém; rada bym moje
drogie dziecie, żeby Ci się to udało, bo
tym sposobem mniéj by to ambarassu
i czasu kosztowało, a co największa,
że tym sposobem życzenie Twoje prędzéj
przyszłoby do skutku. —
przedwczoraj był u mnie niejaki Pan
Fontanna z Paryża dla wręczenia mi
przesyłki z Paryża od Księgarza Gale-
-zowskiego dla Ciebie; — jestto list otwarty
do Ciebie zawierający akcyję na „immeubles

2821

a Batignoles „ tudzież dwa egzemplarze Litografii Matkiewicza przedstawiającej młodzież tejże szkoły wychodzącą na przechadzkę, — Pan Fontana żałował że Cię niemógł poznać, jest on jak mi mówił emigrantem, i krewnym Pani Konsyliarz. Frey. sąsiadki naszéj. — wkrótce ma do Paryża wrócić, więc go może w Krakowie widzieć będziesz, a uważ staraj się o to, bo zdaje mi się że Ci opowie wiele rzeczy które Cię interessować będą. — Ściskam Cię najczuléj mój drogi kochany Wieciu przypominając Ci solennie daną mi obietnicę poprawy. dla Pani Eug. i Hali serdeczne dołączam uściśnienia. bywaj mi zdrów i kochaj mnie!

Henryka Pawlikowska

(74) 283

Lwów 10 Lutego 859.

Mój drogi Mieciunciu!

Chociaż w oddaleniu od siebie żyjące, spokrewnione i kochające się istoty zawsze są sercem siebie bliskie, czego dowodem jest, to, że myśli ich tak często się z sobą stykają, jak i teraz, Ty do mnie, a ja do Ciebie tego samego dnia 2go Lutego pisaliśmy; i kiedy ja się troskałam że mi nic niedonosisz o skutku jazdy Twojej w interesie dyspensy do Tarnowa to Ty mój drogi właśnie mi o tem w tej chwili donosiłeś. — niebardzo się tego spodziewałam ażeby zabiegi Twoje w tem względzie w Tarnowie pożądany odnieśli skutek, ale i tego się także spodziewać

niemogłem żeś w tak krótkim przeciągu czasu był w tym samym interesie we Wiedniu, i już z tamtąd powrócił. — bardzo jesteś czynnym mój drogi Miecu latasz prawdziwie nietylko koleją żelazną ale na skrzydłach miłości. — żal mi Cię mój drogi Kanarku że tym razem zabiegi twoje były nadaremne! — musiał Cię ktoś w tem względzie źle zainformować. ale niemartw się tem moja zakochana ptaszyna, co się odwlecze, to nie uciecze! miéj tylko cierpliwość, kiedy Cię Biskup Tarnowski, a co więcéj jeszcze jak to stanowi Nuncjusz Papiezki we Wiedniu zapewnili że w otrzymaniu dyspensy żadnych niebędziesz miéć trudności, a jeszcze przy tem na przypadek żeby

Mam wielką chęć pojechania do Wiednia dla zrobienia wiadomego Ci interesu który miałeś w Paryżu zrobić, co Ty na to powiesz?

tego była potrzeba protekcyję Ci swoją obiecali, to możesz być zupełnie w tym względzie spokojnym. — zapytujesz mnie moje drogie dziecko czy ja wchodzę w obecném położeniu Twojém w uczucia Twoje, czyli Cię rozumiem, pojmuję?.... w części mój drogi Synku sam sobie już na to zapytanie odpowiedziałeś; mówiąc: jakże by mnie Mama nie miała rozumieć pojmować uczuć swego jedynaka — którego wykarmiła, wychowała, który teraz przez nią szczęśliwy?.... — lecz jak mówię, w części sobie tylko na to pytanie odpowiedziałeś, bo na to ażebyś uczucia matki dla najdroższego swego jedynaka mógł zrozumieć, sam byś matką być musiał: ale mam nadzieję że z czasem

Ur: Wyłuszczona ma w tych zdaniach przywiązanie, pisała już od 14. dni: aż by go [illegible] [illegible] — [illegible] Synowi —

286

nauczysz się lepiéj znać i oceniać uczucia
matki, i wtedy (kiedy mnie już niebędzie)
lepiéj mnie jak teraz kochać będziesz!...
Zamiast desperowania się i tęsknienia że
z przyczyny niejakiéj zwłoki w otrzyma„
„niu dyspensy życzenia Twoje zaraz
do skutku przyjść niemogą, powinien
byś się tymczasem zająć urządzeniem
przynajmniéj prowizorycznym domu,
t.j. oficyny na wsi, bo gdzież żonę zapro„
„wadzisz mój drogi? wszakże kto chce
mieć ptaszka, powinien pierwéj o klatkę
na niego się postarać; a Ty się tylko
ptaszkiem cieszysz a niemyślisz o tém
gdzie on siedzieć, i co on u Ciebie jeść
będzie; — pomyśl że o tém mój drogi!...
Ściskam Cię po milion razy najczuléj! —

Henryka Pawlic

Dla Pani Eugenii [illegible] przesyłam pozdrowienie i uszanowanie
Kalci i siostrze najserdeczniejszy uścisk, a Ciebie ściskam i błogosławię! —

Lwów 24go Lutego 859.

odp. 12go Marca
Medyka

Mój drogi Miecciu!

Dowiedziawszy się o przyjeździe Twoim do Medyki chwytam za pióro ażeby Ci moje drogie dziecko przynajmniéj listownie przesłać najserdeczniejsze uściskania, za nim będę miała przy„„jemność uczynić to osobiście, bo co w Krakowie gdzie mi Ciebie odkochano, miłość synowska dla mnie wykradziona i natomiast innem silniejszém nad nią w sercu Twojém zastąpiona uczuciem głuchym jesteś na wszystko, nawet i na najczulsze macierzyńskie uściski, bo Ci tam tylko jeden przedmiot, jedna myśl zajmuje, a temi są: Twoja ubóstwiona

ubóstwiona Halcia! czemu się wcale nie dziwię, bo kto kocha w przekonaniu że jest wzajemnie kochanym ten musi być zajętym przedmiotem który mu jest najdroższym. — dobrześ zrobił mój Mieciu żeś już wrócił do domu, bo chociaż niewątpię o tem że Ci przykre było raz „stanie się z Twoją ukochaną narzeczoną jednakże jak Ci już w tym względzie zrobiłam uwagę; bytność Twoja teraz w tej biednej zrujnowanej Medyce koniecznie jest potrzebną, bo jak Ci już pisałam że „kto chce mieć ptaszka ten pierwej o klatce dla niego myśleć powinien„ a ja się obawiam że ta klatka bardzo niewygodną i źle urządzoną dla tego ptaszka będzie!

jestto w prawdzie kuzynka, kocha Cię
i zdaje się że jest rozumną, więc spo„
„dziewam się że niebędzie wymagającą;
jednakże mój drogi Mieciu tak dla
waszéj obopólnéj wygody i przyjemności
życia domowego, jako i dla przyzwoi„
„tości i świata, trzeba się moje dziecię
starać ażeby dóm Twój był ile możności
urządzony odpowiednio urodzeniu i
majątkowi Twojemu, a kiedy to
tak prędko w żaden sposób być niemoże
więc przynajmniéj przyzwoicie...
rada bym z duszy wiedzieć co się tam
teraz dzieje, a nic niewiem, bo kogoż
się mam o co zapytać? Wiśniewski
chociaż jest we Lwowie, do mnie przyjść
niéraczy, a od furmana przyjeżdżającego

trudno się co dowiedzieć. mówi on tylko „a coś tam robię w oficynach„ byłeś teraz we Wiedniu, trzeba było sobie tam niecco mebli przykupić, a możeś też to i uczynił, kupić powóz i t.d. chciałabym Ci mój drogi być we wszystkiém, a przynajmniej choć w czemśkolwiek pomocną, i niebydź tak nieczynną i jakby tylko malowaną matką; wszakże Ty jesteś mojém jedyném dzieckiém, mojém najdroższym Jedynakiém! — czy niechciałbyś ażebym Ci tu we Lwowie interesa, lub komissa jakie załatwiała? od Hali miałam w tym miesiącu list o którym wiesz zapewne. — Misio tu był w przeszłym tygodniu. — ściskam Cię i całuję tak, jak Cię kocham po milion razy!

Henryka Pawlicz

Trafia się klucznica która jest krupiarka i umie różne gatunki krupek jak najdoskonalej robić, jeżeli chcesz to ją przyjmę. —

Moje drogie Dziecko!

Obawa Twoja czyli się na Ciebie nie gnie-„wam z przyczyny że do mnie długo niepisałeś jest niepotrzebną, bo ja wiem że mając teraz mnóstwo różnorodnych zajęć i kłopotów niewiele Ci wolnego czasu do pisania pozostaje; i wchodzę w to mój drogi Misiu, bądź więc w tym względzie zupełnie spokojnym.

Wcale się na Ciebie nie gniewałam mój drogi Skarbku, ale chociażbym się była i pogniewała na Ciebie, to list Twój dzisiaj od Ciebie otrzymany, tak luby i serdeczny, tak pełen uczuć i przywią-„zania dobrego Syna! a przytem i

2921

dowcipnych żartów Twój teraźniejszy dobry znamionujący humor, byłby mnie już rozbroił. — spodziewam się drogi mój Miciuniu że już niedługo to biedne serduszko Twoje tak jak się wyrażasz w dość komicznym, ale trafnym sposobie, jak orzeł Austr. na wschód i zachód rozdzierać się będzie; i że wkrótce, da Bóg doczekać; wkrótce już z tymi których kochasz i od których wzajemnie kochanym jesteś złączonym zostaniesz, i jak biały orzeł w swej ojczyźnie, śmiały hyży pomiędzy niemi bujać będziesz!... co się zaś tyczy życzenia Twojego ażebyś się stał olbrzymem, i jedną nogą we Lwowie, a drugą w Radziszowie stanął tego, gdyby to nawet i możliwem było

nieżyczyłabym Ci spełnienia mój Synu;
bo jeżeliby kochająca matka niezginęła
ze strachu widząc w takiéj postaci swo,,
,,jego Jedynaka, i dotrzymała placu;
to Kochanka niezawodnie by uciekła
ujrzawszy swego narzeczonego jedną
tylko nogą wstępującego do Kadziszom
na widok takiéj poczwary!....
nie grzesz więc, nie grzesz mój Synu
nierozmyślném życzeniem, nieobrażaj
Pana Boga, i bądź kontent że Cię
podobnym do ludzi stworzył, bo
gdybyś był olbrzymem, toby Cię Halcia
niekochała! — życzę Ci tylko moje drogie
dziecię olbrzymiego zdrowia i olbrzymiéj
fizycznéj i moralnéj siły! —
ja także dla różnych przeszkód do

294

Ciebie dłuższy czas aniżeli bym była chciała
nie pisałam, najprzód z przyczyny przy„
jazdu tutaj Rogalskiego, który tutaj parę
dni bawił i głowę mi różnemi interessami
zawracał, potem był tu Płotnicki z którym
jeździłam do Gubernium dla odebrania
już przecie mojéj lichéj Indemnizacyi,
miałam także gości na wieczór, między
którymi byli Szl. Dziedzcy, i.t.d. dla
tych samych przyczyn i Hali dotąd
na ostatni list jéj do mnie pisany, mimo
najszczérszéj chęci mojéj nie odpisałam.
Ściskam Cię najczuléj po milion razy
drogi kochany Misiuniu, oczekując z
upragnieniem przyjazdu Twojego!

Henryka Pawlik

Lwów 20/3 859.

P. Płotnicki się żeni z Panną Smodrzejewską. —

Łomnie 10go Lipca 859

Mój drogi Miecciu.

Z upragnieniem i niecierpliwością
wiadomości od Ciebie oczekując, gdyż
myśli moje ciągle są przy Tobie,
wczoraj nakoniec list Twój odebrałam,
cieszę się że jesteś zdrów i szczęśliwy, i
pragnę szczerze mój drogi ażeby to
szczęście trwałem było, i ażebyś zawsze,
a przynajmniej przez długi przeciąg
lat był tak szczęśliwym jak teraz!...
Cieszę się nadzieją którą mi robisz
widzenia was wkrótce we Łomnie;
niewiem tylko jak was przyjąć będę
mogła, t. i. co wam dam jeść, bo nasz
stary Pańko tak paskudzi że ja już od

kilku dni mimowolnie poszczę
bo mi nawet rosołu takiego nie zrobi,
który by dla posiłku zjeść można.
Staram się usilnie tak dla tego że
mnie głód do tego przymusza jako i
dla tego że się nas spodziewam, usilnie
o kucharza, ale niestety wszystkie za„
„biegi moje w tym względzie są nadaremne,
bo się nawet wcale nie zgłaszają;
w parę dni po przyjeździe moim tutaj
trafiał mi się kucharz bardzo przy„
„zwoity i z bardzo dobremi świadect„
„wami, ale kiedy go już byłam zamó„
„wiła do robienia na za jutro próby,
przyszedł się na za jutro rano wytło„
„maczyć że próby robić nie może, bo
został w tej chwili powołany przez

policyję gdzie otrzymał rozkaz powrócić na miejsca dawniejszego pobytu swego, jego, t.i. w Żółkiewskie, mówiąc że niepojmuje jaka może być przyczyna tego rozkazu. — Kuchty i Kucharzy porządnych także teraz dostać niemożna bo pierwsi przystają do Freikuram a drugie biorą do pralni żołnierskich a tak tylko są do wzięcia żołnierskie opuszczone dziewki. — może by się tam w Medyce znalazła jaka dobra Kobieta lub dziewka na kucharkę, i jaki chłopiec na Kuchtę, a Kucharza może byś też swojego przysłał na czas przez który tutaj bawić będziecie. — miłą mi jest troskliwość Twoja o zdrowie moje; noga moja dotąd mnie jeszcze boli;

ale się już goić zaczyna więc spodziewam
się że się bez lekarza obejdę. —
Od powrotu mojego do Lwowa z przyczyny
bolącej nogi mojej wcale jeszcze nie wycho-
-dziłam, ale mimo tego kilka Pań było
tak grzecznych że mnie odwiedzinami swemi
uprzedziły, do czego się zapewne przyczy-
-nia ciekawość szczególnie o ślubie naszym,
w którym to względzie tysiącznemi oblegają
mnie pytaniami. — od matki żony Twojej
otrzymałam wczoraj list przy przesłaniu
należącego mi procentu; pisze że miała
list od was już po odjeździe moim z Medyki.
dziękując Twojej Hali za jej przypisek
uprzejmy do mnie ściskam was oboje
najserdeczniej! do miłego widzenia się!
Henryka Pawlikowska

Lwów 5ego Sierp: 859.

otrz. w Medyce 6/8 859.
odp. z Medyki 6/8 859.

Mój drogi Mieciu.

Chociaż mi list Twój przez ostatnią okazyję do mnie pisany wielką spra„
„wił przyjemność, a tałem większą jeszcze że się go niespodziewałam, mimo najszczerszéj chęci mojéj nie„
„mogłam Ci na niego odpisać i a toż przyczyny że miałam pilną expedycyę od Rogalskiego z Wilna któremu odpisać i żądanych 500 fr. na zapłacenie kwartalnych podatków i kwartal. pensyi oficyalistom i sługom doniósł mi także Rki o strasznym wypadku który spotkał naszego poczciwego Księdza Kanonika w Wilnie

300.

wiadomości 26^go^ z. m. o godz. 2^ej^ w nocy
piorun uderzył w dach domu jego,
co gdy go żona przebudziła, ujrzał
dom swój cały w płomieniach, z których
go szczęśliwie wyprowadzono. nic mu
się przecięciem złego nie stało, tylko się
biedny staruszek mocno przestraszył,
tak że zaraz był prawie bez przytomny.
szkoda przez ten przypadek w domu
poniesiona nie jest tak znaczna, bo
ogień nie dostał się przez sufit do
środka więc tylko dach zgorzał, i futryny
u drzwi i okien; — gdy jednakże w domu
bez dachu, drzwi i okien mieszkać
nie można a Kanonik biedny teraz
w e wilgotnej mieszkać musi stodole
kazałam go zaopatrzyć w materyał

potrzebny do zrestaurowania domu jego.
Cieszy mnie to, moje drogie dzieci, że
jesteście zdrowi, kochacie wzajemnie
ze siebie, i szczęśliwi; daj Boże
ażeby tak zawsze było, bo ja tylko
tego pragnę ażebyście byli szczęśliwi;
bo tylko szczęściem mojego drogiego
Jedynaka szczęśliwą być mogę. —
Korytowskich nie widziałam, bo byli
raz tylko u mnie, a nie zastawszy
mnie w domu, nazajutrz gdym u
nich być chciała już byli wyjechali.
Włodzimierzowie także już w przeszły
wtorek do Pieniak wyjechali.
Lwów jest teraz coraz puściejszy i
smutniejszy, wszyscy się rozjeżdżają,
Pani Drohojowska przed kilkoma dniami

z Przemyśla wróciła, ale jutro znowu
na Podole wyjeżdża w odwiedziny do
młodych Lubciów Starzeńskich, do Pni
Emilii Baranowskiéj, i do Pnw Gołuchowskich
Pni Brokajowa bardzo się podobał
Twój fotograficzny portret, niemogła się
dość napodziwiać podobieństwa,
piękności i szlachetnéj postaci Twojéj.
a Halci mówiła że chociaż jéj nieznana
pewną jest że niejest na amantaż zro„
„biona gdyż to jest zwykłą wadą we
fotografowanych portretach kobiet. —
Ściskam was moje drogie dzieci i całuję
oboje najczuléj! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 14^{go} Sierp. 859.

Mój drogi Mieciu!

List Twój ostatni nad wszelki wyraz mnie uszczęśliwił i rozrzewnił; wyrazy bowiem jego takim są obrazem zmiany w usposobieniu i w uczuciach Twoich, takiem odbiciem obecnego szczęścia naszego, i przyszłych błogich nadziei naszych, że jako kochająca matka niemogłam się listem takim nienacieszyć; już mi się zaczynały łzy w oczach kręcić, już kroplami na twarz moją spadać, i gdyby nie ów epizod który dawném dziecinstwem Twojém trąci z ostatniém

dwudziestu kilku letniem kawalerstwie
twojem, byłabym się na czysto rozbeczała,
lecz to mnie tak rozśmieszyło że zamiast
płakać, zaczęłam się cieszyć że syn
mój przestanie być dziwakiem bo
mówi że jest szczęśliwym że się świat
do niego uśmiecha, że ukochał świat
i ludzi; – a kiedy świat i ludzi jak
mówi ukochał, to może się i mnie
choć cząsteczka jakiej miłości dla
świata i ludzi przeznaczonej dostanie.
życzę wam moje dzieci ażebyście naj„
„szczęśliwsi byli, i aby to szczęście
trwałem i niezmiennem było!
żal mi biednej Hali że jest jak mi
to piszecie od niejakiego czasu prawie
ciągle cierpiącą; ale bądźcie moi drodzy

w tem względzie spokojni; jestto w
prawdzie przykra słabość ona per„
„jodyczne rudności i dolegliwości które
doświadczają kobiety, a które często
dobrą bywają wróżbą, ale to niejest
nic niebezpiecznego, bo to jest słabość
przemijająca której prawie każda
kobieta podlega. — ściskam Cię i
całuję po milion razy najczulej mój
drogi kochany Mieciuniu. bo się
chce jeszcze do Twojej Halki w tym
liście przypisać. bywaj mi zdrów! —

Twoja
Szczerze Cię kochająca matka
Henryka Pawlikowska

306

Moja droga Helenko!

Żal mi Ciebie że tak ciągle cierpiącą jesteś!
ale się tém nie trwoszcz, bo to przeminie, a
cierpienia te zastąpi może, nieznane Ci jeszcze
radość i szczęście! miéj więc cierpliwość!
i dziękuj jak to sama mówisz Panu Bogu
za tę biedę. — Temu, żeś teraz bardzo zbrzydła
nie wierzę, bo kto tak ładną jak Ty nią jesteś
tak bardzo odmienić się nie może. —
Przy zbliżających się imieninach Twoich
życzę Ci moje drogie dziecko wszelkich pomyśl-
ności i szczęścia! posyłam Ci w upominku
szkatułeczkę na robotę którą racz odemnie
przyjąć! ściskam Cię najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

(80)

307

Lwów 3go Wrześ. 859.

otrz. w Madyi 6/9 859.
odp. 10/9 859.

Moje drogie Dzieci!

Z utęsknieniem i niecierpliwością od dnia do dnia przyobiecanego mi w ostatnim liście waszym listu z Krakowa oczeku-„jąc, dzisiaj przecież takowy z radością otrzymałam; zaczynałam się już o was niepokoić, a szczególnie o Kochaną naszą Halcię która jest teraz biedaczka z wiadomej uszczęśliwiającej nas przyczyny w cierpiącym stanie; — ja do was nie pisałam moje drogie Dzieci bo w krótce po wyjeździe waszym do Kra-„kowa wydarzył się nam smutny wy-„padek w Milnie; pożar który we wsi

308

czyli raczej przysiółku do Mibna na„
„brzegiem Kamionka pożerszło 40. cha„
„łup wraz z gospodarskiemi zabudo„
„waniami zbożem a po części i żdku„
„dobra do szczętu zniszczył, tak że
i biedni włościanie zostali bez przytuł„
„ku i chleba; — oprócz od Rządcy mojeg„
otrzymałam doniesienie o tym wypad„
„ku od Załozieckiego urzędu powiatowego
z prośbą o zapomogę dla tych biednych
ludzi; — wypadek więc ten najprzód
mnie zmartwił, a potem miałam z
tego względu różne kłopota i kores„
„pondencyje które mi czas zabrały,
dla tych więc więc przyczyn nie„
„pisałam prędzej do was, oczekując
przytem także przyobiecanego od was listu.

„Heli„ Kochanej proszę, aby się teraz nie zmarnowała, gdyż łaby
jej w stanie jej błogim szkodzić mogła. —

Halcia moje biedna: jak mi to piszecie
ciągle jest cierpiąca i rudnościami
osłabioną, co jest nierzadnym zna„
„kiem że ja zostanę Babunią! zatem
niechaj Bogu będą dzięki że mi dozwolił
szczęścia tego dożyć! — ale to jest na
Twoją biedę, mój drogi Synu! bo mówią
że się to często zdarza że Babunie więcej
kochają swe wnuczki aniżeli swe własne
dzieci; a co byś Ty na to powiedział
gdyby tak w istocie było? Ty rozpiesz„
„czony drogi Jedynaku! — może byś
był cokolwieczek zazdrośny... —
Pojmuję ja dobrze moje drogie Dzieci
różnorodne uczucia które przy teraź„
„niejszym stanie Kochanej Halci waszej
serca i umysły wasze napełniany

Załączam Ci gram tort urządzony na dzień gdy Ty mi: który Ty najlepiej
lubisz mój drogi Mireciu, a który może i ukochanej Ci Halci smakować będzie.

zajmują, i raz nadzieją raz drżącą;
ale bądźcie spokojni moje drogie Dzieci
Bóg łaskawy który nas obdarzył mi-
łości szczęściem, i błogą tejże nadzieją
szczęśliwie spełnić raczy! —
Przy nadchodzącej najdroższej dla mnie
rocznicy urodzin Twoich moje drogie
dziecko przesyłam Ci te same życzenia
jakie miałam dla Cieb[illegible]o urodzenia
Twojego, i o których spełnienie zawsze
Boga proszę: obyś był najszczęśliwszym
z ludzi! tak szczęśliwym jak Ci szczerze
kochająca matka życzy! —
Ściskam was oboje najczulej moje drogie
kochane dzieci! bądźcie mi zdrowi i
kochajcie waszą szczerze was kochającą

Matkę
Henrykę Pawlikowską

Posyłam Ci drogi Mieciu pudełko cygarów z tym jednak że warunkiem ażebyś tych jeżeli Stasię i mnie kochasz za wiele nie palił o co bardzo proszę:

(81) 311

Lwów 11^go Wrześ. 859.

otrz. w Medyce 13/9 859.

Moje drogie Dziecko!

Liścik Twój różowy z przyjemnością i rozrzewnieniem odczytałam, dlatego Ci na niego zaraz, i na takim samym odpisuję papierze; — dziwne on w sercu mojem, raz miłe, raz bolesne wzbudza uczucia!... a gdy go porównywam z jednym przed trzema laty do mnie pisanym listem Twoim, od łez wstrzymać się niemogę!... — lecz nie chcę wznawiać w mej pamięci i w mém sercu wspomnień gorzkiej dla mnie i dla Ciebie przeszłości moje drogie dziecko! wolę się raczej cieszyć obecnym szczęściem dzieci moich. — Gdy się kochacie moje

drogie dzieci, kiedy jesteście szczęśliwi; to
i ja szczęściem waszém szczęśliwą jestem;
a czyż Bóg łaskawy da że to szczęście
trwałém będzie! o co Go nieustannie
błagać będę. — martwi mnie to że nasza
biedna Halka ciągle jest cierpiącą, a
tém więcéj że to jéj cierpienie obojga
was biednych niedoświadczonych kanarków
niepokoić musi; i wcale się temu nie„
„dziwię, bo to inaczéj być niemoże,
dwie kochających się wzajemnie mi„
„łością istot wszelkie, tak miłe, jako
i przykre uczucia wspólnie podzielają
ale bądźcie bez żadnéj obawy moje
drogie dzieci! niech się kochana Hal.
trzyma ściśle przepisom Lekarza,

Dzisiaj otrzymałam list od mego Brata, który mnie zaprasza do siebie
O stanie Hali dowiedziałam się już od Wandi Koryt. która tam była. —

nie szanuje się, wiele chodzi, wtenczas
kiedy nie jest cierpiąca, niech jada to
co jej smakuje i tylo co się jej podoba,
a wszystko będzie dobrze; z resztą
niechaj pamięta na te własne jej w
liście swojem do mnie, trafnie wyrażone
słowa„ że te małe cierpienia niczem są
w porównaniu do szczęścia które ją,
a ja tu dodaję: / które nas obojga czeka"
i niech będzie wzorną niewiastą. —
nie piszę do niej osobno dlatego że mi
przed wyjazdem naszym do Krakowa
pisała że jej niedobrze się robi, i że
krew jej do głowy bije jak długo przy
pisaniu nachylona siedzi; więc się tego
obawiam ażeby mi nie chodziła odpisywać

Którą robili tutaj i mieszczanie dla Boga [illegible]
[illegible] z mutyska po [illegible] jego z [illegible]. —

314

a pisanie to zdrowiu jej nie szkodziło.
Cieszę się że Ci się podobała szkatułeczka
na cygara które Ci posłałam, i że Sobie
cygara; a nam obojgu tort przypadł
do smaku; Halkę kochaną przepraszam
że ją godłem urodzin Mera na torcie
wyrażonym skonfundowałam, ależ
takie moja mira że każdy początek
styka się z końcem, a koniec z początkiem
wszakże gdyby się był nie urodził to,
niebyłby dziś jej mężem, a gdyby nie
był to by się dziś nie konfundowała i t. d.
Muszę list mój kończyć bo mi już nie tylko
argumentów ale już i papieru zabrakło.
Ściskam was oboje moje drogie kochane
dzieci najczulej! najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

Cieszę się zawczasu miłą nadzieją której [illegible] Ci wspomnienie [illegible]
w kolebce dziecka, nie pieszczot [illegible] Halusia przyzwoicie. —

(82) 315

Lwów 25/go Wrześ. 859.
otrz. w Medyce 27/9 859.
odp. 1/10 859. p. okazyę

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam za list wasz przez okazyę do mnie pisany, i za przesłane mi wtym,, ,,że o zdrowiu waszém wiadomości, których zawsze z największém upragnieniem i z niecierpliwością oczekuję i wyglądam, tymrazem są one dzięki Bogu zadawal,, ,,niające dla mnie, bo mi piszesz Kochany Mieciu że Twoja droga Hala dość dobrze się ma; a Ty sam zdrów jak ryba jesteś, co się tyczé tego ostatniego wyrażenia się Twojego chciałabym jeszcze ażebyś był do tego dodał,, w rzecznéj wodzie,, bo niechciałabym mój drogi Mieciunie

azebyś był tak zdrów jak ryba z błotnistego Medyckiego jeziora, a szczególnie w tenczas kiedy w niem wody podostatkiem niema. — polepszenie zdrowia Hali przypisuję radości którą jéj sprawił niespodziany przyjazd Jéj Matki, niebowiem nieszy„ „miera skuteczniejszego wpływu na polep„ „szenie zdrowia nad niespodziewaną radość. Poczciwi jesteście moje drogie dzieci żeście mimo bytności Krakows. Matki naszéj i innych jeszcze bawiących u nas gości pamiętali o mnie przy odjeździe okazyi do Lwowa, i przez tę pisali do mnie; niech wam to Bóg płaci! — posłałam dzisiaj do domu Włodzimie„ „rza dowiadując się o jego i dziecka jego zdrowie, na które to zapytanie odpowiedź

była, że tak Pan Włodzimierz jako i dziecie jego już się lepiéj mają. Którą to wiadomość przyniosł Bibliotekarz Pna Włodzimie. dzisiaj właśnie z Peniak przybyły. — Gruszki i renklody które mi przy pożegnaniu się zemną przy„niosłeś, a które to ostatnie, dopiero po odjezdzie Twoim na toalecie mojéj ujrzałam, bardzo mi smakowały, bo były wyśmienite, jadłam je po trochę przez cały tydzień, a Onufry któremu wyrzucałam że mi nigdy tak dobrych owoców nie kupuje, mówił na to, w głowę się drapiąc „nie wiem z kąd Pan takie dobre owoce dostaje? a może one Pani dlatego tylko tak smakują że je Pan Mieczysław przyniosł?„ może i to być;

318

pomyślałam w duszy, ale przed Onufr. się z tem nie przyznam. —
Wywdzięczając wam się za przysmaczki któremi mnie obdarzacie posyłam wam przez tę okazyę paczkę winogron Węgers. świeżo nadeszłych; nie są one wyśmienite ale w niedostatku lepszych może wam i te smakować będą. — było dawniej lat kilka w których u nas w Medyce lepsze bywały.
Ściskam was po milion razy najczulej moje drogie Dzieci! —

Wasza szczérze was Kochająca
Matka
Henryka Pawlikowska

(83) 319

Lwów 1 6 29 Paźdz. 859.

otr. 18/10 839. w Medyce

odp. 29/10 859.

Mój drogi Misiu!

Nie wziąłam Ci tego bynajmniéj za złe, żeś do mnie tamtéj soboty nie pisał, wszak „że ja to wiem moje drogie dziecko, że przy wielu rozlicznych interesach i zajęciach wimo najszczérszych chęci pisania do drogich nam osób często niemożna być panem swéj woli, i ma się w tém rozmaite przeszkody, z resztą zdaje mi się moje drogie dziecko żeś mi to przyznać powinien, że ja nienależę wcale do rzędu wymagających od dzieci swoich wielkich atencyi, matek, a jedyném mojém wymaganiem, czyli raczéj usilném pragnieniem jest, ażeby mnie

moje drogie dzieci, szczérze kochały! —
niepotrzebnie się więc z tego tak bardzo
tłomaczysz żeś do mnie niepisał mój
drogi Wiciu, kazałeś mi się przez
posłańca, szanownego Pana Józefa
Petryczka ukłaniać i powiedzieć mi
przytem że oboje zdrowi jesteście, to co
zawsze dla mnie najpożądańsza jest
wiadomością, a zatem byłam zadowolnioną
dzisiaj mnie także cieszy otrzymane
doniesienie Twoje że zdrowi i szczęśliwi
jesteście, a także bym rada zawsze
wiadomości odbierać bądź pisemne, bądź
ustne. — Halcia musiała się przyjazdem
matki swojej ucieszyć, ale jej zapewne
tak krótki z nią pobyt, i odjazd jej
zasmucić musiał. — Zdziwiło mnie

to równie jak Ciebie mój Miciu że
się Tomaszowie w podróż wybrali
musi to być coś nadzwyczajnego co
ich z domu wyruszyło; cieszę się tem
że ich widzieć będę, bo ich niewidziałam
od czasu ich pobrania się; —
W przeszły wtorek miałam bardzo
nieprzyjemną napaść urzędową; ów
Włoch o którym Ci wspominałam że
mi już kilka razy jakąś rezolucyę urzę,,
,,dową z Włoch tyczącą się legatu zrobio,,
,,nego przez ś.p. Pana Grzegorza Pawlikow
ś.p. Panu Antoniemu, a o który teraz
Signora Fiorelli procesuje; przyszedł
był znowu z tą samą rezolucyą która
na powrót tutaj z Włoch odesłaną
została, i żądał odemnie ażebym ją

odebrała i na co ani tyże podpisała
mu rewers; a gdy ja tego stosownie
do tego co mi i Ty mówiłeś, i teraz przed
kilkoma dniami mówił Płotnicki ani
odebrać ani podpisać nie chciałam
mówiąc że Syn mój już jest pełnoletnim
i że to do mnie wcale nienależy, Woźny
zaczął robić hałasy w przedpokoju, a gdy
to nie pomogło przyprowadził jeszcze jakichś
dwóch urzędników którzy mnie chcieli do
tego nakłonić, lecz ja się z nimi widzieć
niechciałam; wreszcie widząc że nic nie
„niedokażą, zostawili mi rezolucyę na
stole mówiąc że rewers za nię sami podpiszą
posyłam Ci tę rezolucyę, i list Płotnickiego
w tym interesie do mnie pisany. —

Ściskam was moje drogie dzieci najczulej!

H. Pawlikowska

17/10 859 323

(84)

otrz. w Medyce 19/10 859.
odp. 22/10 859.

Kochany Miciu!

W tej chwili, po odjeździe już okazyi otrzymałam od Złotnickiego list pilny w interesie o którym Ci przez okazyję pisałam, a który Ci natychmiast nietracąc czasu posłałam; – przyznam Ci się moje drogie dziecko że ja tego co on w tym liście pisze dokładnie zrozumieć niemogę. – listy adwo„ „kata Pani Fiorelli dawniej do mnie pisane oddałam Ci wraz

324

z innemi papierami które były u mnie w walizie z której je sobie sam po Twojemu prędko, prędko, sam wybrałeś niezosta„ „ winszy mi czasu do oddania ci wszystkich w należytym porządku. Ściskam was i całuję po milion razy oboje najserdeczniéj!

Henryka Pawlikowska

Lwów 17/8 859.

(85)

Lwów 14^go Listopada 859.

Otrzym. w Medyce 15° Lutego 859.
odp. —— 21° Lutego 859.

Moje drogie Dzieci!

Stęskniona już byłam za wiadomością od was, niemając także od dwóch tygodni, ale byłam spokojna o was bo wiedziałam że jesteście zdrowi; byłabym pisała do was, ale mi fornal w przeszłą niedzielę powiedział: kazali się Pna kłaniać i powiedzieć że przez pocztę pisać będą; a więc ja oczekując od dnia do dnia listu od was, na który myślałam sobie, że będzie może co do odpisania, ociągałam się z pisaniem, a później znowu miałam do tego różne przeszkody. — Cieszę się moje kochane dzieci żeście zdrowi, kontenci, i weseli, że się oboje

328

O Włodz. Dz. mam od Wysock. świeżą wiadomość, ma się już lepiéj, wstał i przechadza się.

wzajemnie kochacie, i że moje przyszłe
wnuczątka rozmaite tańce wyprawia,
a co się niezawodnie do szczęścia nas
obojga przyczyniać musi. —

Woźny dotrzymał słowa 10go przyszedł
znowu w assystencyi drugiego tego Mści
jakiegoś który się mianował być „Sekre„
„tarzem Magistratualnym, i mówił że się
nazywa Eichler; żądali odemnie zapłaty
kosztom processu wymierzonych na
wiadomej Ci rezolucyi którą Ci oddałam,
w kwocie 27 fr. b. i 27 cr. w brzęczącéj monecie,
t. j. zwanzigierami, zagrażając mi egzekucyą
gdybym tego nie uiściła; ociągając się z tą
wypłatą pod różnemi pretekstami to
mówiąc, że niemam u siebie téj rezolucyi
więc niewiem wiele i w jakiéj się należy

szczęścia przekonać, ale że wszystkie starania były bezskuteczne [illegible]
nie [illegible] opuścić jednego kroku [illegible] sprawy [illegible]
proszę Cię mój [illegible] kto o [illegible] rozkaż. —

mówcie, to znowu że niemam na tę
wypłatę zmienianych pieniędzy, posła-
łam tymczasem prosić Pana Wolskiego,
lecz oni posłali jeszcze po trzeciego
Pci jak mówili po Landwojta, mówiąc
że im pilno, iże niemogą czekać dłużéj
jak godzinę; — tém czasem gdy Wolski
nieprzychodził bo go w domu niezastali:
obawiając się, ażeby nieprzyszło do jakich
nieprzyjemności dla mnie, spuściwszy
z tonu, zapłaciłam to co żądali, i na
tém się skończyło: — niechodzi tu o to
com zapłaciła mój drogi Mieciu gdyż
to jest bagatela, ale ja się obawiam:
ażeby ta zapłata niepotwierdziła w
myśli proceśujących mylnego, czyli
udanego ich wziemania że im suma ta

Wódki które mieć chciałeś Ci posłałam, na które
Onufry wziął odemnie frk 4. mówiąc, że już tyle
pieniędzy przez Pana mu zostawionych niema. —

przedwczoraj w nocy złodzieje w domu naszym parkan od dziedzińca
zburzyli i budkę, gdzie chléb przedają i wlazł do naszego dziedzińca —

odemnie należy, i ażeby tę zapłatę w krótę
gwałtem na mnie niewymuszali. —
Pan Wolski nazajutrz dnia tego był u
mnie, ekskuzując się z tego że nieprzyszedł
kiedy po niego posełałam, dlatego że nie „
„był pod ten czas w domu, mówiąc że
tego bardzo żałuje. — tego co mi mówił
we wiadomym Ci interessie niepiszę Ci,
bo mi mówił że Ci już o tem sam donosił.
Kochana Halusia niech się teraz nie
męczy ani gospodarstwem ani niczem,
bo stan jej obecny błogosławiony i
duszy, i ciała spokoju wymaga. —
Konfitury młodéj gosposi są wyśmienite,
a szczególnie galarety, z porzeczek i malin,
iż porzeczek białych między niemi celują. —
Ściskam was oboje najczuléj, najserdeczniéj!

Henryka Pawlikowska

Moja noga zgoić się niemoże bo ta bolączka jest nietylko przy,
ale i pod paznokciem, mięz się ciągle przez chodzenie rozrania. —

Lwów 25tego/11 859.

otrz. w Medyce 27/11 859.

odp.

Moje drogie Dzieci!

List wasz ostatni zmartwił mnie nieco, bo w miejscu zwykłych wiadomości jakie teraz od was z radością odbieram, że jesteście oboje zdrowi, szczęśliwi i weseli, wyczytałam z listu tego smutną dla mnie wiadomość że Miecio był słabym, był słabym, a do tego jeszcze jak to sam przyznaje z łakomstwa, żeś był cierpiącym żałuję Cię mój drogi Mieciu; ale że z łakomstwa za to bym Cię ukarać chciała, bo któż to widział, ażeby człowiek jak Ty, żonaty, a w krótce da Bóg szczęśliwie doczekać dzie... ty dopuszczał się łakomstwa! jestto brzydka wada, szkaradna!

rada z której Ci się poprawić radzę;
bo niemogąc Cię już jako pełnoletniego,
i żonatego jak dziecko za nią ukarać,
podam na to Halci kochanej sposób
który będzie skutecznym niewątpliwie,
ale Ci bardzo niemiłym będzie. — ...
Niepisaliście mi bałamuty jakie było
Twoje cierpienie, domyślam się że „niestra„
„wność, albo ból głowy, do którego dość
skłonnym niestety jesteś; — piszecie mi
że to już przeminęło, i że mój drogi Mcio
już najzupełniej zdrów, ale ja wszelako
jeszcze niejestem zupełnie spokojna, i
z niecierpliwością okazyi niedzielnej
oczekiwać będę; — takie to są zwykle
skutki tych nieustannych na wsi w domu
bywających gości; chcąc ich uraczyć,

i gospodarze czasem przytém ekcessa
robią, które często odchorować muszą,
znam ja to dobrze, bo ja najczęściéj gości
odchorowuję. — lecz nie z łakomstwa,
ale z przyczyn innych, jako to że się
więcéj w gorset ściągnąć (i od niego przez
cały dzień uwolnić niemogę) muszę, że
ciągle i wiele mówić muszę, że się tém
wszystkiem umęczę i.t.d. z czego naj„
„więcéj miewam migrenę„ równie jak
kiedy się niewywczasuję. —
Ci ustawiczni goście nie są wcale dla
Halusi w jéj obecnym stanie pożądani,
bo ją muszą bardzo fatygować, żal mi
jéj biedaczki! ale na wsi kto ma wiele
znajómych, i przyjaciół inaczéj być
niemoże. — biedna Genia pewnie się,

z nie dosyć ciepło na drogę, ubrała, kiedy
się przeziębiła; żeby tylko to przezię„
„bienie złych niemiało na dal skutków!
ubierajcie się ciepło moje drogie dzieci,
a szczególnie Halcia niech się niezięb
której by przeziębienie bardzo szkodzić
mogło. — Twój Wolski bałamut, mój
Miciu, już mnie dwa razy zamawiał
ażeby z niem jechać do urzędu w wia„
„domym Ci interessie, t.j. wczoraj, i
dzisiaj, a potem znowu odprosił,
mówiąc że jeszcze jechać niemożemy
bo jakaś tam formalność w téj względzie
nie dopełniona, jakieś akta niezebrane,
co dopiero za parę dni nastąpi. —
Ściskam was i całuję oboje najczulej
Henryka Pawlikowska

W przeszły wtorek zapłaciłam pół roczny czynsz za pomieszkanie; żądałam przytem zniżenia czynszu, co mi się nieudało otrzymać. —

(87)

335

Lwów 27 go Listop. 859.

odp. 3/12 859.

Moje drogie Dzieci!

List wasz z rozrzewnieniem i radością odczy„
„tałam, maluje on bowiem tak żywo
miły dla mnie obraz szczęścia waszego,
tyle zawiera wyrazów dziecinnej miłości
dla mnie, i wdzięczności za zezwolenie
na związek który was oboje wzajemnie
uszczęśliwia, że w sercu macierzyńskiem
najczulej kochającej was matki, naj„
„tkliwsze i najmilsze wzbudził uczucia!
pytasz mnie kochana Synowo czyli ja
w ciągu dnia wczorajszego przypomnia„
„łam sobie że dzień ten jest rocznicą
zezwolenia na wasz związek; — i mogłaż„
„bym moje drogie dziecko dzień taki w

336

niepamięć puścić ?! dzień który sta„
„nowił los życia mojego drogiego Jedynaka?
i los życia mej kochanej Bratanki ?...
takich dni moje drogie dzieci zapomnieć
niemożna ! wrażenia w nich doznane
tkwią mocno w pamięci matki, a szczę„
„śliwe te które dniom tym błogosławić mogą!
dziękuję Bogu moje drogie dzieci że się
wzajemnie kochacie, i że szczęśliwi jesteście,
wszakże ja tylko szczęścia waszego pra„
„gnąc wahałam się w danie mam przy„
„zwolenia mojego na wasz związek,
szczęście bowiem w małżeństwie tak
rzadkiem jest niestety ! a jak często
doświadczenie stwierdza najrzadsze w
związkach w pokrewieństwie zawartych,
oby Bóg łaskawy dozwolił ażebyście

wy moje drogie kochane kanarki byli
téj ogólnéj reguły najszczęśliwszym wyjątkiem
i ażeby pra-prawnuki wasze widzieli
was na srebrném, złotém, i dyjamentowém
weselu waszém, tak się kochających, i
tak szczęśliwych jak teraz jesteście! —
Cieszę się moje dzieci że zdrowi jesteście,
tylko strzeżcie się przeziębienia, i nie
„chodźcie po lodzie zimno bowiem, chociaż
tak gorącéj jaką jest wasza nie ostudzi
miłości, bardzo zdrowiu waszemu szko„
„dliwém stać się może. —
żałuję was bardzo ze względu niewygód
które ponosić musicie z przyczyny
koniecznéj potrzeby przestawiania
pieców, jestto w zimie wielką nieprzy„
„jemnością w moiém pomieszkaniu tak

zimna jak zwykle bywa, ja cała drżę od
zimna, chociaż jeszcze niewielkie mrozy
bywają bo niebyło dotąd więcej nad trzy
stopnie zimna, w moich pokojach niema
więcej jak dziewięć stopni ciepła; co to
będzie dalej jak się wielkie mrozy zaczną?
Za przysłany mi nowy transport przy„
„smaczków śliczne Kochanej Hali dziękuję.
W tych dniach miałam wiele wizyt które
nieprzyjęłam, i niewiedzieć kiedy z przyczy„
„ny ciągłego kalectwa mojego na nogę będę
mogła oddać. między innymi był u mnie
znowu Miecz. Tarnowski którego także
nieprzyjęłam, bo jakże kawalera można
bosą i nieubraną będąc przyjąć? –
Ściskam was oboje najserdeczniej!

Wasza kochająca Was matka,

Henryka R.

Najserdeczniej mi [illegible] jest [illegible]? [illegible] Kochanego Tomaszkiego? żal mi
i jego, i Lucyny [illegible] m. Konarskiej małe niemowlę? –

(88)

Lwów 6go/12 859.

otrz. 8/12 859 w Medyce
odp. 10/12 859 w Med.

Moje drogie Dzieci!

Nieodpisałam wam na list wasz przez
ostatnią okazyę do mnie pisany z przy-
czyny niektórych zajęć które mi w dzień
czas zabrały a wieczorem jakoś byłam do
pisania niedysponowana z przyczyny że
i na nogę moją byłam więcej jak zwykle
cierpiącą, i zimno mi przytem dokuczało.
zachowałam sobie więc przyjemność pisania
do was później przez pocztę; wyraz ten
powyższy przyjemność nie dla samej
tylko formy zwykłej listu, t.j. czczej
grzeczności jest tutaj umieszczony; rada
bym moje kochane dzieci ażebyście to co
piszę zrozumieli w całem znaczeniu tego
słowa; bo wierzcie mi moje dzieci jestto
jeszcze za mało powiedzieć przyjemność,

jestto bowiem jedynem dla mnie szczęściem
w oddaleniu od was żyjąc moje drogie dzieci
przynajmniej listownie z wami rozmawiać,
a kiedy taki liścik luby od was odbiorę,
jakto oboje moi drodzy pisać umiecie,
w którym mi jak matce szczérze i naiwnie
opisujecie co robicie, czém się zajmujecie,
cieszycie, lub smucicie, słowem wszystko
co się u was, w sercach i w domu waszym
dzieje, to się niem nacieszyć niemogę,
i kilka dni mniej za wami tęsknię, i
w lepszym jestem humorze, bo mi się
zdaje że jestem z wami moje drogie dzieci!
jak naprzykład teraz: widzę ciebie mój
drogi Mieciu z Twoją wymokłą, bladą
i pełną wyrazu postawą, chodzącego
wielkim krokiem po pokoju, to znowu
siedzącego i wpatrującego się zakochanym
wzrokiem w Twoją ubóstwianą Halcię,
widzę piękną Halcię siedzącą na wielkim

+ owéj pielgrzymki, coto u nas w Medyce była, i mówiła że była niegdyś z Twoją Nianką, bynajmniej sobie nieprzypominam. —

Krzesło i całą swą uberią pomaga, ...
(której bym widzieć chciała) i, niby to
czytaniem jakiejś książki zajęta, a tem,
czasem pilnie nadsłuchującą co się w niej
dzieje i dziwiącej się biegowi natury!....
wszystko to widzę moi drodzy! i wszystko
mnie interesuje zacząwszy od was, a
skończywszy na Buldogu naszym który
śmiecie za uszy łapie, i na kotce która się
za myszami ugania. —
Moja noga w przeszły piątek wieczór
raptownie spuchła mi bez wielkiego bólu
od stopy aż do kolana, a to tak mocno
że aż się przelękłam; posłałam więc
nazajutrz rano prosić P. Wereszczyńs.
tenże przyjechawszy natychmiast nieco
przestraszony jak się zdawało, powiedział
że to jest reumatyczne, a że noga cierpiąca
czulsza jest na oziębienie niżeli zdrowa
więc przyczyną tego spuchnięcia jest

Do P. Wereszczyńskiego nic nowego nie pisywałam, zdaje mi się że nadto Onym
pna Ciszkowskiego sobie niedawno przypominałam, nowiniami jakimi +

342

roziębienie; przypisał mi smarowanie nogi oliwą, a znalazłszy że pokoje są bardzo zimne a ja za lekko ubraną jestem zalecił mi, abym kazać lepiej palić i jaknajcieplej się ubierać. — teraz każę dwa razy na dzień w piecu palić, chodzę w kamaszach wełnianych i futrzanych butach i już noga mniej spuchnięta. —

Interess Wołcicki stoi jak następuje: podano prośbę z Wencyi o pozwolenie intabulowania tej pretensyi na wszystkich dobrach naszych tak Medykę jako i Milnie, sąd tutejszy na Medykę intabulować nie „pozwolił, mówiąc że ponieważ dożywocie moje niejest zaintabulowane, a zatem i długu tego na niem intabulować niemożna. — obawiam się o Milno! rezolucyję którą mi doręczono w tym interessie posłałam niezwłocznie Panu Adw. Kabatkowi.

Ściskam was drogie dzieci jaknajczulej!

Henryka Pawlika

Czapki futrzanej dla Cioci Oruszy gotowej przysłać nie mogę, ale takową obstalowałam, ma być gotowa na przyszłą niedzielę. —

343

(89)

Lwów 11 go Grud. 859.

odp. w Medyce 13/12 859.

Moi Kochani Mieczkowie!

Dziękuję wam za list wasz w ulubionym stylu moim pisany w którym mi mój drogi Miecio całodzienne zatrudnienia i rozrywki wasze tak dokładnie i szczérze opisuje. list taki wielką mi robi przyjemność, bo widząc w każdym niemal czasie corobicie robię sobie niekiedy słabą iluzyę że jestem z wami moje drogie dzieci! i jakoś jestem tem samem spokojniejszą o was. —
miłą mi jest troskliwość wasza o mnie ze względu méj słabéj nogi, niech wam to Bóg wszelkiém dobrém wynagrodzi! ale jesteś w błędzie mój Mieciu jeżeli tak w istocie myślisz jak mi piszesz że ja się

344

przeziębiłam dlatego że nie każę mpie„
„cach palić; prawdziwy z Ciebie bałamut
mój drogi! wszakże gdybym nawet jak
piszesz dwudziesto-letnim chłopcem,
a do tego jeszcze takim jak Ty niegdyś
fantastem bywałeś, była, — niepalić do
tej pory roku było by to dziwactwem,
a tem bardziej w moim wieku. — pali się
więc zaręczam Ci moje drogie dziecko
w moiem pomieszkaniu, już od połowy
Listopada po razie, a teraz od kilku dni
po dwa razy na dzień; ale to wszystko
niejest dostatecznem na tak zimne pomiesz„
„kanie jak moje, bo chociaż by się i zrujnować
„nować na opał, to niebędzie nigdy tak
ciepło jakby być powinno. — gospodarz
domu obiecuje mi nareszcie piec postawić
tak ażeby każdy pokój na tej stronie gdzie
mieszkam miał swój piec osobny, chce

Grzyby przeszłej niedzieli przysłano, za które mam jako i za
wszystkie inne wiktuały bardzo dziękuję. wszystkiego mam pod dostatkiem. —

... łka jak mi chciałeś Ci posyłam, z której spodziewam
się że zadowolnionym będziesz, robiona u Czerniakowej. Kosztuje 8 frk.

mi także moje dwa najbrzydsze pokoje wymalować, ale że teraźniejsza zimowa pora roku niejest do takich robót stosowną więc powiedziałam że jeżeli w tem pomieszkaniu na dal zostanę to będę w lecie o to prosić. —

Cieszę się nadzieją którą mi robisz że Cię w krótce może uściskam, ale się tem już naprzód martwię że jeżeli przyjedziesz to pobyt Twój jak zwykle teraz bywa, tak krótkim będzie że mnie niem tylko rozdrażnisz moje drogie dziecko! a przy tem jeszcze obawiam się ażebyś się w drodze nieprzeziębił, ale cóż robić? wchodzę w to, że teraz się na długo z domu oddalać niemożesz, zostawiwszy w niem najdroższą Halusię Twoją, a do tego jeszcze w obecnym jej stanie, która Ci dla tejże właśnie przyczyny towarzyszyć niemoże; a więc lepszy rydz, jak nic. —

Czapkę taką jak mieć chciałeś Ci posyłam, z której spodziewam się że zadowolnionym będziesz, robiona u Cwerniakowej. Kosztuje 8 frk.

346

Walski który był u mnie przed kilkoma dniami mówił mi że dobrze by było ażebym dała Panu Kabatkowi pełno„ „mocnictwa moje do Wołeckiego interessu, odpowiedziałam na to że mu dam takowe jeżeli mu jest potrzebne, poczém obiecał mi że będzie u mnie za dni kilka z rela„ „cyą o tem interessie, ale dotąd jeszcze niebył. — Noga moja, to lepiéj, to gorzéj, przed ośmiu dniami objętość jéj łydki mało co mniejsza była od przysłanéj mi miary głowy Twojéj, za kilka dni znacznie sklęsła, od wczoraj znowu puchnąć zaczęła, radabym wiedzieć czy to początek, czy koniec choroby?... Ściskam was i całuję po milion razy najczuléj moje kochane, drogie dziatki!

Wasza kochająca Was matka
Henryka Pawlikowska

Donoszę wam jeszcze iż [illegible] które od dni zaczynają niezmiernie [illegible] kupiłam Samej [illegible] [illegible] kamphiny, gdyż który [illegible] przeczytać [illegible] wszystko robić mogę. —

Lwów 23go Grud. 859.

otrz. w Medyce 26/12 859.
odp. — 31/12 859. p okk.

Moje drogie Dzieci!

Niepisałam do was przez okazyę dla„
„tego że Serafiejowi tak pilno było do
domu na święta wracić że niemiałam
serca go dla listu mojego zatrzymywać,
i na prośbę jego pozwoliłam mu bez tegoż
zaraz po wypakowaniu przesyłki odjechać,
na zrobioną mu przezemnie uwagę że
konie są zmęczone i że wypocząć potrze„
„buja odrzekł, że on jeszcze wczoraj do
Lwowa przyjechał, ale bardzo późno, więc
już niemógł przyjechać do mnie, a to
dlatego że miał w Rodatyczach nieprzyjem„
„ną przeprawę którą mi Franc. opowiadał,
z przyczyny panującej w tamtejszej okolicy

zarazy na bydło; skonfiskowali im siano które mieźli, i spalili takowe, a do tego jeszcze biedny Franc. miał niemiły dla niego wypadek, bo jak mówi zgubił w tem zamieszaniu 10 ryń. nie Pańskich, dodaje przytem, ale moich własnych. —

Dziękuję wam moje drogie dzieci za prze„słane mi z racyi nadchodzących świąt, życzenia, tudzież za ryby, ciasta, i inne przysłane mi przysmaki, któremi mnie aż do zbytku obsyłacie, bo z kimże ja to wszystko jeść będę; szkoda tych ciast, bo nim je zjem to poschną; gdyby Mięcio był jak dawniej w domu, to co innego, on by to prędko wszystko (jak sam zwykle mawiał) wraz z przyjaciółmi swemi skonsumował, ale ja nawet

nikogo zaprosić niemogę, któryby mi
pomogł te dobre rzeczy konsumować
bo teraz z przyczyny nogi mojéj nigdzie
niebywam, i prawie nikogo nieprzyjmuję
ażeby mi niebyło smutno być zupełnie
saméj prosiłam na wigilią Panią Janową
Dz. i Lud. Niezabitowy. P. Janowa może
będzie, mimo tego że już jest do Pnej Dąbskiéj
zaproszona; Niezabitowy. się wymówiła
mówiąc że słaba. — dziękuję wam moje
drogie dzieci za wasze przychylne dla
mnie dziecinne chęci, i wyrażone mi
listownie życzenia, ale przyjemniéj by
mi niérównie było słyszeć je od was
ustnie; ale cóż robić, trzeba uledz
konieczności. — przesyłam wam równie
moje drogie dzieci życzenia macierzyńskie

350

jaknajweselszych świąt, i jaknajszczę-
-śliwszego dla was nowego roku!.....
cieszę się że kochana Halusia z nowu
się teraz lepiéj ma, i mam w Bogu
nadzieję że wszystko będzie dobrze! —
Za odpowiedź na uczynione kochanéj
Halci zapytania bardzo dziękuję, są one
po części zaspokajające dla mnie, o tem
że Mama Halci będzie przy niéj podczas
jéj słabości, niewątpiłam bynajmniéj, bo
tak dobra i kochająca Matka, jak ona,
niemogłaby córki jedynaczki w czasie
takiéj słabości odstąpić. —
Ściskam was oboje i Micia Dz. najserdecz-
-niéj zazdroszcząc Micioni przyjemności
którą ma, umiała z wami przepędzać. —

Henryka Pawlikowska

Micioni donoszę że przedwczoraj podpisałam Rekurs, a wczoraj
pełnomocnictwo dla Adm. Włoskiego w sprawie Woneckiéj. —

(91)

351

Lwów 30go Grud. 859.

otrz. w Medyce 1/1 860.

odp. — 7/1 860. p. okk.

Moje drogie Dzieci!

Żal mi że niemogę być z wami w dzień zaczynającego się nowego roku, żal mi serce ściska! a to tém bardziéj że dzień tén, który jest dniem imienia Jezus jest w trojnasób uroczystym dla mnie, raz, jako dzień imienia Jezus, powtóre, jako dzień imienia mojego najdroższego Jedynaka, a po trzecie, jako pierwszy dzień zaczynającego się nowego roku. — myślą i sercem jestem zawsze przy was moje kochane dzieci, zawsze wam dobrze życzę, i w każdéj chwili po macierzyńsku was z duszy błogosławię; ale w dniu tém miło by mi było, uściskać was, ucałować,

351

i na drogich główkach waszych z rozczu„
„leniem złożyć macierzyńskie życzenia
i błogosławieństwo. – ale kiedy to teraz
być niemoże, więc przynajmniéj listownie
wam moje kochane dzieci najszczérsze
życzenia moje i błogosławieństwo przesyłam!
mówicie że jesteście szczęśliwi dzięki Bogu!
życzę wam więc ażeby to szczęście było
trwałém, i ażebyście przy najczerstwiejszém
zdrowiu, dostatkach, i wszelkich pomyślnoś„
„ciach, wolni od kłopotów, i wszelkiego
złego byli szczęśliwi, i coraz szczęśliwsi!
nadewszystko zaś teraz życzę wam ażeby
Bóg dozwolił łaskawie ażeby obecne
najmilsze nadzieje wasze szczęśliwie
spełnione zostały!.... – na wiązanie
posyłam Ci mój drogi Mieciu fajkę Turec„
„ką

jaką wspominałeś iż byś sobie mieć życzył,
niewiem czyli jest taka jaką być powinna,
bo się na takich rzeczach niewiele rozumiem
bo wiesz mój drogi Mieciu że ja tytoniu,
cygarów i tych wszystkich rzeczy śmier-
nielubię, i tylko je dla przyjemności które
Ci sprawiają toleruję; — fajkę zaś tę dla „
„tego dla Ciebie nabyłam że mi mówiłeś
że palenie tytoniu w ten sposób; t.j. dym
przez wodę oczyszczony wciągając zdrowiu,
a mianowicie na piersi niejest szkodliwem;
dołączam do tejże tytoń turecki, a cieszyć
się będę jeżeli Ci się mój drogi Mieciu
jedno i drugie podoba. — cały ten aparat
stosowny jest do Twego oryginalnego
rannego ubioru; widzę Cię już jak siedzisz
w czerwonych spodniach przy małym stoliczku

354

Twoim, z miną niby zadumaną, dla powagi męża i..... trzymasz w malutkich usteczkach Twoich czerwonego męża, i kłęby dymu od czasu do czasu z nich wypuszczasz, a Twoja poważna Halusia patrząc na oryginalną figurę swojego drogiego mężulka do rozpuku się z niego śmieje. —

Dla Kochanej Hali posyłam na kolendę écharpkę szwelkową, którą będzie mogła swą łabędzią szyjkę od zimna ochraniać; a dla drugiego solenizanta Miećka Dr. przy najszczerszych życzeniach wszelkich pomyślności pugilares do którego dołączam życzenie ażeby był zawsze pełny. —

Ściskam was oboje moje drogie dzieci jak najczulej! Miecia Dr. ucałuj odemnie.

Henryka Pantikowska

92

355

Lwów 8go Stycz. 860.

otrz. w Medyce 10/1 860.
odp. — 14/1 860. p. okn.

Moje drogie Dzieci!

Listy nasze przed nowym rokiem pisane skrzyżowały się, dlatego więc dzisiaj dopiero za przesłane mi w liście waszym życzenia najserdeczniej dziękuję! miłe mi są nad wszelki wyraz takie życzenia o których szczerości wątpić niemogę, a jakiemi są życzenia moich drogich dzieci; od wielu zaś innych jak to niegdyś w zwyczaju było, bardzo jest dobrze że się teraz wyku„pić z korzyścią dla ubogich można. — Cieszy mnie to bardzo że Ci się, mój drogi Mircie posłana przezemnie Turecka fajka czyli jak ją Ty nazywasz Narghile, podobała, i że Ci tytoń przypadł do gustu, a bawi mnie

356

że się tej maszynie cała Medyka jak osmemu cudowi świata przypatruje i takowę podziwia, aleź bo w istocie przyznać trzeba że to jest dziwna i śmieszna maszyna; chociaż Cię ona cieszy mój drogi Mieciu wyrzucam sobie po części żem Ci ją posłała, obawiając się ażeby Ci palenie tytoniu na piersi lub głowę nie szkodziło; proszę Cię więc moje drogie dziecko bądź w tem uważnym! a jeżeli by Ci to palenie szkodziło to je zaprzestań, a szczególnie teraz kiedy jesteś ~~zakatarza~~ zakatarzonym. – uważaj także czyli ten dym tytoniowy Halusi Twojej w obecnym jej stanie nieszkodzi; lecz zdaje mi się że na to być i bez przestrogi mojej uważał. – Kontenta jestem że Ci się kochana Halciu posłana Ci przezemnie szarfarka podobała, jestto bagatelka którą Ci dlatego tylko

ofiarowałam na kolendę, ażeby ci to było
wróżbą, moje dziecie że przez cały rok
nowe rzeczy obfitować będziesz; a i widzisz
że się to proroctwo już spełnia, bo mi piszecie
że Twoja Matka była u nas w dzień nowego
roku i że nas różnemi pięknemi rzeczami
obdarzyła; wielką nam zrobiła niespodziankę
iż na nowy rok do nas przyjechała. —
nie piszecie mi dlaczego tak krótko u nas
bawiła i dokąd od nas pojechała. —
ciekawam czy masz już pannę i kiedy
Twoja Pnna Janowska za mąż idzie. —
ja dotąd panny nie mam, chociaż jest
ich wiele do wzięcia, bo wolę nie mieć żadnej
jak wziąść jakiego gałgana. —
Iwanickiego już nie mam, tak i nie nowemi
szachrajstwami swoiemi, z tym prowadze„
„niem rachunków, skrobaniem w regestrach

358

a nakońcu jeszcze zuchwałością zgniewał,
że go od dalszego obowiązku jego uwolniłam
ta sama historya która była z furmanem
o mięso, powtórzyła się z Kucharzem
Pańkiem o kawę i cukier które także
miał miesięcznie wyznaczone, a które
mu przez pięć miesięcy Iwonic. z Onufr.
zapisując w regestr wydatków niedawali.
Z Mikra mam niepomyślne od Rogals.
wiadomości; Dzierżawca mój Kopczyński
przed świętami niebezpiecznie chorował
teraz przyszedł trochę do zdrowia, ale się
wybiera w krótce na kuracyę do Lwowa,
a może i do Wiednia. — Rogals. zaś prosi
o przysłanie mu 400 fr na różne potrzeby.
bywajcie mi zdrowi moje drogie dzieci
ściskam was i całuję jak najczulej!

Henryka Pawlikowska

(93)

359

Lwów 15go Stycz. 860.

otrz. w Medyce 7/1 860. pokw.

Moje drogie Dzieci!

List wasz ostatni nabawił mnie nieco niespokojnością o zdrowie wasze; dowiaduję się bowiem z niego: że Halcia zakatarzona w łóżku leży, że Micio przez kilka dni miał dreszcz jakiś, na kształt febry, a przytem jeszcze że tam teraz u was ludzie bardzo chorują; co wszystko niepokoi mnie o moje kochane Dzieci, – bo chociaż mi piszesz mój drogi Miciu że słabością waszą jest tylko katar, i że z resztą zdrowi jesteście, ja temu jakoś niezupełnie wierzę, a z resztą gdyby i tak w istocie było ta i kataru lekce ważyć i zaniedbywać nie należy, bo z kataru często do

większych słabości przychodzi. – bardzo rozumnie robisz mój drogi Mieciu że Halci dla zakatarzenia w łóżku po parę dni leżeć każesz, a i to pochwalić muszę że jej długo leżeć niekażesz, bo wiele leżeć nie jest także dobrze w jéj stanie, prawdziwie mój Mieciu żeś taki rozsądny i tak żoneczką Twoją w jéj teraźniejszym stanie opiekować się umiesz, jak gdybyś był Lekarzem, lub miał już w tem doświad„czenie! – miło mi z listu Twojego wyczy„tywać że tęsknisz za mną moje drogie dziecko i że się ciągle do mnie do Lwowa wybierasz, ale chociaż ja pewnie nierównie więcéj za moim najdroższym, moim jedynym Jedynakiem tęsknię, aniżeli on za mną przy swéj młodej żonie; proszę Cię jednak mój Mieciu nieprzyjeżdżaj do

Smona gdyż byś mi tém żadnéj niesprawił przyjemności dopóki Halcia i Ty zupełnie zdrowi niebędziecie. — o tém że biednemu Pańkowi syn umarł już wiedziałam; i że on biedak jak automat już będący, niewiele tę stratę uczuł. — niepisałam Ci że na wilię wzięłam była z rekomen„ „dacyi Marcinka Wrońskiego jakiegoś kucharza nazwiskiem Gorzelski, z którym się umówiłam że będzie gotował dla próby od wilii do nowego roku; wilię więc zgotował dość dobrze, potem przez sześć dni niewnajlepiéj, a siódmego dnia t. j. we wilię nowego roku tak się upił że niebył wstanie gotować, na tém się więc próba jego skończyła. Franciszek przy naszym kucharzu wiele skorzystał, i to co umie wcale nieźle gotuje; barszcz robi wyśmienity!

362

za przysłany mi czaber sarni ślicznie wam dziękuję. — Wczoraj był u mnie Dor Wersz-„czyński", noga moja już się przecie goić zaczęła. — była u mnie także wczoraj po południu Lud. Niezabytows. z Pną Komor.na Starzews. nagadała mi mnóstwo nowin ale najwięcej smutnych i złych; między innemi że biedna Pni Kamieńska Potocka z domu straciła syna Jedynaka! Jaś Bąkows. biedak zwaryjował; ciągle mu się zdaje że go żona chce otruć, z której to przyczyny żyć z nią niechce i uciekł od niej, to jest odjechał ją. — wieczór była u mnie Pni Drohojowska, z nową Lektorką swoją Pną Łotkiewska. Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci po milion razy najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

O sprawie Wzniczkiej nic niewiem jak stoi, obiecuje mi się P. Ludwik ale nieprzychodzi, niespokojna jestem o intabulacyę na Mikucie. —

(94)

363

Lwów 30 Stycz. 860.

otrz. w Medyce 1/2 860.

odp. — 4/2 860.

Moje drogie kochane Dzieci!

Z radością list wasz czteroćwiartkowy przez ostatnią okazyę do mnie pisany otrzymałam a to z tém większą jeszcze, że chociaż wiedzia„łam że zdrowi jesteście byłam już za listem od was stęskniona; ja zaś dlatego do was nie pisałam że od jednego dnia do drugiego oczekiwałam onego na konsygnacyi mi przyobiecanego listu z ciekawą wiadomością który miał nadejść pocztą, i tak od dnia do dnia listu się spodziewając osiem dni przeminęło a listu jak niebyło tak niebyło, ale ja się za to na Ciebie niegniewam mój drogi Mieciu, bo chociaż mi piszesz że list który do mnie piszesz, z zamiarem na

twarzy piszesz i sam się po części do
winy że niepisałeś przyznajesz, ja myślę
że tak niejest, i że zbyteczną szczerością
krzywdzisz mojego poczciwego Mieczka.
Zchodzę ja w to moi drodzy jakie to często
do pisania są przeszkody; i tak n.p. ostat-
nią okazyą mimo najszczerszéj chęci
mojéj niemogłam wam odpisać, i tak
najprzód, okazya bardzo późno bo dopiero
około godziny piątej przyjechała, potém
był obiad, po obiedzie przyjechała do mnie
Pani Włodzimierz. wieczór miałam znowu
inne zajęcia nieodbyte, bo jak wiecie, jestem
teraz i panią, i panną służącą, i pisarzem
czyli raczéj rachmistrzem razem, co
wszystko przy wielu innych interessach
i zatrudnieniach często pogodzić trudno.—

Niepokoi mnie to że Halcia ciągle zakatarzona i kaszle, a Ty mój Mieciu tak długo już jakieś dreszcze miewasz; zmiłujcie się nie zaniedbujcie tego i poradźcie się co to jakiego Lekarza!—

O przyobiecanéj mi przez Miecia ciekawéj wiadomości którą mi teraz donieśliście, mia, nowicie o zamierzonym ożenieniu się Miecia Dr. wiedziałam już przed otrzymaniem jéj od was od niego samego i od Pań Eug[illegible] którzy mi o tém donieśli; a kiedy mnie się Halcia o zdanie moje w tym względzie pyta, odpowiadam jéj szczérze na to zapytanie co następuje, a co się zupełnie z otworzoném mi jéj własném zdaniem zgadza: niemam ja nic przeciw Pannie Ratajskiéj a nawet o ile ją znam dosyć mi się podobała i sądzę że jest dobrze wychowaną i zacną panienką, wszelako niemogę inaczéj powiedzieć jak tylko że związek ten niejest dla Miecia naszego pod względem majątkowym stosowny,

Jest tu i „Katarzyna Jabłonowska" która tu wspomina [illegible] Syna ma pięć [illegible] Synów, i Córkę, — [illegible] Syna [illegible]

366

Kto się żeni z osobą niemajętną ten musi
oczywiście majątek swój z towarzyszką
życia swojego dzielić, a zatem majątek
jego o połowę się zmniejsza; a kiedy kto
niema dostatecznych funduszów do ułożenia
swoich interesów, to i niema się czém
dzielić; takie jest więc moje zdanie że
Miecio powinien był albo pierwéj interesa
swoje ułożyć, albo inny wybór zrobić.
a wszystko to co mi piszesz mój drogi Mieciu
na usprawiedliwienie wyboru Twojego Brata
i przyjaciela muszę wyznać szczérze nie
trafia do mego przekonania. – ale kiedy
rzecz ta już jest nieodmienną, nie pozostaje
nam nic innego jak życzyć im szczęścia!
Ściskam was moje drogie dzieci oboje
po milion razy najczuléj! najserdeczniéj!

Henryka Pawlikowska

W przeszły czwartek przyjechała Ciocia [illegible] z Tylusowa, gdyż dano [illegible]
jak zwykle później niż [illegible] później kiedy przyjechać. –

367

(95)

Lwów 5^go^ Lutego 860.

otrz. [illegible] 7/2 860

Mój drogi Mieciu!

Z wszystkiego co mi w przedostatnim i w
ostatnim liście Twoim we względzie wyboru
Miecia Dr. piszesz, widać szczerą dla niego
przyjaźń i pragnienie szczęścia przyjaciela,
widać że pragnął byś był innego dla niego
związku; ale kiedy krok który uczynił, jest
już niecofnym, chcesz go względem innych
i względem samego siebie usprawiedliwić
pocieszając się nadzieją jego szczęścia.
Gdyby mnie się był Miecio pytał o zdanie
moje względem jego wyboru, byłabym mu
je jako Ciotka otwarcie i szczerze objawiła,
ale kiedy mi się w tem nie zwierzył i nie
„radził więc mu takowe objawić nie mogłam;

368

wreszcie Dzieciom tylko własnym mają Rodzice obowiązku, prawo, robić i narzucać swoje uwagi co do wyboru ich stanu; lecz jeżeli uwagi te nietrafiają do ich przekonania, a szczęście ich od związku z przedmiotem wyboru ich zależy, natenczas powinni im wolny zostawić wybór. ale niemamy już o czém mówić kiedy się to już odmienić niemoże, tylko: życzyć mu szczęścia! którego mu jako kochająca Ciotka z serca życzę. — muszę tu jeszcze dodać, że niebardzo znałeś Twojego Przyjaciela M—ia bo mówiłeś nieraz o niém, żałując go, z powodu z powodu którego doznał w miłości swojej do Br: że to jest człowiek którego cała przyszłość jest jest zkrzywiona, że z niego już nic niebędzie, że się nigdy nieożeni, a chociaż by się i ożenił przez rozum, to niebędzie szczęśliwym; i t. d. tymczasem wszystko się przeciwnie stało;

+ rzecz a zwłaszcza teraz trudziła? bardzo Cię za głupstwa Onufrego przepraszam! za które go wyłajałam; a którego się jeszcze łajać śmiał wypierać. — Do kogo on pisał?

bo Miecia przyszłość niejest zkrzywiona;
żeni się nie przez rozum, ale ze skłonności
serca, a więc jest nadzieja że będzie szczęśliwy
tacy to są, tacy po największej części
mężczyźni! a romanse Française ni jamais
ni toujours c'est la devise de l'amour, etc.
się aż nadto często sprawdzają słowa. —
Zdanie Tytusowej o żenieniu się Miecia jest
dla niego bardzo niekorzystne; wyraźnie
mówi że się Miecio bardzo źle żeni; a
o Pani R. mówi że nawet nikt niewie
kto ona jest.... — mówiłam jej że jest jak
mówią siostrzenicą Pani Kar. na co ona
słowa potrzęsła i ramionami wzruszyła. —
ale proszę Cię mój Miecie niechaj to co Ci
tutaj piszę między nami zostanie; z resztą
gdyby to, co o jej pochodzeniu mówią istotnie
było prawdą niebyłoby to jej winą, ani

Za przysłane mi z Turyny dzienniki bardzo Ci kochana Stasiu dziękuję, ale
oraz zaręczam że Cię o nie wcale prosić niekazałam, bo gdzieżbym Cię taka; +

370

żadną hańbą dla niej, bo nikt sobie sam
swego urodzenia niedał, i wszyscy ludzie
jednakowym sposobem na świat przychodzą.
Włodziowa mi mówiła że Miecio podobno
będzie musiał Potoczyska przedać, z tym
dodatkiem: ale niewiem czy je kto kupić
zechce; ja jej na to powiedziałam: Pan
Wło by je mógł kupić, na co ona nic
nieodrzekła. — Halcia niech się pisaniem
do mnie niemęczy, niech sobie odpoczywa
przed podróżą która ją w krótce już
czeka, a z której proszę Boga ażeby
zdrowa i szczęśliwa wróciła wraz z
Ładniutkiem jak aniołek wnuczątkiem
mojem które już nieznane jeszcze kocham
i wraz z drogiemi dziećmi moiemi ściskam
i błogosławię! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 21go Lutego 860.

Moje drogie Dzieci!

List wasz przez ostatnią okazyę do mnie pisany uspokoił mnie w obawie mojéj o zdrowie was obojga, w ogólności a kochanéj Halci we względzie obecnego stanu jéj w szczególności, któréj to nie-spokojności dłuższe jak zwykle milczenie wasze było powodem; dziękuję Bogu że zdrowi oboje jesteście, i błagam Go ażeby wam ciągle jak najczerstwiejszego użyczał zdrowia, a drogiéj Halusi naszéj dodał odwagi i siły do zniesienia dolegliwości jéj stanu i spełnienia mężnie przeznaczenia kobiety! Lud. Wolski mnie także w obawie mojéj o was uspokoił, jeszcze

372

przed przyjazdem okazyi z Medyki, bo
gdym do niego w sobotę posłała jakby
przeczuciem jakiemś natchniona zapytać
się czyli niema o was jakiej wiadomości,
kazał mi powiedzieć że w tych dniach
był u was, i że oboje zdrowi jesteście. —
a więc Brat Twój jak mi piszesz kochana
Halciu był u was z powrotem z Krakowa,
i zabawiwszy u was dni kilka na powrót
do narzeczonej swojej do Krakowa wrócił;
widać że mu tam dobrze jak się wyrażasz,
t.j. że zakochany i że mu się bardzo pilno
dzieje kiedy nawet dla siostry nie zwleka
ślubu swojego; — zapewne teraz razem
z matką Twoją z Krakowa przyjedzie. —
Wiecio mój wybiera się znowu do Lwowa,
wie on to dobrze że ja go widzieć pragnę
mówić mu tego niepotrzebuję; ale niechciała
„bym"

ażebyś mój drogi Mieciu nazbyt uważny
lub wietrzny czas jechał, gdyż obawiam
się, ażebyś się nie przeziębił, nie czyń więc
tego moje drogie dziecko, bardzo Cię o to
proszę! — pytasz mnie się kochana Halu(-)
czyli ja sobie mogę wyobrazić naszego
Mieczka Ojcem? jeżeli Ty moje dziecie
wyobrazić sobie tego nie możesz, to mnie to
jeszcze trudniej przychodzi, równie jak
Ciebie wyobrazić sobie... Matką, mnie,
która nas oboje niedawno samych
dziećmi widziałam, i dotąd jeszcze jak
dzieci uważam. — czyli potraficie grać
rolę rodziców z przyzwoitą powagą, czas
to najlepiej okaże, ale o tem bynajmniej
niewątpię że dzieci wasze natpią kochać
i pieścić będziecie miłością; Miecio cudze
nawet dzieci namiętnie kocha, a cóż

374

Dopiero będzie gdy swe własne mieć będzie, trzeba będzie dobrze pilnować aby je z wielkich pieszczot niepodusił. — proszę Cię kochana Halciu przysyłaj mi przez post dla moich służących o połowę mniéj słoniny, a natomiast na trzy dni postne masła lub oleju na omastę dla nich. — W zeszłym tygodniu umarł nagle apopleksyą tknięty Michał Czacki; ten co to się ożenił z aktorką Sitkowską. umarł także przed kilkoma dniami Kamiński Kustosz biblioteki Ossolińś. — żałuję biednego Rafała Koryt. że tak ciągle jest cierpiącym, biedna Wandzia! — rabarbarum szczy cała ćwiartkę mieszę już na tem zakończę; ściskając was i całując moje drogie Dzieci najserdeczniéj!

Henryka Pawlikowska

Lwów 11go Marca 860.

otrz. w Medyce 13/3 860. m.

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 10go przez pocztę pisany około godziny 2éj z południa przed przyjaz„ „dem jeszcze okazyi z Medyki z radością otrzymałam; bardzo wam za niego dziękuję, bo jestem teraz w ciągłéj o was, a szczególnie o Kochaną Halcię naszą niespokojności, a daj Boże ażeby się też tak dla niéj jako i dla nas wszystkich gorączkowy stan nadziei i obawy jaknajprędzéj szczęśliwém i radoś„ „ném rozwiązaniem się zakończył! — ucieszyło mnie mocno doniesienie o bytności już u was matki Halci, bo już teraz nie zbędzie jaknajtroskliwszéj nad nią opieki, i najczulszego pielęgnowania jéj zupełnie

spokojną bydź mogę. — niepozostaje mi więc
jak tylko prosić Boga o jaknajszczęśliwsze
spełnienie życzeń naszych, t.j. o szczęśliwe
kochanej Halci naszej rozwiązanie, o co
to wszyscy gorąco błagamy! —
Żałuję Pani Exc. że jest tak mocno na katar
i kaszel cierpiącą, ale w tenaźniejszej porze
roku trudno się w podróży kataru nienabawić;
dobrze robi że leży w łóżku, bo się go prędzéj
pozbędzie; — polecam jéj na kaszel kleik
z kokaradzy z jajami, t.j. żółtkami z jaj
ubitemi z cukrem, i do tego dodawszy nieco
rumu pić w łóżku na noc. —
posłałam do Włodzimierz. dowiedzieć się o
zdrowiu Aleks. Dzied. powiedziano że Pani
Włodz^{ma} otrzymała dnia wczorajszego list od
męża w którym jéj donosi że Aleks. ma się już
lepiéj, i wczoraj miał od Pwa Odrzalskich do

siebie na wieś wyjechać. — Halci dziękuję
za jéj przypisek, któregom się już teraz
przed słabością jéj niespodziewała, i cieszę
się z tego co mi pisze że jest dość jeszcze
zdrową i spokojną dotąd; spodziewam
się droga Halciu że Ci Bóg dozwoli i
doda sił do wytrwania w tém do końca, i że
sobie zasłużysz na miano „mężnéj niewiasty"
a radość którą doznasz ze szczęścia żeś
wydała na świat człowieka, i tak drogą
dla Ciebie i ukochanego mężulka Twojego
istotę, zatrze w sercu Twojém pamięć
przebytych cierpień. — bardzo mnie niesp„
„odziany przyjazd Mincia do Lwowa
ucieszył bo za nim już bardzo niewidzianym
go tak długo stęskniona byłam, ale czując
ofiarę którą dla mnie poniósł odjechawszy
kochaną Halusię swoją w jéj stanie, nie

378

miałam serca go dłużej zatrzymywać, a
nawet powiedziałam mu, że źle zrobił, że
żonę w tym stanie będącą odjechał. —
Dziękuję Ci Drogi Miciu za solennie daną
mi obietnicę, że mi o Hali doniesiesz, i
z Przemyśla zatelegrafować każesz, tylko
proszę Cię daj któremu z Officyalistów
Twoich naprzód to zlecenie, bo ja się
obawiam że potem jak w głowę zajdziesz
to o biednej mamci Twojej całkiem zapomnisz,
a ona tu także w głowę zachodzić będzie. —
Ściskam was moje drogie dzieci oboje i
całuję jaknajczulej! a kochaną Halkę
naszą przed nieznaną jej jeszcze podróżą,
stokrotnie po macierzyńsku błogosławię. —
Dla Pani Eug. przyjazne pozdrowienia dołączam.

Wasza kochająca Matka
Henryka Pawlikowska

98

379

Lwów 18go Marca 860.

otrz. 20/3 860 wieczorem
odp. 22/3 860 z ... R.

Moje drogie Dzieci!

Doniesienie telegraficzne o szczęśliwém roz„wiązaniu kochanéj Hali doszło mnie o pół do czwartéj z południa, otworzyłam z drżeniem depeszę, i dopiero po odczytaniu téjże uspokoiłam się. Bóg łaskawy wysłu„chał szczére modlitwy nasze; za co niechaj Mu będą nieskończone dzięki! macie więc synka, tak jam prorokowałam, i przeczucie matki się spełniło; niechże go Bóg wraz z wami błogosławi moje drogie dzieci! i zachowa go na pociechę naszą! —

dziękuję Ci bardzo kochany Miciu za dotrzy„manie Twojego przyrzeczenia, i doniesienie mi telegrafem; wiadomości o tém szczęśliwém

zdarzenie udzieliłam zaraz Pani Cytusowej Panu Włodzimierzowi Dz. i innym osobom z familii i przyjaciół, którzy się wszyscy z wiadomości téj serdecznie cieszą, i w dalszy kurs pisywać ją będą. Mięcio Dz. który się spodziewał doczekać się téj wiadomości tutaj we Lwowie jakby na złość wczoraj z tąd wyjechał. — radabym mieć wszystkie szczegóły o słabości Hali; jak długo, i czy mocno cierpiała? czy się bardzo obawiała? kto był przy niéj? i.t.d. co biedna matka, i biedny Mięcio mój robili, którzy niemało przytém wycierpieć musieli? także, czyliście zadowoleni z doktora i akuszerki? czy maleństwo moje mocno krzyczy? czém go karmicie do przybycia u matki pokarmu? czy macie zamówioną mamkę na przypadek iżby matka sama karmić niemogła, lub czyli go

„w przypadku iżby Halcia sama karmić niemogła innym teraźniejszym sposobem karmić myślicie? – ale to są wszystko pytania na które się tak prędko niedoczekam odpowiedzi, bo Miecio teraz ważniejsze mając zajęcia niewiele ma czasu do pisania: proszę Cię przynajmniéj kochany Mieciu o częste, chociaby tylko w kilku słowach o stanie zdrowia żony Twojéj wiadomości, aż do zupełnego wyzdrowienia jéj; w czém by Cię mógł który z oficyjalistów Twoich Twoich wyręczyć pisząc mi buletyny o jéj zdrowiu. – list Twój przez ostatnią okazyję pisany, do którego się kochana Halcia chociaż jeszcze cierpiąca będąc przy„ „pisała bardzo mi jest miły, bo mi jest dowodem przywiązania waszego do mnie i pamięci o mnie w tak ważnych dla was

obojga chwilach. — Kochany, Halcię uściś„
„kaj odemnie serdecznie mój drogi Mieciu
i powiedz jej że zasłużyła na nazwę,
mężnej niewiasty, a to dlatego że nie stracila
do konca odwagi a do tego jeszcze powila
Syna. dla P.ni Eugi dołączam ukłony i
pozdrowienia moje. — Pan Aleks. Dzied.
ma się już lepiej i może już po pokoju
przechadzać. Schmitt toż samo. —
Michał Starzeński w zeszłym tygodniu
życie zakończył. — Dóm w którym mieszkam
już sprzedany; kupił go Książe Kalikst
Poniński za 28,000. węń. OW. lecz niewiadom
jest jeszcze dotąd czy to dla siebie, czy też
dla kogo innego tenże nabył. —
bywajcie mi zdrowi moje drogie dzieci!
ściskam was oboje jaknajczulej! —

Henryka Pawlikowska

383

(99)

Śrem 23go Marca 860.

odp. w niedzielę 25/3 860.

Mój drogi Wiciu!

List Twój z dnia 19go w imieniu kochanego
Wnuczka mojego pisany z radością odebra„
„łam ciesząc się doniesieniem o szczęśli„
„wém przyjściu jego na świat i o dobrém
zdrowiu kochanéj Hali naszéj i dziecka
jako i uszczęśliwieniem Twoim które
się w zawartych o narodzeniu Dziecięcia
Twojego szczegółach malowało; chciałam
ci zaraz mój drogi na list ten odpisać,
i podziękować Wnuczkowi mojemu za to,
że zaledwo się urodziwszy tak mi dokład„
„nie opisał wszelkie interesujące dla
mnie szczegóły przyjścia swojego na świat,
i stanu zdrowia matki i swojego, lecz

384

właśnie kiedy się do pisania zabierać miá„
„łam spotkał mnie przypadek który mi
w tém przeszkodził; skaleczyłam się mocno
nożem w palec, chcąc przekroić cytrynę
która jeż była twardą nóż bardzo ostry
ześliznął się z niéj na mój palec, i ściął mi
paznokieć do żywego ciała; — mocno mnie
to bolało, i dotąd jeszcze boli, a chociaż to
palec lewéj ręki, pisać nie mogłam, a
zwłaszcza że musiałam rękę ciągle w
zimnéj wodzie trzymać. — dziś już doszedł
mnie list Twój wczorajszy pisany, ściskam
Cię za niego i za wszystkie pomyślne
wiadomości w niém zawarte najserdeczniéj.
Dziękuję Bogu że Babcia tę niebezpieczną
dla kobiet podróż tak szczęśliwie przebyła
że jest zdrowa wraz z synaczkiem naszym
i Wy wszyscy szczęśliwi; oby was Bóg

wszystko troje ciągle miał w swojej opiece,
i ciągle was moje drogie dzieci błogosławił!
tak jak ja was i nowo narodzonego Wnuczka
mojego stokrotnie w duszy błogosławię!!! —
że małe piersi matki ssać jeszcze niechce
niema w tem nic dziwnego, jest to dla tej
przyczyny że piersi kobiety przy pierwszym
dziecięciu nie jest jeszcze do ssania uformo„
„waną, a do tego jeszcze początkowy pokarm
niektórych kobiet bywa bardzo niesmaczny,
ale to w krótce tak niebędzie. Winogrodzka
która jest ze służby od Pa Zagórskich wró„
„ciła prosi was abyście ją na Bonę przyjęli.
Ściskam was moje drogie dzieci oboje i
Wnuczątko moje jaknajczulej! —
Dla Pni Eug. przyjazne Ojcowę ukłony.

Henryka Pawlikowska

387

(100)

Lwów 26^{go} Mar: 860.

Odp. wrodnu 28/3 860.

Mój drogi Miciu!

Bardzo poczciwém i kochanem Dzieckiem jesteś że mi się z uczynionego mi przyrze„czenia uiszczasz, i często mi o zdrowiu kochanej Hali, i synaczka Twojego donosisz bez czego byłabym w ciągłej o was niespo„kojności; — z wszystkiego co mi o stanie zdrowia ich donosisz, widzę, że stan ten dzięki Bogu zupełnie zadowalniającym jest dla was, i że już w tym względzie spokojni być możemy; że Hali jeszcze mało jeść pozwalacie, jestto według zdania Szkarzy dobrze, ale nie trzeba także w tém przesadzać i zbytecznie ją głodem morzyć, gdyż ona teraz tak dla niej samej, jako i dla

dziecka ~~mogło~~ sił potrzebuje, a utrata
tychże dla obojga mogła by być szkodliwą
niech więc je lekkie rzeczy, jako to: rosołki,
klejeczki, kaszki; na wodzie, rosołku, lub
mleku, potrawczki z mózgów cielęcych,
lub kurcząt; ale niechaj się niemi często
posila, bo inaczéj i sama do sił nieprzy„
„dzie, i Jaś biedaczek niebędzie miał czém
się posilić. — Jasia naszego tak mi od
głowy do stóp dobrze opisałeś, że i w
paszporcie lub liście gończym lepiéj
opisanym by być niemógł; z opisania
Twojego zdaje mi się że jest do Ciebie podo„
„bnym, i że to jest śliczne dziecię, takie mła„
„śnie jakiém Ty moje dziecię byłeś jakeś się
urodził; obraz ten bowiém malutkiego nowo
narodzonego Miecinia mojego zawsze widzę
przed oczami mojemi, a pamięć błogiéj

389

„ radości mojej i ś.p. Ojca Twojego w sercu„
„ ślicznej chwili poczęcia Twojego, i podziwianie
wszystkich przytomnych urodziwej piękności
Dziecięcia naszego niewygadła jest w mém serc.
ale dajmy pokój tym przechwałom dzieci
naszych mój drogi Synu; bo mi się już
mimowolnie nasuwa myśl: że będzie gdy
to usłyszą od nas, powiedzą „chaque hibou
„trouve ses petits„ ja dopiero wtenczas pięk„
„ność Dziecka naszego osądzę jak je
zobaczę; co z duszy pragnę: ale jestem
pewna, że czy do Ciebie, czy do Hali podo„
„bne będzie, brzydkiem nie będzie; a nawet
jeżeli do Hali podobne będzie, obawiam
się, ażeby nie było (na chłopca) za nadto
pięknym; - bo mówią ludzie, że chłopiec
niepowinien być zbyt pięknym, bo jak
za nadto piękny to się nie uda, i t.d. —

390

co do imion, któreście synkowi naszemu

dali, kontenta jestem z wyboru naszego,

a nadewszystko z tego że pierwsze imie

jego jest: Jan Wojciech; bo tem uczczono,

„maliście pamięć ś. p. poczciwego Ojca

naszego, który was moje drogie dzieci z

tamtego świata błogosławić musi! szczerze

się, on biedny nie doczekał narodzenia Wnuka!

jakże by go to było uszczęśliwiło! —

Pani Tytusowa Tyncia w przeszłym tygodniu

zachorowała była na niebezpieczną słabość,

bo to jak Dor Wieresza mówi, początek

anginy, ale prędka pomoc Lekarza nie

dopuściła do złego, i już dzięki Bogu wyszła

z grożącego jej biedaczce niebezpieczeństwa.

Ściskam was wszystko troje jaknajczulej!

Dla Pani Dziedz. ukłony moje dołączam. —

Henryka Pomikowska

Lwów 2go Kwiet. 860.

otrz. 4/4 860 - w Medyce.
odp. 5/4 860 odt.

Moje drogie Dzieci!

Z niecierpliwością okazyi z Medyki, i listu od was oczekując, bo niemając już od ośmiu dni od was wiadomości byłam już niespokojną o was; otrzymałam z radością list wasz przez ostatnią okazyę pisany; dzięki Bogu wszystko u was dobrze! Halcia kochana powoli do zdrowia przychodzi; mały zdrów i żwawy jak rybka, a mój drogi Jedynak zdrów i szczęśliwy! i czegoż Babuni więcéj potrzeba? wszakże jéj szczęście jest tylko w szczęściu jéj drogich dzieci! — że Halcia jest jeszcze osłabioną niema wtém nic dziwnego, po przebyciu takiéj

392

słabości inaczéj być niemoże, a zwłaszcza kiedy kto dziecię sam karmi, a przytem mu mało co jeść pozwalają; ale z resztą dziękujmy Panu Bogu że tak szczęśliwie powiła, i tak nadzwyczajnie prędko do siebie przychodzi; — obawiam się czyli Halcia nie zanadto prędko z łóżka wstała? proste kobiety w prawdzie czasem już w kilka dni po połogu z łóżka wstają, a nawet i do ciężkiéj pracy się biorą, ale też sobie często tem szkodzą; — jeżeli więc już wstaje, to niechaj przynajmniéj niedługo chodzi, a zwłaszcza niech się przynajmniéj strzeże przeziębienia, bo pokarm zaziębiony w piersiach może bydź bardzo szkodliwym, co z własnego wiem doświad„czenia. — Kiedy matka Halci już z Medyki wyjechać miała, to zapewne przy

o zdrowie córki jest zaspokojona zupełnie.
w tych dniach otrzymałam list od Brata
mojego w którym mi winszuje narodzenia
się Wnuka, o czém jak mi to pisze w tej
chwili otrzymał wiadomość; — donosi mi
przytém, że w tych dniach będzie we Lwowie.
Tyścia już zupełnie zdrowa a nawet już
się uczy; kazała Pani Tytusowa Miciowi
za pamięć o niej podziękować. — Nierabitowa
pisała do mnie bardzo czuły bilecik w
którym mi winszuje narodzenia się Wnuka
a Rodzicom jego Syna którego najczulej
błogosławi życząc aby się zdrów chował
na pociechę Rodzicom. — pytasz mi się
mój drogi Miciu kiedy do was przyjadę
obaczyć Wnuczka mojego; odpowiadam
Ci na to moje dziecko; rada bym jaknajprę„
„dzej bo się obawiam będąc już Babunią,

394

ażeby mnie śmierć nie zaskoczyła zim
uściskam i poblogosławię Wnuczka mojego.
wszelako niewiem jeszcze z pewnością
kiedy to nastąpi, bo radabym także korzys-
-tać z pobytu Brata mojego we Lwowie,
którego już prawie rok cały niewidziałam.
noga moja już się przecież goić zaczęła;
palec skaleczony u ręki już się prawie
zagoił, ale paznokieć na niem nieprędko
jeszcze odrośnie, co jest bardzo przykrem,
bo jestem jak bez ręki niemogąc nic tą
ręką robić. — Ściskam was moje drogie
kochane dzieci wraz z synkiem waszym
najczulej, życząc wam jaknajweselszych
świąt, które żałuję że z wami przepędzić
niemogę, są to bowiem najmilsze dla
nas święta; szkoda tylko że biedaczka
Halcia święconego jeść niebędzie. —

Henryka Pawlikowska

(102) 395

Lwów 15go Kwiet: 860.

odebr. 17/4 860 [illegible]
odp. 21/4 860.

Moji drogie kochane Dzieci!

Z rozczuleniem odczytałam wyrazy dzie„
„cinnej troskliwości waszej o mnie z
powodu że do was dłuższy czas niepisałam,
a przykro mi jest że was niepotrzebnie
nabawiłam niespokojności; w liście moim
który was później doszedł pisałam wam
dla jakich przyczyn do was niepisałam,
tutaj jeszcze dodaję co było milczenia
mojego najistotniejszą przyczyną: byłam
jakoś do pisania niedysponowana, bo mi
smutno było że nadchodzące święta są
pierwsze wielkanocne święta które ja
sama, bez mojego drogiego Jedynaczka
przepędzać będę; smutną była myśl, że

takie smutne święta często przepędzać
będę jeżeli mi Bóg żyć dozwoli, a te
dla mnie ostatniemi niebędą; — miło mi
jest mój drogi Mieciu że podzielasz uczu„
„cia moje w tym względzie, i że mimo
szczęścia Twojego tęskno Ci było za mną.
zkąd wam też przyjść mogły do głowy
te różne domysły moje drogie dzieci o
których mi Miecio pisze: to że może się
na was za co gniewam, — to że może z ostat„
„niej przesyłki świątecznej niejestem zado„
„wolona; — i za coż bym się na was
gniewać miała moje drogie dzieci?
kochacie się, jesteście wzajemną miłością
oboje szczęśliwi, więc i ja szczęściem
waszym szczęśliwą jestem, z resztą,
spodziewam się że przywiązanie moje
do was odwzajemniacie, i cóż więcej nad

przeciw mnie niewykroczyli. — co się
tyczy przesyłki świątecznej przyznaję to
co piszesz mój Mieciu że niebyłam nią
zupełnie zadowolniona, ale mam tego
za złe niebiorę moje dzieci, bo kochana
Halcia się teraz gospodarstwem zajmo„
„wać niemoże, a widać że wszystkiego
że macie złą Klucznicę, więc się tym
razem i takiéj przesyłki spodziewać
niemogłam. — cieszę się że się kochana
Halcia coraz lepiéj ma, i że już do
sił i piękności przychodzi, spodziewam
się że jak do nas przyjadę to już zupeł„
„nie zdrową silną i ładniutką będzie.
cieszę się że nasz Jasiek zdrów i silny,
radabym nas wszystko troje jaknaj„
„prędzéj widzieć, uściskać i pobłogo„
„sławić; da Bóg doczekać będę u nas

na pięć dni przed zielonemi świętami.
Z okazyi chrzcin dziecka naszego będziecie
mieli wiele ambarasu, bo mam się
jak widzę, na tę uroczystość wiele gości
obiecuje; więc niewiem gdzie ich przy
braku pomieszkań w domu naszym
umieścicie?.... chyba gdzie po stajniach
i stodołach.... prawdziwie że niewiem
jak to będzie. — moja rada by była dla
oszczędzenia wam ambarasu a sobie
niewygody, ażeby ci wszyscy na chrzciny
do was zjeżdżający się goście debarkowali
w Przemyślu, i z tamtąd dopiero do Medyki
w dzień chrztu się zjechali. —
Ściskam was moi drodzy po stokroć
razy najczulej! najserdeczniej!
Tasiunia naszego ściskam i błogosławię!
Henryka Pawlikowska

Skrzynej z wiktuałami niezamknięte przysyłali. Sałaty i rzodkiewki
niekażcie mi przysyłać bo ja tego nigdy nie jadam. —

(103) 399.

Tarnów 30go Kwiet: 860.

otrzym. w Medyce 1/5 860. okk.
odp. 9/5 860. F.

Moje drogie kochane Dzieci!

Zawsze z największem upragnieniem wiadomości od was oczekuję, i niewymownie się cieszę, gdy te są zadowalniające dla mnie, a więc i ostatni list wasz przez okazyę do mnie pisany nad wszelki wyraz mi jest miły; bo mi piszecie żeście wszystko troje zdrowi, szczęśliwi, i weseli; za co Bogu serdecznie dziękuję, i błagam Go ażeby to szczęście trwałem dla was moje drogie Dzieci było! — tak się, mój drogi Miciu w liście twoim rozpoetyzowałeś, tak żywemi kolorami mi powrót wiosny i szczęście twoje obecne malujesz, że radabym już być z wami moje drogie dzieci ażeby

400

uczucia nasze z nami podzielać, i cieszyć
się widokiem szczęścia naszego. —
lecz we mnie od lat kilku powrót wiosny
tylko rzewnie tęskne wzbudza uczucia!
bo mi ta najmilsza pora roku najżywiej
przedstawia obraz owych szczęśliwych
a niepowrotnych dla mnie lat których
z Ojcem Twoim i Tobą moje drogie
jedyne Dziecie w Medyce przeżyła!
a gdzie i Ojciec Twój tak jak Ty porą
„tem wiosny się zachwycał, i wraz z
naszym małym Wiciem fiołki
dla mnie zbierał! — ale przy wspomni„
„niu ulubionych od wszystkich fioł„
„ków przypominam młodej gospoś że
się z nich robi bardzo ładny syrop
który jest w domu bardzo przydatnym
do robienia stołowych galaret; jest on

także pomocnym na kaszel i chrypkę a szczególnie dla małych dzieci. — Dziwi mnie to co Miecio pisze że się w Medyce późno zasiewy zaczęły, wszakże ozim wcześniejsza wiosna tem prędzej zasiewy rozpoczynać się powinny: chyba z przyczyny braku robotnika. Halci odpowiadam na uczynione mi o deszczu i grzmotach zapytanie że i tu we Lwowie tak samo jak i u was w przeszłą sobotę około godziny trzeciej z południa deszcz padał i grzmot pierwszy w tym roku dał się słyszeć, a ja jakby na złość oprócz żelaznego klucza nic w kieszeni niemiałam, co się zdaje być złą dla mnie wróżbą; jakoż w istocie na parę dni przed tem otrzymałam od Dzierżawcy mojego niemiłe dla

mnie doniesieniu że mi się w przysiółku
Bukowina zwanym Karczma spaliła.
Konie Ci odsyłam mój drogi Mieciu
bardzo mi to przykro że chociaż nie-
wiele jeździ, drugiego Ci już koniaszka
we Lwowie zajeździłam; chciałam go
oddać do Konowała na kuracyję, ale
gdy mi ten powiedział że nie ręczy za
wykurowanie tegoż bo to jest koń słaby
i defektowy, że musiał by go przynaj-
mniej dwa miesiące mieć w kuracyi; za
co by trzeba płacić oprócz żywności dla
konia, cwancygiera dziennie, zdawało
mi się że lepiej zrobię, gdy go na wieś
odeszlę gdzie go może mniejszym kosztem
wykurują; — Ściskam was moje drogie
dzieci po stokroć razy najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

Zanim konie mieć będę myślę furmana odprawić, aby mu daremnie
nie płacić. co Ty na to powiesz? jak mi radzisz Mieciu? może się lepszy trafi:

Lwów 14/8go Maja 860.

Moje drogie Dzieci!

Oczekując cały tydzień przyobiecanego mi listu od was, byłam już niespokojna, czy się tam u was co złego nie dzieje, i tem się tylko pocieszałam, że może zamiast listu mój drogi Miccio który mi się już tak dawno do Lwowa obiecuje lada chwila zamiast listu, sam nadjedzie; tymczasem przeczucie które mało kiedy zawodzi, i tym razem niezawiodło mnie, piszesz mi bowiem mój Micciu że tam u was ludzie mocno chorują, i żeś nawet i Ty sam nieco był chory; dzięki Bogu że ta słabość Twoja szczęśliwie przeminęła! ale przestraszyłeś mnie moje drogie dziecko doniesieniem o chorobach niebezpiecznych

które tam u was panują, i tylu chorych
którzy tymże ulegają. — niedobrze jest że
tam jesteście moje drogie dzieci gdzie tak
bardzo grasują rozmaite choroby, rada-
bym bardzo ażebyście z tamtąd wyjechali,
bo o biedę nietrudno; więc lepiej jej ile moż-
ności unikać. — niejest to także dobrze że
teraz do Halci ludzie ze wsi po lekarstwa
przychodzą, bo chociaż to jest chwalebnem
dla niej że w braku lekarza stara się
przynosić ulgę cierpiącej ludzkości, naraża
jednakże tem swoje, i swoich zdrowie. —
tutaj także ludzie chorują, czego jest nieza-
wodnie przyczyną, jak to mówisz mój
Miciu te zmienne powietrze i niemogące
się dotąd ustalić przejście z zimy do wiosny
które przedstawia w tym roku obraz
obecnego politycznego położenia naszego.
oby nas Bóg łaskawy jaknajprędzej przez

+ osobom danej, dla sprawdzenia gdzie się to podziało. —

„prawdziwą wiosną obdarzyć raczył! —
Doniesienie o szczęśliwem rozwiązaniu
Paulinki Dz. z przyjemnością otrzymałam.
o którem nic tu jeszcze niewiedzieliśmy.
Odwdzięczając wam się za przesłane mi
wiadomości, umieszczam tu także nie„
„które wiadomostki które nas może
mniej więcej interessować będą: i tak
najpierwej, że brat mój Tytus który tu
był dotąd ciągle spodziewany, już tu
teraz niebędzie, sama zaś z Tyncią ma
w krótce wyjechać do Jabłonowa, z kąd
w krótce, t. i. w czerwcu, tu oboje przyjechać
mają, a z tąd jechać… za granicę…?
najprzód do Krakowa, a potem dalej, i
do Paryża. — która to cała podróż, jak
mi to Ozia mówi, nima trwać dłużej…
nad sześć tygodni. ciekawa jestem co
wy na to powiecie?: cożsię mnie tyczę to

N. B. przy ostatniej przesyłce wiktuałów brakowało według konsy„
„gnacyi: Krup jaglanych, dwoch bochenków chleba, i jednej sztuki drobiu.+

406

nimowolnie mi się na myśl nasuwa:
„le jeu ne vaut pas la chandelle„ będzie
to podróż jeżeli w istocie tylko tak krótko
trwać będzie „à la Morska„ —
mówią tutaj że Romer po powrocie z
Krymu osiadł z familiją na mieszkanie
w Łaśle; byłaby to także szczególna
fantazya; ale „de gustibus non disputandum„
nie wiem czy słyszeli o tem że tu we
Lwowie kursuje pogłoska że Gołuchowski
dostał pomieszania zmysłów? —
Panna Zofia Fredro już po deklaracyi
z jakimś Panem Szeptyckim: —
ja z Wilnem w głowę zachodzę, dotąd
jeszcze niewydzierżawione, a tu czas już
tak krótki! bo tylko do 24go czerwca! —
ściskam was i całuję moje drogie kochane
dzieci wraz z kochanym dzieciątkiem waszem
najczulej! najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

(105)

407

Lwów 15go Maja 86.

otrz. w Medyce 17/5 880.

odp. 19/5 880 okt.

Moje drogie Dzieci!

Nie dziwnię się temu bynajmniej że kochana Halcia nie tak prędko jak miała była w przypisku swoim do listu Miecia przyrzekła napisała do mnie; nie mogę się temu dziwić wiedząc jakie są teraz jej obowiązki, żony, matki, i gospodyni domu, bo kto je zna, ten wie ile wypełnianie tychże czasu zabiera, i jak go mało do korespondencyi młodej matce będącej karmicielką pierwszego dziecięcia swojego pozostaje; — więc Ci droga Halciu opóźnienia Twojego w pisaniu do mnie wcale za złe nie biorę, przypisując je gorliwości Twojej we względzie wypeł„nienia

obowiązkom świętych Kobiety; a za list
Twój teraźniejszy najserdeczniej Ci dziękuję,
cieszy mnie to szczęście jak mi to donosicie
dzięki Bogu wszystko troje zdrowi, ale
mnie to martwi że Miecio z przyczyny
czuwania po nocach źle wygląda; —
gniewa mnie to nawet że Miecio sam o-
chcąc zdrowiu swemu szkodzi; widzę
bowiem że Taś jest tylko pretextem
dla niego do niesypiania z żoną, ażeby
mógł na pisaniu bezsenne noce trawić;
bo oczywiście, jeżeli mu dzieci przeszkadza,
„idź do snu u żony, dlaczegóż niesypiając
u niej bezsenne nocy trawi? pfe Miecio
to nieładnie takim być fałszywym; i tak
biedną żoneczkę swoją oszukiwać! albo

Przesyłam Ci Mieciu [illegible] przepisów w [illegible] moja [illegible]
który Ci kiedyś podarowałam, to [illegible] z przed okazji przyszłej; —

może Cię biedaku kochana żoneczka po
narodzeniu się Jaśka ze swego pokoiku
wypędziła? bo to zwykle tak bywa że jak
przysłowie mówi, ,,nowe sito na kołek, a
stare pod ławę"? — Ty biedaku ze złości
po nocach piszesz, a we dnie Indyki i
Gęsi strzelasz?... ale bądź co bądź, proszę
Cię mój drogi Miciu nie siedź po nocach
i nie psuj sobie tem zdrowia i oczu; niech
tam licho weźmie wszelkie interessa i
wszelkie korespondencye! jak zdrowie
stracisz, to co Ci po wszystkiem!
Za przysłane mi konie bardzo Ci mój Miciu
dziękuję, tylko mi przykro że wam to
może będzie niedogodnem kiedy to jest
lepsza para od waszéj furmanki, a

Czy nie przydał by się wam Franciszek przez czas bytności
mojéj u was tobym go wam posłała jeżeli będzie jeszcze okazya od was.

410

to tém bardziej że teraz niemiełe z nich
korzystać będę z przyczyny że w krótce
do was wyjadę; – może wam je odesłać
jak ze Lwowa wyjeżdżać będę?: jeżeli
sobie tego życzycie to proszę po nich
przysłać około 24^go gdyż ja z tąd
tego dnia do was wyjechać mam zamiar
przyjadę do was pocztą 25^go a może i
prędzéj. – niepisałam do was bo byłam
zajęta różnemi interessami z Wilrą
a przytém przez parę dni chorowałam
na migrenę ale już jestem zdrowa.
Komorowstwo niedziałam, są jeszcze tutaj
ale podobno jutro z tąd wyjadą, mają
wstąpić do was. – Ściskam was i całuję
wszystko troje najczulej po milion razy!

Henryka Pawlikowska

Za odesłanie nam masła bardzo was przepraszam, ale zrobiłam
to żebyście wiedzieli jaką macie klucznicę, i mogli jéj dać naganę;. –

(106)

411

Smów 18. Czerw: 860.

otr 20/6 860.

Moji drogie Dzieci!

Niepisałam do was jeszcze po powrocie moim z Medyki z przyczyny że w kilka dni po mojem przyjeździe do Smowa otrzymałam znowu nieprzyjemne dla mnie wiadomości z Wilna, o nowych a niestety tak często się tam od lat kilku wydarzających wypadkach elementarnych które mnie z szczupłego i tak dochodu zupełnie wyzuwają; donosi mi Rogalski że 3go b.m. powstała raptownie w Wilnie okropna burza z deszczem ulewnym i gradem, która w polu i w lesie straszne powyrządzała szkody; była ona tak gwałtowna, że w lesie drzewa połamała, i znaczną ilość tychże z korzeniem powyrywała!... ale, nie dosyć na tem;

z 5go na 6ty powstał znowu deszcz ulewny i niepamiętny, czyli tak zwane oberwanie się chmury, w skutek czego tyle wody przybyło że nietylko groble popsuła, ale i młyn niższy podmuliła, i zniosła do szczętu, tak iż trzeba nowy budować. — wypadki więc też bardzo mnie zmartwiły, a korrespondencye w tym względzie wiele mi czasu zabrały dlatego do was niepisałam moje dziatki. martwi mnie oczywiście ten wypadek bo oprócz znacznej szkody poniesionej w lesie, musiałam jeszcze posłać 500. frk tak jakby w błoto wrzucić na odbudowa„nie młyna i reperacye grobel. — ale cóż robić? nadaremnem jest narzekać na to czego odwrócić niejest w mocy naszej, bo jest zrządzeniem Bożem; trzeba się więc poddać z pokorą woli opatrzności. pamięć Twoja o mnie mój drogi Mieciu

której mi dałeś dowód listem Twoim z m-
krótce po powrocie Twoim z Krakowa
do mnie pisanym, wielką mi sprawiła
przyjemność, równie jak miłe wspomnie-
-nia was obojga pobytu mojego u was;
i mnie również pobyt mój u was moje
drogie dzieci wielką sprawił przyjemność
bo widok ukochanych dzieci moich,
ładniutkiego nowo narodzonego wnuczątka,
i obopólnego szczęścia waszego nad wszelki
wyraz kochającą was matkę uszczęśliwił.
Za doniesienie o weselu Miecia bardzo
Ci mój drogi Mieciu dziękuję, a kiedy
się już ożenił, i jest jak mi to piszesz
uszczęśliwionym, życzę mu ażeby
obecne szczęście niezmiennem pasmem
szczęścia dla niego było, i ażeby
wyboru swojego nigdy nie pożałował.
Są oni już we Lwowie, i właśnie dzisiaj
byli u mnie, ale ich nie widziałam bo

mnie nie zastali w domu. — Komisarzowie są
jeszcze tutaj, są tu także Władysławowie
którzy na kursa konne przyjechali:
Włodzimierz[ic] i Aleksander Dzied.
Wczoraj były pierwsze kursa, na których
i ja byłam ażeby nie wyjść zupełnie
z mody, i przypomnieć się łaskawej
pamięci publiczności, czyli właściwiej
mówiąc pięknego świata Lwowskiego,
ale mi się ta wycieczka moja ze Lwowa
na Gródeckie nieudała, bo myśląc że dla
słotnego czasu kursa na ten dzień zapo-
wiedziane na inny dzień odłożone zostały
wcale jechać dnia tego nie myślałam, a
kiedy się dowiedziałam że nie odłożone,
zanim się zebrałam i tam przyjechałam,
było już prawie po wszystkiem. —
Władysław Dz. wygrał największe nagrody,
które mu przyniosły przeszło tysiąc frk.
Ściskam was wszystko troje najczulej!

Henryka Pawlikowska:

przez okazyę posłałam Kochanej Babci trzepaczek który sobie mieć
życzyła, a który ja arlekińskim nazywam. —

107

415

Lwów 28go Czerw. 860.

otrz. 29/6 860

odp. 30/6 860 otk.

Moje drogie Dzieci.

Cieszę się żeście oboje wraz ze synaczkiem waszym zdrowi i szczęśliwi, i że Władźko wasz prosperuje; życzę wam moje drogie Dzieci, ażeby szczęście wasze nieprzerwa„„nym pasmem się dla was snuło, a Władź wasz codziennie w fizyczne i moralne wzrastając siły wychowałby się na pociechę waszą. – co się tyczy tego że Władź jest tak nadzwyczajnie krzykliwy, zdaje się że to jest oznaka zdrowia i siły, z resztą mówią niektórzy że chłopcy są zwykle krzykliwszymi jak dziewczęta; matkę może już poznawać, takim instynktem jakim każda istota poznaje matkę czyli właściwie mówiąc karmicielkę swoją. pytasz mnie się, mój drogi Micciu, co ja

robię ? czyli raz tylko, lub też więcéj
byłam na kursach ? czy widziałam kogo
z Dziedziców ? czy widziałam Mieczysławа
jak mi się podobała Pani Paulina ? co
się dzieje z moją nogą ? i t. d. i t. d.
otóż mój drogi Mieciu odpowiem Ci
z porządku na wszystkie zapytania
Twoje; — na kursach raz tylko byłam,
bo gdy mi się pierwsza wycieczka
moja na nie z przyczyny ulewnego
deszczu i spóźnienia się nieudała, już
niemiałam ochoty drugi raz na nie iść,
z Dzied. widziałam oprócz Tytusostwa
Władysławostwa parę razy u tychże z Dzieci,
Władzimierzowa u których byłam, i
Panią Kazimierz. Dz. z Karolcią Dz.
które u nich zastałam; wszyscy mnie
się z troskliwością o was moje drogie
dzieci, i o naszego Taśka wypytywali.
widziałam także Aleksandra Dz. na

wystawie obrazów. — z Komorowstwem
się także widywałam; u siebie i u Tytu[sa]
u których oni bardzo często bywali.
Miecz[wa] wcale niewidziałam; byli raz
u mnie, a ja raz u nich; a niezastawszy
się w domu wzajemnie, więcéj u mnie
niebyli, a tak Pani Pauliny niepoznałam
więc wam nic o niéj powiedzieć niemogę,
byłam także dwa razy na wystawie
obrazów, a to pierwszy raz w prze-
szłą sobotę jako zwiedzająca spekta-
torka, a w przeszły poniedziałek
jako kasierka sprzedająca wraz
z Księżną Sapieżyną bilety, do której
to służby Księżna damy zwiedzające
galeryę pokolej na jedną lub dwie
godzin dziennie wzywa i zaprasza,
narzekając mocno na to, że tak małe
jest u nas we Lwowie zamiłowanie
do sztuk pięknych, i że tak mała liczba
widzów zwiedza tegoroczną wystawę.

mimo tego zięta jest w tym roku w obrazy
sławnych malarzy obfitszą, jak dawniej
bywała. — Twoje obrazy mój Mieciu
w niekorzystnem dla nich porozmieszczana
świetle, a cośmy się z Pem Szmittem
bardzo gniewali i upominali. —
Zakonnice od Sacré-coeur wnoszą przez=
mnie do Syna mojego prośbę o udarowa=
nie ich woreczkiem preparowanej ziemi
jaka jest do uprawy Kameliom potrzebną,
gdyż tej nigdzie dostać niemogą; jeżeli
więc zechcesz ich prośbie zadosyć uczynić
to proszę Cię o przysłanie tej ziemi
przez najpierwszą okazyę. —
Ściskam was i całuję najczulej po stokroć
razy moje kochane drogie Dzieci, ciesząc
się nadzieją uściskania w krótce drogiego
Jedynaka mojego osobiście! —
Krzykunka naszego najserdeczniej ściskam!
i po babuniowsku błogosławię. —

Henryka Pawlikowska

Noga moja to lepiej, to gorzej, obuć się porządnie jeszcze niemogę. —

419

(108)

Smów 1go Lipca 860.
otrz. 3/7 860. okk.

Moje drogie kochane Dzieci!

Zawsze z niewymowną radością odczytuję
doniesienie wasze że jesteście zdrowi i
szczęśliwi; składam Bogu za to najszczer„
„sze dzięki, i błagam Go najgoręcej ażebyście
przez całe życie wasze szczęśliwi i coraz
szczęśliwsi we wzajemnej miłości i w
domowem ze sobą pożyciu byli. —
Żal mi biednego Jasia że jest nieszczęś„
„ciem (pierwszem w życiu jego) zmiany
niańki dotkniętym; jest to istotnie dla
dziecka wielkim zmartwieniem kiedy mu
odbiorą piastunkę do której się już przy„
„wiązało, ale tu jeszcze ten przypadek
wielkiego wpływu mieć niemoże, bo Jaś
jeszcze taki głupiutki że zaledwo sam nie

o sobie że żyje; wątpię więc bardzo o tem ażeby się już był tak mocno do ciebie swojej przywiązał. — Ogrodnik Twój mój Miecin jest niewdzięcznik, prawdziwy Czech, porzuca Cię za to że się u Ciebie w Medyce wykierował na Ogrodnika na którego go wyniosł, i żeście ich oboje obsypali dobrodziejstwy na które jeszcze niezasłużyli, tak Ty, jako i żona Twoja; prawdziwie że sludzy są tak niewdzięczni że im niewarto nic świadczyć, są to tylko płatni nieprzyjaciele, co nam codziennie dowodzą przykłady i doświadczenia. Dałby Bóg ażeby ten nowo na miejsce jego przyjęty ogrodnik był tej powszechnej reguły szczęśliwym wyjątkiem. — Dzisiaj była u mnie kochana nasza Wandzia która przyjechawszy tu wczoraj jutro o godzinie 1szej po połedniu z pośpiechem

do Wiednia wyjeżdża, dla któréj to przyczyny
teraz do nas niewstąpi, bo się śpieszy do
męża; mówiła że on jest teraz u wód
w Piszczanach, które jeżeli mu służyć
będą to może tu jeszcze w Lipcu powrócą
jeżeli zaś przeciwnie, to mają się udać
do Gastein z kąd niewrócą prędzéj jak
w Sierpniu. — Mieczwi jeździli wraz z
Gencią do Wandzi, po czém byli powtórnie
wraz z Gencią którą odwieźli we Lwowie
ale u mnie niebyli. — Tytus przedwczoraj do
Brzezowa wyjechał, może też do nas
po drodze wstąpi; ja i Tyście przed-
-wczoraj widziałam, jadąc do niéj spot„
„kałam się z nią i pojechałyśmy razem
z wizytą do Pni Drohojows. gdzie jak
zwykle zastawiony był w ogródku przed
domem stół z przygotowaniami i przy„
„borami do herbaty, oczekując zawsze
upragnionych i spodziewanych gości,

1422

lecz gdyśmy przyjechały nikogo jeszcze niebyło oprócz młodej i pięknej wdówki Pni Laury Borkows. i jakby dla lepszego odbicia jej piękności szkaradnej do obrzydliwości mał„ „peczki nowej akwizycyi famarytki Pni Drohoj. pomiędzy niemi się uwijającej; z której Tyńcia była uszczęśliwiona, a od której ja uciekałam, bo w takich peczmankach wcale niemam upodobania. – gdyśmy już ztamtąd odjeżdżały, przyjechali tam Pstwo Losiowie co to ona z domu Baworowska. – ztamtąd pojechały„ „śmy na wysoki zamek, który był dziś tego jako bois de Boulogne Lwowski bardzo świetny. Pnna Brzozowska już poszła, czyli jak tutaj o niej mówią ci co ją do ślubu idącą widzieli; pobiegła już za Bielskiego. – Zygmuntowa Drohojows. powiła córkę, a Wizia Fredrowa syna. – Bywajcie mi zdrowi i szczęśliwi moje kochane, drogie dziateczki; ściskam was i całuję jaknajczulej wraz z drogiem wnuczątkiem mojém.

Henryka Pawlikowska

Posyłam dla Stasia [illegible] robótki [illegible] Emiliowej, który mi posłała, gdyby nam przez okazyą z Mikołajki; przysłać [illegible] Buryia [illegible] niema.

8.7.1860

109

423

Kochany Wnuczku Jasiu!

Winna Ci będąc odpowiedź na luby liścik Twój który do mnie zaraz po Twojém szczęśliwém dla Rodziców Twoich, i dla mnie, przyjściu na świat napisałeś, a na który Ci z przyczyny skaleczenia się w palec odpisać niemogłam, dzisiaj Ci na niego odpisuję; najprzód dziękuję Ci mojé drogie dziecie za tak trafne i ciekawe dla Babuni Twojéj opisanie szczegółów przyjścia Twojego na świat, nim jeszcze miałam przyjemność poznania Cię osobiście; powtórzę zapewniam Cię żeś mi się podobał, bo jesteś i ładny i zuch chłopczyk, tylko proszę Cię drogi Jasiuniu nie płacz i niekrzycz tak przeraźliwie, bo

424

tym poczcimych Rodzicóm Twoich i wszystkich
tych którzy Cię kochają okropnie męczysz, a
najbardziej kochaną Mamcię Twoją, która
ma i tak z Tobą wiele kłopotu. —
nakoniec, posyłam Ci mój Jasiu Sajetkę
świeżo nadeszłą z Paryża, której się tak długo
doczekać niemogłam. — niebyła ona wyraźnie
dla Ciebie, ale dla siostry Twojej której się
Rodzice Twoi spodziewali przeznaczoną,,
ale kiedy nam takiego figla wypłatałeś że
zamiast siostry Ty na świat przybyłeś, więc
ja Tobie moje dziecię ofiaruję. —
Ściskam Cię najczulej i błogosławię! —
Rodzicóm Twoich najserdeczniej toż samo!

Twoja kochająca Cię Babka
Henryka Pawlikowska

Lwów 8go Lipca 859. pamiątka r. 1860

426

(110)

427

Lwów 30go Lipca 866.

otrz. wod 31/7 866

Moje drogie Dzieci!

Cieszę się, że jesteście oboje wraz z Jasiem
wszyscy zdrowi, o którego byłam nieco
niespokojną, ażeby mu ta pierwsza
podróż jego do Lwowa nie zaszkodziła.
Dzięki Bogu że mała słabość kochanej
Hali o której mi donosi że po powrocie
swoim ze Lwowa przebyła, bez dalszych
złych następstw szczęśliwie przeminęła;
była ona niezawodnie zwykłym skutkiem
skwarnych w tej porze roku dni po
których chłodne następują wieczory,
do którego to zaziębienia się Hali
kochany Jaś przyczynić się musiał.
Nie dziwię się temu wcale moja droga
Halciu że Smutna była na sercu
podczas niebytności Twojego Mieczka,

bo i ja chociaż już długi czas odwykłam od towarzystwa tych których kocham, będąc teraz przez ośm dni z dziećmi moiemi, posmutniałam po ich z tąd wyjeździe, i ciągle za niemi tęsknię, — po powrocie Micia z Szydłowki niewiele mogłam korzystać z krótkiego jego we Lwowie pobytu, bo był tak zajętym że przez cały dzień go niewidziałam, a wieczór gdy do mnie przyszedł to był tak zmęczonym że się na kanapie położył prosząc o herbatę, którą zakim ja zrobiłam, tak smacznie usnął, że się go do 12, lub 1^{szej} godziny dobudzić niemogłam, a obudziwszy go nakoniec z trudem, i napoiwszy herbatą, do obierzy go odsyłałam; — tak to, tak się mężowie sprawiają, kiedy z niemi żoneczki w mieście niema! —

Otrzymałam w tych dniach list od Wandzi
15go b. m. z Wiednia przy przesłaniu mi
zegareczka mojego przez Włodzimierza
Borkowskiego do mnie pisany; pisze mi
ona: przyjechaliśmy przedwczoraj z Piszczan
a jutro wyjeżdżamy do Gastein; stan
zdrowia Rafała trochę się polepszył,
nawet lepiej wygląda ale bardzo osłabiony
po Piszczańskich kąpielach, dlatego jedziemy
do Gastein, bo tam są wzmacniające kąpiele.
Ostatnich dni Sierpnia albo pierwszych dni
Września będziemy wracać do domu. —
Tytus dotąd jeszcze z podróży swojej do
Berlina niepowrócił; może być, że raz
się z domu wyruszywszy, w dalszą się
gdzie namyślił puścić podróż. —
Tę przyobiecaną mi pamięć o reformach
poczynić się mających co do przesyłki
wiktuałów do Lwowa, i wyrachowaniu

430

potrzeby tychże dla ludzi, równie jak i o
przysłanie mi wózka do przejeżdżania
koni bardzo Ci mój drogi Michie dziękuję.
nauczka Twoja memu Jasiowi dana
skutkowała nieco, bo od wyjazdu Twojego
lepiej się sprawuje, a przynajmniej nie
był jeszcze odtąd ruchawym. —
Faktor Dz. przyprowadził mi lokaja,
który się zdaje być niezłym, ale żąda,
miesięcznej płacy [oprócz liberyi] fr 10.
a do tego jeszcze takiej postaci jak Was, i
niewiele obiecujący do chędożenia posadzek.
Ściskam was i całuję najczulej moje
kochane drogie Dziateczki, wraz z naszym
kochanym Ładniutkim Jasiuniem. —

Wasza
Szczerze Was kochająca Matka
Henryka Pawlikowska

Lwów 15go Sierp. 860.

Moja droga Halciu!

Nieodpisawszy Ci w zeszłym tygodniu na list Twój z dnia 6go b. m. chciałam do Ciebie przez ostatnią okazyję z Medyki, przed wyjazdem naszym do Krakowa pisać, bo myślałam że tak jak mi to donosiłaś, dopiero 15go do Krakowa wyjedziecie; lecz za przybyciem okazyi dowiedziałam się, żeście wyjazd wasz o dni kilka przyśpieszyli, i już 11go mit Sack und Pack wyjechali. — a pięknież to matce takie płatać figle? a czyż to się godzi moje drogie dzieci?... kiedy ja się z oracyją na dzień imienin kochanej Halci gotuję, i chcę z nią przed wyjazdem naszym pośpieszyć, wyście śmignęli; i

432

już was w Medyce niema. – ale szczére
życzenia kochającéj matki, i na krańcach
świata by was dosięgło, a więc i do Krakowa
za wami gonią; – życzenia moje dla Ciebie
droga Halciu, czyli właściwie mówiąc
dla was obojga moje drogie dzieci,
a jeszcze właściwiéj mówiąc, dla was
wszystkich, zawsze są jedne, i te same,
kochajcie się wzajemnie, i bądźcie zawsze
tak szczęśliwymi jak teraz, a Bóg
niechaj zlewa na was wszelkie błogosła„
„wieństwa swoje, i spełnia błogosławień„
„stwa matki waszéj! do których to
powyższych zwykłych dla was życzeń
moich, teraz jedno jeszcze dodaję; niech
wam się dziecie wasze zdrowo na pociechę
waszą chowa! – za powrotem waszym
do domu będę Ci droga Halciu ofiarować
przygotowane dla Ciebie wiązanie. –

z Jasiem naszym niemało musieliście
mieć w podróży naszéj kłopotu, ale
nam to wynagrodzi przyjemność
pobytu naszego u matki Twojéj.
zapewne już jesteście w Radziszowie
gdzie razem z matką Twoją dzień
imienia naszego obchodzić będziecie.
proszę Cię kochana Halciu oświadcz
matce Twojéj piękne ukłony i najszczer-
„sze życzenia moje z okazyi Jéj imienin
chciałabym wam co nowego z naszéj
stolicy donieść ale prawdziwie że
myślę i myślę, i nic znaleźć niemogę,
bo tu teraz nikogo niema; wszyscy
się albo do wód, albo na wieś poroz-
„jeżdżali, słowem, okropnie smutno
i nudno jak zwykle w téj porze
roku po miastach bywa; do czego się
jeszcze i to przyczynia że codzień deszcze,

434

i słoty takie że się z domu wyruszyć trudno. — mój Brat jest codziennie z powrotem z Berlina spodziewany ale go dotąd niema. — zakonnice ze zgromadzenia Sacré-coeur bardzo z przysłanéj im przez was Kameliowéj ziemi kontente; przy odsyłaniu im téjże napisałam do przełożonéj bilecik, na który od niéj, Pni Noizet bardzo grzeczną otrzymałam odpowiedź. — z magistratu otrzymałam w przeszłą sobotę piśmienne tłomaczenie się na zaskarżenie moje tyczące się nieładnego mnie urzędowego nadużycia; i grabieży zegara; które to tłomaczenie się, było exoficyo z rozkazu Prezydium wysokiego c. k. Namiestnictwa. Ściskam was i całuję najczuléj moje kochane drogie dziateczki, wraz z waszym kochanym Jasiunem! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 25go Sierp. 860.

odp. 9/9 880 z Ostendy lettre chargée i t.d.

Mój drogi Miecciu!

Zgadłeś że się niemało zdziwię gdy od
Ciebie list z Wiednia pisany odbiorę,
bo jakże mogłabym się temu niedziwić
niewiedząc pierwej ani słówka o tym
zamiarze Twoim jechania do Ostendy;
kontenta jestem z tego, zwłaszcza że mi
zawsze mówisz że Ci kąpiele morskie
służą, chociaż z drugiej strony trwożę
się i niepokoję o Twoje zdrowie, bo mi
się zdaje że się musisz czuć słabym,
kiedy się zdecydowałeś do kąpiel jechać,
a do tego jeszcze bez Halci i Jasia; w
każdym razie rozumnie zrobiłeś żeś
pojechał, bo chociaż Ci to rozłączenie
się z żoną i z dzieckiem przykrem

być musi, zdrowie jest najpierwszą
rzeczą, z resztą, rozłączenie to niedługiem
będzie, i wynagrodzi nam się sowicie
jeżeli Ci kąpiele morskie do zdrowia
posłużą. – za doniesienie Twoje o Halci
Jasiu, i jakeście imieniny Jbu przepę„
„dzili bardzo Ci dziękuję; nie dziwię
się temu że kochana Halusia była jak
mi piszesz po naszemu smutna kiedy
Jej Miecik odjeżdżał, ale niechaj się
pociesza tą myślą że Mek zdrów jak
rybka powróci; o co Boga błagać
będziemy. – proszę Cię bardzo, bardzo
mój Drogi Miecie donieś mi w krótce
choć w kilku słowach o sobie, bo będę
bardzo niespokojną, jeżeli nie otrzymam
prędko od Ciebie o zdrowiu Twojem
wiadomości. – Tytus 16go b.m. wrócił
z Berlina; mówił mi że za przyjazdem

swoim do Krakowa dowiedział się,
z Czasu o Swoim z tamtąd wyjeździe.
Dobrze teraz wygląda otrzymawszy
cel podróży swojej z którego zdaje się
bydź zadowolnionym. mówi że niemiał
wcale projektu jechania teraz do Berl.
i że mu ten dopiero w Krakowie do
myśli przyszedł. namawia mnie ażebym
za jego poszła przykładem, i pojechała
także do Berl. albo teraz, albo na wiosnę
wraz z niemi, gdyż zamyślają pojechać
na czas krótki do Krakowa, ażeby
się Iza która nigdy nie jeździ trochę
koleją żelazną przejechała, a Tyńcia
która ucząc się historyi bardzo Kraków
widzieć pragnie, widziała Kraków, i
starożytne pamiątki narodowe które
są w nim przechowane. — z tamtąd
mówi on, wróciła by Iza z Tyńcią do

438

domu, a my pojechalibyśmy do Berlina: projekt ten podoba mi się, i wcale nie „jestem od niego, żeby tylko przyszedł do skutku! — Tytus biedaczek traktuje teraz z P.^em^ Jabiełskim o kupno dóbr Horodnicy graniczących ze Semenowem wartujących 180,000. złr. idzie tu jeszcze o kilka tysięcy o które się zgodzić niemogą, więc jak mi Tytus mówi, podobno się kupno na tém rozejdzie. —

Romer był z żoną w Jabłównie gdzie dowiedziawszy się że Tytus już jest we Lwowie ją w Jabło: zostawił, a sam tutaj przyjechał; w przeszłą zaś środę do Mier: pojechał. — Tytus się już w tych dniach do Jabł: wybiera. —

Ściskam Cię najczulej moje drogie kochane dziecka! i proszę o jaknajprędszą o zdrowiu Twojém i Tobie wiadomość. —

Henryka Pawlikowska

439

(113)

Lwów 9go Wrześ. 860.

Moje Kochane drogie Dziecko!

Dzisiaj jest dzień 9ty Września, rocznica drogich dla mnie urodzin mojego najdroż-szego Jedynaka! a ja go niemogę widzieć, uściskać ucałować, do bijącego macierzyń-skiego przycisnąć serca ... pojmujesz Ty to jak mi to jest przykro? czy Ty to pojmujesz mój drogi Mieciu? - chociaż więc niewiem gdzie w tej chwili jesteś, i dokąd mam list ten do Ciebie adressować, chwytam za pióro i piszę do Ciebie, chcąc tém przynieść ulgę natłokowi uczuć moich. - dzisiaj kończysz dzięki Bogu lat 26. jest to rocznica szczęśliwego dla mnie dnia w którym mnie Bóg łaskawy obdarzył Synem; składam Ci

za tę łaskę Jego nieskończone dzięki!
a bardziej jeszcze za to że mi się go dochować
doczekał, i że jest szczęśliwym, a błagam
Go nieustannie ażeby na niego zlewał
wszelkie błogosławieństwa swoje! —
jesteś szczęśliwym mój drogi Mieciunie
daj żeby Ci Boże ażebyś był zawsze tak
szczęśliwym, i szczęśliwszym jeszcze jak
teraz. — wiesz już teraz moje drogie dziecię
czém jest żona dla męża, czém mąż dla żony,
czém rodzice dla dzieci, a dzieci dla
rodziców; ... spodziewam się więc że
sobie to łatwo wyobrazisz czém jest
Syn Jedynak dla matki, i może mnie
teraz więcej jak dawniej kochać będziesz. —
Od Hali Twojej miałam list z 31go z. m.
pisze mi że była przez parę dni trochę
słabą, z przyczyny odwiedzenia jéj przez
dłuższy czas teraz niemiarych gości,

pisze dalej, że okoliczność ta na zdrowie
Tasia nie miała żadnego wpływu; że Jaś
zdrowiuteńki, a ona teraz bierze rzeczne
kąpiele dla wzmocnienia się. — ja zaś
na to mówię, że ona nie jest dobrą na
mamkę, bo mówią że dobre mamki przez
cały ciąg karmienia żadni gości nawie-
-dzać niepowinni. co Ty na to mówisz?
list jej pełen jest tęsknoty za Tobą
ale niech się pociesza tą myślą że Ci
morskie kąpiele służyć będą, i że do
domu zdrowszym powrócisz. — Korytowy
już wrócili z kąpiel; byli przy końcu
z. m. we Lwowie, widziałam się z nimi;
Rafał mówi że mu kąpiele służyły,
i że jest teraz zdrowszym jak dawniej,
niemożna jednakże przyznać ażeby
o wiele lepiej jak dawniej wyglądał.
Wandzia teraz bardzo dobrze wygląda.

442

o P^{ni} Miecz: Dz. mówiła mi Wandzia
że słyszała to samo co Ty mi mówiłeś,
że podobno już jest w błogosławionym stanie!
Tyżeś wyjechał już z tąd do Jabłonowa
20go z. m. nieskończywszy interessu
tyczącego się kupna dóbr o którym Ci
w liście moim do Brukselli do Ciebie
pisanym donosiłam; niewiem więc
czyli interess ten przyjdzie do skutku.
we Lwowie teraz okropnie smutno i
nudno, bo nikogo, a nikogo tu niema. —
z niecierpliwością oczekuję wiadomości
od Ciebie moje drogie dziecko, niemiałam
bowiem żadnego późniejszego od Ciebie
listu, po tym, któryś z Wiednia pisał.
pisz więc, pisz mój drogi Mieciu bo
jestem o zdrowie Twoje niespokojna.
Ściskam Cię i całuję stokrotnie najczulej!
List ten na los szczęścia do Ostendy adressuję.

Henryka Pawlikowska

W Medyce była szarańcza, ale dzięki Bogu, mówią że tam tylko odpoczęła, i żadnej nie zrobiła w polu szkody.

Lwów 18go Wrześ. 860.

Mój drogi Mieciu!

Nieotrzymawszy od Ciebie przyobiecanego mi listu z Bruxelli zaczynałam się już o Ciebie troskać i niepokoić; ale mnie uspokoił list Twój 9go b. m. z Ostendy pisany, który mnie 14go doszedł wraz z przyłączoną do tegoż photografiją Twoją którą mi najmilszą zrobiłeś niespodziankę mój drogi kochany Mieciunie! a za którą Ci równie jakoż za luby, prawdziwie synowski liścik Twój najczulej dziękuję! chciałabym Cię przy tych wyrazach czule, po macierzyńsku uściskać! ale na to niema telegrafu; trzeba to więc do czasu miłego da Bóg doczekać osobistego widzenia się naszego. — list Twój mój drogi Mieciu jest tak czułym, taką nosi cechę szlachetności

444

uczuć serca, szczerego przywiązania i wdzię„
„czności dobrego Syna, miłości Męża i Ojca,
że mnie do łez rozczulił! były to łzy radości
moje drogie dziecko! za które niech Ci
Bóg wszelkiem dobrem płaci! – mówisz
mój drogi Mieciu że mnie zawdzięczasz
szczęście Twoje; moje drogie dziecię!
jeżelim się do niego przyczyniła, wypełni„
„łam tylko święty obowiązek Matki;
(mszakże szczęście Twoje jest szczęściem
mojem!) dziękujmy raczej Bogu że mi
go wypełnić dozwolił, i błagajmy Go
o trwałe dla Ciebie i ukochanych Twoich
błogosławieństwa i szczęście! —
dziwną, to jest bardzo rzeczą jak się to
czasem myśli i okoliczności spokrewnia„
„nych i kochających się istot schodzą: i tak
na przykład teraz: Ty pisałeś do mnie 7go,
ja do Ciebie tego samego dnia pisałam;
później ja wyprawiłam list do Halci 14go

i tego samego dnia od Ciebie list miałam,
Halcia zaś równocześnie o mnie myślała,
bo właśnie wczoraj od niej list z dnia 15/7
otrzymałam; poczciwa Halusia troszczę
się o mnie z przyczyny że jeszcze na list
który do mnie pisała nie otrzymała była
odemnie odpowiedzi. — pisze mi że często
do siebie pisujecie, i że Ci co cztery dni
list pisze na kształt żurnalu; dlatego
nic Ci więcej z listu jej nie wypisuję,
jak to co Cię najwięcej interessuje, t. j.
że i ona i Tuś nasz są zdrowi zupełnie.
tylko że jej smutno i tęskno bez Bobusia.
co też tam Bobuś nasz kochany robi?
czy też zdrów i czy także tęskni za nami?
albo nie myśli wcale o nas latając jak
zephyr za tłustemi kalendarkami po
nadbrzeżach morskich; rozumie się sama
przez się, że nie za temi cało z rozpusz-
„czonemi włosami chodzą, bo już teraz jako

446

żonatemu tego robić nie wypada, / ale za kolenderskiemi krowami. — ale codziennie to wolałbyś był za kolenderkami biegać jak na czółenku na morzu jak szalony się puszczać, jak mi się teraz do tego przyznajesz. a godziłoż to się rozumnemu młodzieńcowi takie robić szaleństwa?... tak żeś to matkę, tak żeś Halcię kochał? pfe fstydź się tego mój Synu! —

W przeszłą niedzielę odbyła się tutaj solenna uroczystość installacyi nowego Arcybiskupa Lwowskiego, Wierzchlejskiego byłego Biskupa Przemyślskiego; niebyłam na tém solennem w farze nabożeństwie, bo się tam trudno było docisnąć, ale widziałam całą tę paradę z okien moich. po skończonem nabożeństwie był obiad u Arcybis. na sto osób jak mówią. — bywaj mi zdrów mój drogi Mieciuniu! Ściskam Cię i całuję stokrotnie najczulej!

Henryka Pawlikowska

Za portrecik mojego kochanka jeszcze Ci raz moje drogie dziecko dziękuję, bo i podobny i bardzo ładnie zrobiony, z przyjemnością mu się przypatruję! —

(115)

447

Lwów 8go, Paździer. 860.

Moje drogie Dziecko!

List Twój z dnia 29go z. m. który mnie 4go b. m. doszedł, z najżywszą otrzymałam radością, bo mi już tęskno było za wiado-mością od mojego drogiego Jedynaczka, dziękuję Ci za list Twój mój drogi, i za wszystko co mi w nim o sobie donosisz; cieszę się że zdrów jesteś, i że Ci kąpiele morskie służą, chociaż się mocno obawiam ażeby Ci ta kuracya w teraźniejszej a przy-tem jeszcze słotnej, i wcale w tym roku nieprzyjającej kąpielom porze roku nie „zaszkodziła; u nas jest od tygodnia czas bardzo niepogodny i słotny, a także panują wichry że się aż w pokojach, (a szczególniej w mojem pomieszkaniu) jak Ci to jest dobrze wiadomem, czuć dają.

w skutek czego mam ogromny katar, jeżeli
więc taki czas jak tutaj i w Ostendzie
to spodziewam się że tam już niedługo
zabawisz. — Niemcy nazywają Polaków
(Die polnischen Schwalben) dlatego że się do
kąpiel wtenczas zjeżdżają, kiedy się inni
już rozjeżdżają; — otóż i Ty mój Mieciu
którego ja zawsze nazywam Kanarkiem
moim, przemieniłeś się w polską Jaskółkę
bo mi piszesz że się już wszyscy z tamtąd
rozjeżdżają; a i w istocie kanarek byłby
nie wytrzymał kąpać się teraz w morzu!
aż mnie dreszcz ogarnia na samo wspo„
„mnienie tego! — Kontenta jestem mój
drogi że dam się teraz do Ostendy więcej
Jaskółek zleciało, i że nie jesteś jak pierwej
tak samotnym jak mi to piszesz, że z nudów
musiałeś szukać niezbyt zabawnego roz„
„targnienia w konwersacyi z Twoim
preceptorem. — oj wiem ja mój drogi co

to jest bydź samemu, wiem jak to smutno
i tęskno kiedy niema do kogo i słowa prze„
„mówić! wiem o tem niestety! z własnego
doświadczenia; _ bo chociaż jestem w kraju
ojczystym i między swoimi, ale nie z tymi
którzy mi są najbliżsi, i najdroższi! a
kiedy kto żyje w oddaleniu od najmilszych
mu istot to żyje tak jakby był zagranicą.
Pomerowie bawią tu od dwóch tygodni;
ale u mnie raz tylko byli, ja u nich byłam
r[illegible]
sam[illegible], i że nig[illegible]
mimo tego że on ją do tego namawia.
byli tu także w ciągu dwóch tygodni dwa
razy Miecz. Dz. byli dwa razy u mnie,
pierwszy raz nie zastali mnie w domu,
drugi przyjęłam ich; Miecio zdaje się
bydź uszczęśliwionym, obaje dobrze i
ładnie wyglądają, a stan jej nie podpada
już jak mi Wandzia mówiła, a Halcia

450

pisała żadnej wątpliwości, z czego, jak obie
siostry jego mówią Miecz. jest bardzo dumny
jeżdżą teraz w odwiedziny do familji i byli już
w Izydorowce, Niesłuchowie, Kipiaczce; a
z tąd 15^go^ b. m. pojechali znowu do Izydorowc[illegible]
interes Miecz: z Komerową jest już na
ukończeniu jak mi Miecz: mówił. —
wiesz też mój Mieciu o tem, że tutaj
we Lwowie kursuje bajeczka, że Tytus
jeździł do Berlina, a Aleksander pojechał
do P[illegible] tycznych
[illegible] podobnego [illegible] przypisują.
Halcia mi pisała że jeżeli byś jeszcze nieprędko
z Ostendy powrócił, to sama z Jasiem do
domu powróci, obawiając się ażeby wra„
„canie do domu w późnej jesieni dziecku
niebyło szkodliwem. w czém ma słuszność.
Ściskam Cię, całuję, i błogosławię! moje drogie
kochane Dziecko po milijon razy najczulej!

Henryka Pawlikowska

(116)

p. odp.

451

Lwów 28go Paździer. 86

otrz. 31go odp. 3go Listop. 886 Mietek

Moje kochane drogie Dzieci!

Cieszę się że mój, czyli raczej nasz drogi Mieczek już do domu powrócił, bo już i czas było do stęsknionej wrócić Gołąbki i Gołąbeczka, a przytem już się i zimowa pora roku zbliża, w której najmilej ze swoimi na łonie szczęścia pod domową siedzieć strzechą, czuję i szczerze podzielam szczęście które oboje doznajecie ze złączenia się waszego moje drogie dzieci acz po krótkiem, bo tylko dwumiesięcz„nym rozłączeniu się ze sobą. — dziękuję wam moje drogie dzieci za ten wasz różowy liścik, jest on dla mnie prawdziwym różowym liścikiem, bo mi same dobre i wesołe o was przyniósł wiadomości. — mój drogi Jedynak zdrów, kochana Halcia toż samo, zdrowa, piękna, i wesoła; Staś także, zdrów wesół,

i wzrastający pięknie w siły fizyczne i moralne,
wszyscyście kontenci i szczęśliwi; niechaj-
więc będą za to Bogu najszczersze dzięki!
pisałaś mi Hilciu że Józiowi P. Gębarzewski
ospę zaszczepił, ale że podobno się nie przy-
jęła, ciekawa jestem czyli się później
przyjęła lub nie, jeżeli nie to trzeba ją
koniecznie powtórnie zaszczepić, ażeby
kiedy naturalnej nie dostał; — Miecio mój
mimo tego że miał ospę jaknajstaranniej
zaszczepioną materyją świeżą sprowadzoną
umyślnie dla niego sprowadzony z Anglii;
i że się ta jaknajlepiej przyjęła, wszelako
w szesnastym roku życia swego naturalnej
ospy dostał, którą i Ty miałaś jak mi
Matka Twoja mówiła, trzeba więc na to
dobrze uważać. — bo chociaż i Ty i Miecio
tę ospę naturalną dzięki Bogu szczęśliwie
przebyliście, jednakże zawsze jest lepiej

mam tu kuzynkę [illegible] która [illegible] jest [illegible] zdrowa [illegible]
od Ciebie i przyjm [illegible] jest [illegible]

Franciszka już otrzymała od [illegible] wszystko [illegible]
[illegible] i że się [illegible]

dziecko chociażby i kilkakrotnym szczepie„
„niem ospy od niej zabezpieczyć. —
muszę wam także zrobić uwagę że niejest
dobrze dziecku jednocześnie ospę szczepić, i
odłączać takowe, a zwłaszcza kiedy dziecie
jeszcze niema ząbków, gdyż to są wszystko
rzeczy które dzieci męczą i osłabiają, nie„
dobrze jest więc dziecie na te wszystkie
cierpienia naraz narażać. —
Kontenta jestem droga Halusiu że Ci się
bransoletka którą Ci ofiarowałam podo„
„bała, wybrałam ją dlatego że mi się gusto„
„wną zdawała, a przytem jeszcze uroiłam
sobie że ona przedstawia godło familijnego
związku naszego w następujący sposób:
pierwszy, największy pierścień na wałku
zawieszony jestem ja, drugi z emaliją
szafirową jest Twój Mecz, trzeci brylian„
„towy jest jego Halcia, czwarty najmniejszy

Pani Zosia jest u nam od dwóch tygodni, ale [illegible]
[illegible] niespokojna ponieważ, i dziś [illegible] musi do [illegible]

wasz malutki Stasiek, a wszystkie razem
Łańcuch tworząc związek nasz familijny
wyobrażać się w oczach moich zdają; —
malutka zaś gałeczka na końcu łańcucha
zawieszona jest przyszłą córeczką waszą ?...
co i Brat mój, któremu tę bransoletkę
pokazywałam żartując powiedział. —
Tytus już interess o kupno dóbr szczęśli-
wie skończył, jest jeszcze tutaj, ale ma
wkrótce wyjechać. — cieszę się bardzo
mój drogi Miciu nadzieją widzenia i
uściskania Cię wkrótce, ale się tem już
naprzód martwię że mi się na jeden dzień
tylko obiecujesz, dlatego wolałabym ażebyś
do mnie później przyjechał na dłużej;
niechciałabym także ażebyś teraz jechał
kiedy tak mocno zakatarzonym jesteś. —
bywajcie mi zdrowi moje drogie dzieci!
na tysiące całusów waszych, milionem
najczulszych całusów dla was odpowiadam!
Henryka Pawlikowska

O Borku Ks. teraz się dowiedział że nas nie [illegible] razem [illegible]
do Pojezierskiego napisał że już [illegible] pisał do rodziców swoich. —

117

455

Lwów 12^{go} Grud. 860.

Kochane drogie Dzieci moje!

Cieszę się że mój drogi Jedynaczek już na zimowe ferie do domu powrócił, bo będąc razem oboje szczęśliwsi jesteście aniżeli kiedy jesteście od siebie oddaleni; a ja chociaż niejestem z wami myślą o szczęściu waszem szczęśliwą i spokojną będę, bo kiedy Micio w tej porze roku podróżuje, to ja zawsze o zdrowie jego niespokojną jestem. —
cieszę się więc że Micio zdrów powrócił; że został wybranym przez towarzystwa ogniowe na członka rady czyli raczej (Konsyliarza) tegoż, bo to dowodzi że go już mają nie za chłystka, za firczyka; ale za człowieka i za obywatela; z czego dumną jestem! —
cieszę się że Jaś zdrów rośnie i rozwija się,

+ za duszę ś. p. Mickiewicza: — Krzyszkiewiczowi raz chciano zrobić kocią muzykę, ale się ta nie udała, bo się o tem wcześnie dowiedział &

456

tem że dotąd jeszcze ząbków nie ma, nie trwasz,
czcie się moje drogie dzieci, im później je
dostanie tem mocniejsze będą, jestto jak wiele
doświadczonych w tem osób mówi oznaką
mocnej konstytucyi. — żal mi Cię biedna
Halciu że tak mocno i często zakatarzoną
bywasz, nie jest to wprawdzie nic dziwnego
w teraźniejszej porze roku a zwłaszcza
kiedy kto się, tak jak Ty moja droga ciągle
uwija, to gości przyjmuje i wyprowadza,
to koło gospodarstwa domowego krzątacze,
to dla karmienia dziecka ciągle się obnaża;
to się od kataru i kaszlu trudno ustrzedz;
ale staraj się ilemożności moja droga Halciu
noś ciepłe obuwie które najlepiej od kataru
zabezpiecza, ubieraj się ciepło, a nadewszystko
nie rób piersi i okrywaj je przy karmieniu
ilemożności czemś lekkiem a ciepłem, bo
zaziębienie piersi dla karmiących bardzo

& i nie dopuścił do wykonania jej, jak tylko książęcie pierwsze zaczęli, kazał chłopów biednych rozpędzić i potłapać. —

szkodliwem stać się może, a katar zazię-
biony w większą chorobę się przemienić.
Za przysłany mi transport konfitur, kom-
potów i konserw, któremiś mnie obda-
rzyła serdecznie Ci moja droga Halciu
dziękuję! musiało Ci to gospodarstwo wiele
przyczynić zajęcia, a chociaż jak mi to
piszesz sama tego roku nie smażyłaś, to
samo już zarządzenie tą robotą i podpisy-
wanie słoików którem się własnoręcznie
trudziła wiele czasu Ci zabrać musiało.
Kazałam je zaraz rozpakować, wszystko
jest w dobrym stanie zaczynawszy od konfi-
tury ananasowej która Ci w tym roku
Twoją sławą konfiturnicy wróciła, bardzo
doskonale udała. — Kompoty tylko z wiśni
i czereśni się tak jak w przeszłym roku
burzą, trzeba je będzie zagotować. —
Jeżeli Ci dotąd moja Halciu z tej przesyłki

+ za [illegible] p. t. „Mięknienie serca: [illegible]" rad [illegible]
[illegible] tylko, nie raz [illegible]

458

niepodziękowała, przyczyną tego jest że
mi od przeszło dwóch tygodni Kompetenci
o dzierżawę Milna to osobiście to listownie
tak głowę zawracają że często nie mam
tyle czasu ażebym ją przedrapać mogła,
bo z jednymi czasem po dwie godziny rozma-
wiać, a drugim na listowne zgłaszania się
odpisywać muszę. — wprawdzie ja się o to
niegniewam, ale, żeby to się tylko na co
przydało! — mam już ośmiu Kompetentów
między którymi jest także Adolf Ujejski
podobno brat poety Kornela ze Złoczowa.
ja ich wszystkich poszlę do Tytusa do
Jabłonowa, który mi przyrzekł do intere-
resu wydzierżawienia Milna dopomódz;
zamieszczenie ogłoszenia o Dzierżawie
Milna w Ognisku bardzo Ci mój Miciu dziękuję
Ściskam was oboje moje drogie dzieci i
wnuczka mojego najczulej, najserdeczniej!

Wasza kochająca was Matka
Henryka Pawlikowska

Myśmy tu także w tych dniach kilka demonstracyj miały odprawione
Dwa żałobne nabożeństwa: pierwsze 29go z. m. za poległych Polaków, a drugie

Krotki, Mozyla, Lintke Marie

(118)

459

Lwów 28go Grud. 860.

Moje drogie Dzieci!

Niepisałam do was przez ostatnią okazyę
bo się Dorofty bardzo z powrotem do domu
na święta śpieszył, czemu się bynajmniéj
niedziwiłam, bo i jemu ze swoimi świętować
jest miło, mierząc więc uczucia jego z wła-
snemi uczuciami mojemi, uwzględniłam je
i niechciałam pożądany jaknajprędszy wyjazd
jego ze Lwowa dla listu mojego zatrzymywać.
Za życzenia wesołych świąt i przesełkę świątecz-
nych wiktuałów najserdeczniéj Ci Kochana
Halciu dziękuję, powtarzając przytem wza-
jemnie życzenia i błogosławieństwa moje
dla was wszystkich które na drogiéj głowie
odjeżdżającego mnie Micia mojego złożyłam —
cieszę się bardzo tem że Taś wasz już ma pierwszy
ząbek, jestto dla was i dla mnie moje drogie
Dzieci najmilszą Kolędą, a daj Boże żeby mu

ły

460

się wszystkie tak szczęśliwie jak ten pierwszy i bez wielkiego wykluły cierpienia. —
Micio zrobił mi teraźniejszą bytnością swoją we Lwowie miłą niespodziankę, ale ta przy„ „jemność tylko mi się drażniącym snem być zdaje, tak go mało z przyczyny tak krótkiego we Lwowie pobytu widziałam; znajduję że teraz lepiej wygląda, tylko coraz więcej łysieje; a zdaje mi się że się sam do tego naj„ „więcej przyczynia, tem że się prawie nigdy niepomadyje, i że włosy jego na tej myślącej głowie od myśli i powietrza są suche jak pieprz; niepozwalaj na to Halciu, i każ mu się gwałtem dwa razy na tydzień pomadować; bo inaczej będziesz miała w krótce męża młodego starószka — święta, smutno i samotnie przepędziłam, na wiliję niezprosiłam nikogo, bo mając od was małe bardzo rybki, musiała„ „bym była zaprosiwszy kogo takowe kupować, a że te są teraz bardzo drógie więc wolałam się bez ryb, i bez gości obejść. ale za to ciasta

przysłałaś mi wyborne! takie to się, moja duszko
sprawdza przysłowie „pańskie oko konia tuczy"
piszesz mi bowiem że były pod Twoim nad„
„zorem pieczone. – są one i smaczne i dobrze
wypieczone. – za pamięć o opłatku bardzo
Ci dziękuję! przełamałam się, istotnie niem
bo sama ze sobą, błogosławiąc przytem
w myśli najserdeczniej kochane dzieci moje
i wnuczka mojego! – przy zmianie roku
przesyłam wam moje drogie dzieci najszczersze
życzenia moje wszelkich pomyślności i szczęścia
na czele których kładę dla was i Jasia waszego
najczerstwiejsze zdrowie, i pociechę z dziecka
waszego, a przytem abyście byli ciągle szczęśliwi
jak teraz, wzajemną małżeńską miłością;
przy dostatkach i błogosławieństwie Bożem!
Chociaż Ci jeszcze mój drogi Miciu imienin
Twoich naprzód powinszowałam, powtarzam
tu jeszcze życzenia i błogosławieństwo moje dla
Ciebie, czyli raczej dla was wszystkich trojga!
żałując bardzo że dnia tego który jest dla mnie

462

podwójną uroczystością z wami przepędzić niemogę. — List ten dotąd napisawszy wstrzymałam do przyjazdu Łokaryi. — To co mi w dzisiejszym liście Twojem Kochana Halciu donosisz, mianowicie o wyjeździe naszego Mieczka w deputacyi do Wiednia niemało mnie zdziwiło, bo mi o tym zamia„ „rze swoim wcale niewspominał. — jesteś więc znowu sama moja droga Halciu! żal mi Cię, ale Kocham Cię za to że z tym razem mówisz że tego nieżałujesz bo zacznie rok nowy w usłudze sprawy krajowej, jako prawy Polak i obywatel. niech im tam więc Bóg wzamia„ „rach ich szczęści! ciekawa jestem co Miecio przy polskiem stroju zrobił z brodą swoją? myślę że ją z żalem serca poświęcić musiał. — żal mi biednego Tasia że go już odłączasz, ale się cieszę że już ma trzy ząbki. — posyłam Ci droga Halciu na Kolędę serwisik do jaj, i tort orzechowy, który podobno oboje najlepiej lubicie, a dla Tasia zabawki. — Ściskam was oboje najczulej najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

463

(119)

Lwów 14go Stycz: 861.

Moje drogie Dzieci!

Na dwa listy wasze, pierwszy Hali przed wyjazdem jej do Krakowa, drugi Twój za powrotem waszym do domu do mnie pisane razem wam odpisuję; – najprzód dziękuję najserdeczniej kochanej Hali za wyrażone mi życzenia Jej z okazyi zaczętego nowego roku który oby był dla nas i wszystkich dzieci matki naszej najszczęśliwszym!... Tobie drogi kochany Wicciu najczulej za list Twój dziękuję a to tembardziej dlatego zrobiłeś mi niem przyjemność że zaledwo powróciwszy po rozmaitych ważnych i kłopotliwych przygodach do domu, gdzie Ci się przez czas niebytności Twojej mnóstwo, jak mi to piszesz zaległego uzbierało zajęcia, zaraz pisałeś do mnie; niech Ci więc Bóg za to wszelkiem dobrem płaci moje drogie dziecie! – wyjazd Twój

464

z deputacyą do Wiednia, o którym mnie
Halcia uwiadomiła niemało mnie zdziwił,
bo mi o tem projekcie Twoim ani słówka
niewspomniałeś podczas ostatniego pobytu
Twojego we Lwowie; alem się tą wiadomoś-
-cią serdecznie ucieszyła, chociaż wyznać
muszę że troche z gorączkowem uczuciem, -
bo podróż tę przedsięwziąłeś w celu ważnym,
w interessie tyczącym się polepszenia bytu
narodu naszego, jako prawy Polak i obywatel.
Słuszna jest uwaga Twoja mój Miciu że Ci
się jakoś dziwnie rok ten zaczął, ja jużto
sama w mej myśli zrobiłam uwagę; -
oby Bóg łaskawy pobłogosławił szczere
chęci wasze, a zaczęty rok nowy „epoka
zaprowadzenia wiary chrześciańskiej przez
Króla którego imię nosisz" dowiódł niedowiar-
-kom i wrogóm naszym: że jest Bóg który
święte prawa błogosławi, i prędzej lub
później przyprowadza do skutku! -
dotąd jednakże mój drogi podobno jeszcze

z missyi waszej niewiele sobie obiecywać
możemy. – za przysłany mi numer czasu
ślicznie Ci dziękuję! wiedziałam już o tem
wszystkiem co zawiera z przeglądu poznańsk.
który teraz trzymam, i z którego wiem o
wszystkiem o czem się z niego dowiedzieć
wolno. – ciekawa jestem kto był ten młody
człowiek który miał w Krakowie mowę
do odjeżdżającej do Wiednia Deputacyi, i
jaka ta mowa była? gdyż tylko nawiasowo
jest o tem w przeglądzie wspomnienie, a ja
bym chciała o tem dokładnie wiedzieć. –
podoba mi się z opisu Twego strój polski
który sobie obrałeś, bo jest poważny, skromny
słowem do czasów i okoliczności w których
żyjemy zastosowany; gdy przeciwnie bogaty
strój polski nosiłby w teraźniejszych nie„
„pomyślnych dla nas czasach niejakąś cechę
teatralności. – radabym Cię widzieć w tym
polskim stroju, musi Ci w nim być ładnie,
co mi także Halcia pisała. – mówiłeś mi

466

niedawno mój drogi Miecie że Aleks. Dz.
wcale niejest zdatny na dyplomatę; otoż
widzisz żeś się w tem omylił, bo on nale,
żał do najpierwszych trzech delegowanych
w Deputacyi, gdyby więc niemiał do tego
zdatności niebyliby go do tej missyi obrali.
Twoja poczciwa Hałcia zrobiła Ci swem
przyjazdem do Krakowa najmilszą niespo,
dziankę; źle jednak uczyniła że narażała
zdrowie swoje puszczając się w tej porze
roku w podróż zaraz po odłączeniu
dziecka od piersi, a daj Boże aby tej
nierozwagi młodego wieku zdrowiem
nieprzepłaciła. – cieszę się doniesieniem
że wszyscy troje zdrowi jesteście i że
drogiego Miecia mojego w krótce uściskam
całuję ściskam i błogosławię was moi
drodzy po milion razy najczulej! –

Henryka Pawlikowska

Wyczytałam w Pressie że Russocki, Aleks. Dz. Sapieha i Bawarowski
byli razem na audiencyi u Cesarza, czy też to prawda?

(120)

467

Lwów 3go Marca 861.

odp. R. 14/3 6[illegible]

Moje drogie Dzieci!

Niemając tym razem przez dłuższy przeciąg czasu listownej od was wiadomości, ostatni list wasz po powrocie waszym z Krakowa do mnie pisany z przyjemnością otrzymałam, ja do was także od wyjazdu waszego ze Lwowa niepisałam wiedząc że będąc oboje tak mocno zajęci, jedno sprawami Krajowemi a drugie balami, niepozostaje wam czasu do korespondencyi zemną; niechciałam wam więc pisaniem mojem czasu zabierać i wola„
„łam przeczekać aż się te wszystkie roztarg„
„nienia skończą; — przytem także i ja wiele teraz z powodu zamierzonego wydzierżawienia Mibna mam zatrudnienia które mi czas zajmuje, wiedząc bowiem że dawniejsi Kom„
„petenci moi których już kilkunastu liczyłam już się więcej niezgłaszają, i wszyscy gdzieś tak

jak kamfora zniknęli; umieściłam powtórnie w Przeglą. ogłoszenie o dzierżawie Młyna, wskutek którego nowi osobiście i listownie zgłaszający się kompetenci wiele mi czasu zabierają; a dał by Bóg ażeby przynajmniej niedaremnie! — jestem w tym względzie bardzo niespokojna, bo wiosna się zbliża, a dotąd nic jeszcze pewnego względem wydzierżawienia niemam. — Cieszę się doniesieniem że wszystko troje zdrowi jesteście i że wasz Staś w siły fizyczne i moralne wzrasta i prosperuje; przyznam wam się, że byłam o Stasia nie„ „spokojną, że tak sam biedaczek został, bo chociaż miał mnóstwo dozorczyń, nie mogą one nigdy zastąpić bacznego oka czułej matki, a nawet częste przykłady dowodzą, że im więcej przy małem dziecku jest dozorczyń tem gorszym bywa dozór. — ale kiedy jest zdrów zupełnie i nic mu się złego podczas niebytności waszej nie stało; to dziękujmy Bogu że obawa moja w tym względzie była płonną.

Kontenta jestem że się Halcia trochę w Kra„
„kowie w świecie towarzyskiem pokazała,
i że się w niem podobała, a nawet według
wyrażenia się kochającego ją męża zrobiła
na balach furore; — jestto zwykły tryumf
pierwszego występu w świat młodej kobiety
a szczególnie mężatki, do której łatwiejszy
i nieskompromitujący jest przystęp, nowość
i gustowny ubiór zawsze się podoba. —
z Krakowskiego towarzystwa jest tu teraz
Pani Morsztynowa, ciekawa jestem co ona
o tych Krakows. balach, i o was rozpowiada,
ale może się o tem i dowiem później. —
Tutaj układa się teatr towarzyski na korzyść
ubogich, ale niewiedzą jeszcze jakie sztuki
przedstawią, i kto w nich grać będzie.
ma być także loterya fantowa dla ubogich.
Teraz udaję się do Halci w następującym interesie
praczka dawniejsza Czarnecka zgubiła mi
sześć chustek płóciennych od nosa, z których
trzy mniejszych ze szlaczkami i płasko hafto„
„wanemi

470

cyframi, a trzy większych bez szlaczków; i
z wypukło haftowanemi cyframi były,
ponieważ więc Twoja i moja bielizna
jednakie ma cyfry, proszę Cię każ przej-
„rzeć czyli się te chustki moje gdzie między
Twoją bieliznę niezamieszały; jeżeli się
nieznajdą to je pewnie Czar. ukradła,
w którym to przypadku warto by ją na
tem gorącem uczynku złapać i zawstydzić,
czyby mogła która ze służących zręcznie
wyszpiegować; a może u niej jest i koszula
dzienna która mi dawniej zginęła.
teraźniejsza praczka tamtejsza także jest
zła, zamiast naprawiania przed praniem
bielizny pierze ją podartą i koniecznie do
reszty rozdziera; proszę Cię bardzo kochana
Halciu upomnij ją o to surowo. —
Ściskam was oboje i Tasia waszego
najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

(121)

18/5 61

471

Moje drogie Dzieci!

Liścik wasz zielony z dnia 14go b. m. przez pocztę do mnie pisany, i tak jak gdyby był zagraniczny za recepissą i pięcioma pieczęciami opieczętowany otrzymałam; myślałam istotnie na pierwszy rzut oka że nie jest z Medyki pisany, i że Miecio już znowu za granicę gdzieś wyjechał, tymczasem widzę że tak nie jest, i że to są tylko figle mojego drogiego Miecia. — lecz prawdę mówiąc, kiedy się nie żyje z drogiemi nam istotami, jest to prawie to samo jak żeby były za granicą; — list wasz bardzo mnie ucieszył, bo mi bardzo tęskno i smutno jak nie mam bezpośrednich o was wiadomości. Miecio

472

mówi że zmiana powietrza na zdrowie jego taki zły wpływ wywiera że gdyby nie poczciwa żoncia i drogi malec jego, to by czasem był skwaszony jak półtora ogórka; już to zmienne i słotne powietrze jakiem jest teraźniejsze zwykle mniej więcej na zdrowie w tem samem i na usposobienie człowieka niemiły wpływ wywiera, co zwykle ludziom starszego wieku i dziadkom „wych nierówni dotkliwiej uczuć się daje, ale Ty mój drogi Mieciu w Twoim wieku niepowinienbyś się jeszcze na to użalać. ja tego uczucia na sobie także często, i bardzo często na sobie doświadczam, a niemam przy tem nikogo w domu który by mnie rozerwał, więc jestem nastenczas kwaśną nietylko po Twojemu jak półtora ogórka, ale jak cała beczka octu — Tutaj teraz tak jak i wszędzie o niczem

nie słychać jak tylko o wyborach i sejmie;
który już przed zaczęciem tegoż powodem
jest do niesnasek i pisemnej gazeciarskiej
polemiki; co to będzie dalej?.. daj tylko
Boże ażeby nam to wszystko na dobre
wyszło, i ażeby nadzieje nasze spełnione
zostały! spodziewam się, a nawet niewąt-
„pię o tem że i Ty mój drogi Miciu na
sejm tutaj przybędziesz, ale mnie z tego
niewiele przyjdzie, bo wiem że Cię wtenczas
tak jak ostatniej Twojej tutaj bytności
znowu prawie widzieć nie będę mogła;
czem się już naprzód martwię. —
brat mój jest tu także w krótce spodziewany,
zapewne na święta przyjedzie. —
Dzięki Bogu że jesteście wszystko troje zdrowi
ale szanujcie się i nie ziębcie kiedy tam
u was ludzie tak chorują — cieszy mnie
to co mi o naszym malcu donosicie, zdaje

474

się że zdrów chłopczyna kiedy się tak prędko
fizycznie i moralnie rozwija. w istocie
to co mi o sile i rozumku jego piszecie jest
zadziwiającem; ale bo to nie żart dzisiaj
właśnie synek wasz rok skończył!
winszuję wam moje drogie dzieci i z serca
szczęście wasze podzielam! teraz już jest
bezpieczniejszy, (bo do roku biedne dzieciaki
są bardzo niepewne!) oby go Bóg i na
dal miał w swojej opiece i na pociechę waszą
zachować raczył! — Hali dziękuję za
zajęcie się wyszukaniem chustek moich,
ale te już podobno się nie znajdą. —
Ściskam was moje drogie dzieci i Jaśka
waszego najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

Lwów 1go 861.
3

475

(122)

Lwów 25go Marca 861.

Moje drogie Dzieci!

Za list wasz ostatni najczulej wam dziękuję!
cieszy mnie to nad wszelki wyraz że jak
mi to wyrażacie szczęśliwy rozwój
Jaśka waszego przypisujecie szczeremu
błogosławieństwu mojemu które na
główkę wnuczka mojego składam; o
moje drogie kochane dzieci! jeżeli w
istocie tę wiarę macie, że jestem tak
szczęśliwą, to go nigdy najszczerzej bło-
-gosławić nieprzestanę! ażeby Bóg
dał aby się na pociechę waszą wychował!
śmieszną to jest rzeczą że i wy z Jasiem
i Kanarkiem mieliście awanturę, i ja
też samo z moim służącym Jasiem i
jego kanarkami; tylko że zupełnie

innego rodzaju, wyście bowiem za kanar„
„kiem żałowali, a ja kanarków pozbyć
się niemogłam, o czém wam za widzeniem
się opowiem. — o wyborach i z nowin
politycznych nic wam niedonoszę, bo
więcej nic niewiem jak to co jest w
gazetach; — wyczytaliście zapewne z
N^ru 33. Przeglądu kogo gmina Milnians.
obrała na wyborcę; co o tem sądzicie?
ja myślę że sąsiedzi nasi niesą tak mądrzy
ażeby to z własnego zrobili natchnienia,
tylko że to zrobili za czyjąś poradą, i
że będzie gmin więcej które taki sam
wybór zrobią. — ciekawa jestem kogo
tam w Medycę wybiorą; może samego
Pana?.. jest tu właśnie sławny doktor
z Milna Kromcio który tu parę razy
był wezwany a nawet telegrafem na
końcu do Pani Józ. Starzeńskiej, która

przypadkiem wywieknęła rękę, i do której
pocztą przyjechał, już jej rękę napro-
-stował i już się ma lepiej. wczoraj
był u mnie, kontenta byłam że przyszedł
do mnie myśląc że się od niego czego dowiem
o wyborach tamtejszej okolicy, albo że
będzie wiedział co ciekawego z Rossyi
dokąd ustawicznie jeździ, ale ani o jednem
ani o drugiem nieumiał nic wiele powie-
-dzieć; mówił tylko że gmina Wilczańska
na nic podpisywać się niechce, i wybie-
-rać nikogo niechciała mówiąc, nie bę-
-dziemy nikogo wybierać, niech Cesarz
robi sam co mu się podoba; dla tego
więc pewnie głoszą że wybrali Cesarza. –
o Rossyi mówił że Car nie jest lubianym,
że mówią że jest złym, i że dojdzie do
takiego jakim był ojciec jego. –
coś Stalki Bratowe, obydwie młode mężatki

478

razem się pochorowały, i zapewne z tejże
samej, a przynajmniej podobnej przyczyny,
dzięki Bogu że już obie przyszły do zdrowia,
o Paulinkę bądźcie spokojni drogie dzieci,
Bóg łaskawy będzie ją mieć w swojej opiece!
będziemy się wszyscy około tego czasu o szczęśliwe
jej rozwiązanie do Niego modlić! — z resztą
jest ona dobrze zbudowaną, i zdaje się być
zdrową, a wiek młodszy lub starszy w tej
okoliczności nic nie stanowi. —
Anielka Dzied. chce zostać zakonnicą u
Sacré coeur. — Wenzel właściciel domu
w którym dawniej mieszkaliśmy, człowiek
88. lat życia mający, chcąc położyć koniec
cierpieniom długo trwającej choroby, w prze-
szłym tygodniu zastrzelił się! —
Ściskam was i całuję po milion razy wszystko
troje najczulej! przesyłając wam życzenia
najweselszych świąt! —

Henryka Pawlikowska

479

(123)

~~Lwów 7/4~~ Kwiet. 861.

odp. 17/4 861 R

Moje drogie Dzieci!

Już więc i po świętach, i po wyborach,
i po sejmie!... po sejmie niestety mówię.
a przynajmniej na teraz; wszystko mija
moi drodzy, coraz bliżej do śmierci, a
niczego dobrego się na tym świecie
doczekać niemożna; ja przynajmniej.
Dla siebie niczego się już niespodziewam,
a daj Boże przynajmniej ażeby Dzieci
i Wnuki moje szczęśliwszych doczekali
się czasów! – dziśjaj z rana (po ukoń„
„czonych wyborach) poprzylepiana po
całem mieście rządowe plakaty jak mó„
„wią następującej treści będące: że sejm
jest z woli monarchy dla ważnych przy„
„czyn do nieoznaczonego czasu odroczony,

na teraz zaś zakazuje się wszelkie zgro„
„madzenia i narady, że odtąd tak jak
teraz ogólnie, stroju narodowego, karabeli
toporków, orzełków polskich, trójkolorowych
krawatek i.t.d. mianowicie żadnych naro„
„dowości oznak nosić niewolno, a ktoby
się na to poważył, ten przez policyę
ściganym będzie. – że strój polski tym
tylko nosić pozwolony którzy go dawniej
nosili, i to tak jak dawniej było, tylko
wyjątkowo przy wielkich uroczystościach:
także noszenie żałoby, i wszelkie inne
narodowe demonstracye zakazuje się. –
cóż wy na to powiecie moje drogie dzieci?
jestto rzecz oczywista że takie postępowa„
„nie ze strony rządu sprawi wielkie
wzburzenie w narodzie, i może nawet
smutne wywołać następstwa, jestto bowiem
taksamo jak pokazać dziecku cacko, i

napowrót je schować. — z przyszłego numeru Przeglądu może się co więcej o tem dowiemy. — za przesłane winszowania z okazyi świąt najczulej wam moje drogie dzieci dziękuję! jako i za przesyłkę świątecznych wiktuałów któremiście mnie jak zwykle hojnie obdarzyli. ciasta się udały i wszystko było dobre szkoda tylko że tego wszystkiego jeść niemogę, a niemam już w domu mojego drogiego Miecia który mi cały tydzień z przyjaciołmi swemi te wszystkie świąteczne przysmaczki jeść pomagał, a z tej przyczyny mimo prośb i nalegań moich czasem po kilka dni nic ciepłego niejadł, i tem mnie bardzo o zdrowie swoje niepokoił i martwił. —

na święconem była u mnie w niedzielę Tytusowa ze swoją Tyncią, Marynią Mat=„Końska

4182

i swoją guwernantką; sama Matkowa niebyła bo była do kogoś innego już zaproszona. — we wtorek zaprosiła nas obie z Łytusową na święcone do siebie, ale ja niebyłam, niebędąc zupełnie zdrową. jak się też ma wasz Baś? co się dzieje z jego ząbkami? czy się już wykluły? — zazdroszczę mu tego cierpienia, jakżeby człowiek był szczęśliwym gdyby je mógł kilka razy w ciągu życia swojego doznać! W ostatnim numerze Przeglądu jest arty„ kuł o Ujhelym Krakowa. który mnie bardzo interesuje, proszę was moje dzieci napiszcie mi jeżeli co o tem wiecie. Miciu mi się do Lwowa po świętach obiecał, cieszę się więc mój drogi Miciu nadzieją widzenia i uściskania Cię wkrótce! a teraz ściskam was oboje moje drogie dzieci wraz z Jasiem waszym najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Proszę Cię mój Miciu staraj się wywiedzieć jaki jest Dzierżawca Baczyński, który trzyma od lat dwunastu Bunkowice, bo chce wziąć Milno.

Lwów 20go Kwiet. 861.

odp. 27/4 z Medyki ok.

Mój drogi Mieciu!

List Twój z dnia 17go t. m. otrzymałam, bardzo mnie on ucieszył, bo niemając już od dwóch tygodni listownej od was wiadomości byłam już o zdrowie wasze niespokojną, tem się tylko pocieszając że kiedy mi się już dawno do Lwowa obiecujesz to może w krótce nadjedziesz, ale nie dziwię ja się temu bynajmniej i wcale Ci tego niemam za złe że teraz nie tak często jak zwykle do mnie pisujesz, bo wiem że głowa Twoja teraz prócz zajęć i kłopotów gospodarskich sprawami krajowemi i różnemi interessami jest obarczoną; niepotrzebujesz się więc moje drogie dziecko wstydzić i tłomaczyć przede

„mną żeś dłuższy czas do mnie niepisał.
ale co ja to mam w istocie przyczynę
wstydzenia się przed Tobą że Ci takie
banialukę napisałam że sejmu niebędzie,
niebyło to tak jak Ci się to zdaje skutkiem
przeczucia napisane, ale szczerze Ci się
do tego przyznaję że niezrozumiałam
plakatu; zdawało mi się bowiem że kiedy
narady i zgromadzenia zabronione, to
już i sejmu niebędzie. — czego później nie
widziałam potrzeby odwoływania, wiedząc
dobrze że o tem lepiej odemnie uwiadomio„
„nym jesteś i że temu niewierzysz.
już więc dzięki Bogu sejm zagajony!
wybory się sprawdzają, rozprawy się toczą,
rada bym bardzo to widzieć, ale podobno
z tego nic niebędzie, bo pomimo że tylko
za biletami na galeryę sali sejmowej dostać
się wolno, mówią że tam taki naciśk że omal

że się nie duszą, a często chociaż się tam kto
szczęśliwie dostanie, musi wyjść nic nie„
„widziawszy, i nic niesłyszawszy; co się
także w przeszły poniedziałek wydarzyło
Pani Tytusowej z Pną Bąkowską. —
na wczorajszem posiedzeniu miał być
wielki hałas z powodu iż niechciano przy„
„jąć wyboru Chomińskiego na posła, który
wszelako większością głosów odrzuconym
został. — szkoda że Przegląd wychodzić
przestał, byłby on teraz bardzo ciekawym,
a teraz trzeba czekać aż nam z Krakowa
doniosą co się u nas we Lwowie dzieje;
Wypadki Warszawskie wszystkich tu
żywo przejmują. — o zgonie Działyński
Tytusa wiesz już zapewne z gazet, jestto
w każdym względzie nieodżałowana strata!
jeżeli masz zamiar przyjechania tutaj
dla widzenia sejmu to spodziewam się

486

że Cię w krótce uściskam. tylko proszę Cię mój drogi ubierz się ciepło na drogę; ażebyś się nie przeziębił, bo czas jest szkaradny, wilgotny i zimny, a nawet codzień prawie śnieg polatuje; dzisiaj tak mi zimno było że kazałam w piecu zapalić. — piszesz mi że Staś wasz mocno był zakatarzony, i bardzo kaszlał, niech was to więc nie zatrważa, bo kaszel poprze„ „dza zwykle u dzieci wykluwanie się nowych ząbków. — co też tam robi Pani Paulina; czy już szczęśliwie podróż swoją do Krako„ „wa odbyła? lub też dopiero się w nią wybiera? nic mi o tem Halcia nie donosiła. bywajcie mi zdrowi moje drogie dzieci; ściskam was i całuję, wraz z Stasiem waszym po milion razy najczulej! —

Henryka Pawlikowska

125

487

Lwów 28go Kwiec 861.

odp. z Medyki 11/5 61 ...

Moje drogie Dzieci!

Co to znaczy że Miecio który już tak długo przyjazd swój do Lwowa obiecuje dotąd nadaremnie tu jest przezemnie i wielu innych osób oczekiwany? a nadewszystko dziwi nas to że wyraziwszy mi w ostatnim liście swoim do mnie pisanym że sobie życzy sejm widzieć, dotąd przyjazd swój zwlekał i nieprzyjechał; – jużże tedy drogi Mieciu teraz sejmu widzieć niebędziesz!. bo ten jest na teraz z rozporządzenia ministra stanu i przyczyny zagajenia rady państwa do nieoznaczonego czasu zwinięty. w przeszły piątek było tegoż ostatnie na teraz posiedzenie; na którem i ja po raz pierwszy i ostatni, w towarzystwie Tytusowej

Krąży tutaj pogłoska że biedny Gołuchowski dostał „formalnego pomieszania zmysłów"...

na galeryi byłam; ścisk był ogromny, tak że zaledwo się można było wepchać a z tąd okropna zaducha; mimo to wcisnęłyśmy się gwałtem, a chociaż niepodobna było ani dobrze widzieć, ani słyszeć, bo wszystkie lepsze miejsca tak niższej jako i wyższej galeryi pozajmowane były jak mówiono już od godziny pół do szóstej. myśmy przecie placu dotrzymały, i zdobrowolnie się męczyły od godziny 8¼ z rana aż do 3¼ po południu o której posiedzenie zamkniętem zostało: — mowy mieli: Leszek Borkowski, Ziemiałkow. Książę Jerzy Lubomirski; ~~D^r^~~ Dietl z Krako. innych krótko przemawiających pomijam. z wymienionych czterech najlepiej się podoba mowa Borkow. która była i z układu treści piękna, i zachwycająca darem czucia i pięk„ „nej wymowy które także mowca w wysokim posiada stopniu. — Każde słowo mowy jego

+ odpowiedziała mi na to: zdaje się żeby sobie życzył kiedy tu dotąd, nie przyjeżdża. jestto w istocie dziwnem że nie został nigdy wybranym!...

Czytuia tu jeszcze raz, ma ale nie ga teraz jest tu z przemową w której [illegible]
„mówiąc, z Czytałam się [illegible] wygłoszonym najlepiej [illegible]

było przez słuchaczy zrozumiane, a gdy
przestał mówić i wyrzekł „skończyłem„
zdawało się że wszyscy żałują, że dłużej nie mówi
innych zaś niektórych niemożna było dobrze
rozumieć, bo mówili niewyraźnie, rozwle„
„kło i nudno, a byli i tacy którzy mówili
jak student który się dobrze lekcyi nie na„
„uczył; – ale niema w tem nic dziwnego,
bo nauka oratorska nie jest tak łatwą do
nabycia, a dla nas jest ona rzeczą tak
nową że trzeba będzie wiele czasu na to
za nim sobie ją przywłaszczą.—
wybór posłów na delegatów do Wiednia
jak mówią nie najszczęśliwszy wypadł.
Kontenta jestem żem to posiedzenie
sejmowe widziała, jest to w istocie spek„
„takl niezmiernie zajmujący, a szcze„
„gólnie z tego względu że to jest repre„
„zentacya narodowa. – żal mi bardzo moje

490

Drogie dzieci żeście tego zagajenia sejmu naszego nie widzieli; oby tylko Bóg go szczęśliwym dla nas pobłogosławił skutkiem! W tych dniach przysłali do mnie Księża Karmelici uwiadomienie że w zamówionem przez syna mojego w klasztorze ich lokalu na biblioteczne zbiory jego wszystko już jest stosownie do życzenia jego wyrestaurowane, zapytują się więc czyli syn mój lokal ten weźmie, lub nie, w którym to przypadku wynajęliby komu innemu to pomieszkanie. — uwiadomiłam o tem natychmiast Pna Schmitta, który mi kazał na to powiedzieć że i jego się już o to zapytywali, i że im na to odpowiedział, że oczekuje dyspozycyi Pna Pawlikowskiego w tym względzie. — żegnam was moje drogie dzieci ściskając was wszystko troje serdecznie!

Henryka Pawlikowska

W tej chwili list wasz otrzymałam który mnie ucieszył tylko mnie to niepokoi żeście oboje jak mi donosicie słabowali w tych czasach. —

491

(126)

Lwów 10go Lipca 861.

Moja droga Halciu!

Wstydzę się tego bardzo że już drugi list od Ciebie otrzymuję, kiedy Ci jeszcze na poprzedzający tenże, luby liścik Twój nieodpisałam; a temu nikt nie winien tylko nasz Miecz, który już teraz i dla mnie stał się Mieczem nielitościwym na głowę biednej matki godzącym! wystaw sobie droga Halciu męczarnię moją! niewidząc go prawie pięć miesięcy przyjechał tutaj obiecując mi się już od dwóch miesięcy, a kiedy sobie obiecywałam cieszyć się niem przez dłuższy pobyt jego we Lwowie nareszcie, zaledwo powiedzieć mogę że go widziałam! — i tak za przyjazdem jego tutaj dnia 20go z. m. był u mnie

492

w tym dniu i w dwoch dniach następują-„
„cych tylko chwil kilka, poczem przez
cały ciąg narad gospodarczych i kredyto-„
„wych niewidziałam go wcale! – po ukoń-„
„czeniu narad które trwały przez dwa
tygodnie, pokazał mi się raz wieczorem
na krótko, a nazajutrz... z wielkiem
podziwieniem i zmartwieniem mojem —
przyszedł z torebką podróżną na plecach,
na pożegnanie. — co Ty na to mówisz
moja droga Halciu? czyż to się godzi tak
sobie z kochającą matką postępować?
czyż ja sobie na taką obojętność i nie-„
„uszanowanie zasłużyłam? czy Syn Jedynak
tak się z matką obchodzić powinien?
albo czyś Ty mi już całą miłość Syna
Jedynaka zabrała, tak że jej nic już dla
matki niepozostało? jestto prawdziwie
nieodgadniona dla mnie zagadka; bo, że

był mocno zajętym temi naradami i
wyborami o tem bynajmniej niewątpię,
bo widać było zmęczenie na jego wybla-
-dłej twarzy, ale żeby już ani jednej
chwili wolnej nie miał, w której by mógł
stęsknioną za nim matkę odwiedzić,
temu ja wierzyć w żaden sposób nie mogę
gdy się nad tem zastanawiam mimowol-
-nie wierzyć muszę, że Bóg który wlał
przywiązanie w serca rodziców do dzieci
i wzajemnie dzieci do rodziców, w dzie-
-ciach je z czasem do rodziców zmniejsza
ażeby im uczynić mniej bolesną ich stratę;
a przeciwnie w sercach rodziców ją
z dniem każdym powiększa przez tę
naturalną dla nich wiedzę i obawę że
je muszą w bliskiej może opuścić przyszłości,
trzeba się więc poddać z pokorą nad-
-rzym wyrokom opatrzności! ale dość

404

już o tem Kochana Halciu, bo jeżeli
niemiło jest żalić się na tych których
kochamy, to równie jest niemiło jest
słyszeć żażalenia na nich. —
Cieszę się doniesieniem Twojem że
jesteście zdrowi szczęśliwi, że się oboje
wzajemnie kochacie, i że to szczęście
wasze przypisujecie macierzyńskiemu
błogosławieństwu mojemu. — oby ręka
moja która was w każdej chwili naj„
„szczerzej błogosławi była tak szczęśliwą
jak tego ze serca pragnę! —
obiecał mi Miecz: wyjeżdżając w krótce
teraźniejsze zmartwienie moje bytnością
swoją, a może i obojga was z Jasiem
waszym wynagrodzić; cieszyłabym się
tem gdybym była pewna że słowa dotrzyma
Ściskam was wszystko troje najserdeczniej!
Henryka Pawlikow

Lwów 31go Lipca 861.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam za list wasz przez ostat„
„nią okazyę do mnie pisany, list ten
pocieszył mnie i rozweselił nieco, bo
mi smutno i tęskno od wyjazdu waszego
ze Lwowa; – bytność wasza tym razem
tutaj była tak krótka iż mi się ona,
niemogącej się wami nacieszyć tylko
zwodniczym snem być zdaje, a im mil„
„szym jest sen, tem smutniejszem jest
z tegoż przebudzenie. – smutno mi za
moim najdroższym Jedynaczkiem od
którego oddaloną żyć muszę, bo mi go
nielitościwa wydarła ręka.. Halka,
smutno mi za moją Jedynaczką Synową
którą kocham chociaż jest moją rywalką,

bo jest żoną mojego Jedynaka; i córką
ś.p. ukochanego Brata mojego: — i smutno
za naszym Ładniutkim Wnuczątkiem o kto,,
,,rym już nie można powiedzieć Jedynaczkiem
któregom serdecznie pokochała! — bo jest
i milutkie, i na swoje czternaście miesięcy
nadzwyczajnie roztropne dzieciątko.
niech wam je Bóg na pociechę waszą zdrowo
zachować i błogosławić raczy! Kontenta
byłam że dzień wyjazdu waszego ze Lwowa
niebył zbyt gorącym, i że deszcz czasami
pokropywał, bo gdyby nie to, byłaby was
ta spiekota okropnie zmęczyła; cieszę
się że ście wszystko troje, (czyli raczej
czworo) szczęśliwie zajechali; i że zdrowi
jesteście. — mówisz mój Miecia że Cię
upały obecne nadzwyczajnie osłabiają
i męczą; wyobrażam sobie to mój drogi
bo wiem jaki jesteś czuły na zbytnie upały,

wszelako zdaje mi się, że na wsi, a szcze-
„gólnie gdzie jest tak wiele drzew jak
w Medyce, które niedopuszczają skwaru
słonecznego miły chłód miejscami robią,
niemogą bydź upały tak dokuczliwe
jak w mieście gdzie jak się kamienie
rozpalą gorąco jest jak w kamerni;
a szczególnie kiedy dóm jest do południa
zbudowany jak ten w którym ja mieszkam;
wierzcie mi moje dzieci jest to prawdziwa
męczarnia! tak u mnie zaducha że
często z tego aż słabnę i z nóg lecę, mimo
tego że okna są cały wieczór i całą noc
otwarte, i gdyby nie to że tylko w koszuli
wygorsowanej spodnicy i podmłaśniku
chodzę, to niewiem co by ze mnie było, i
czy by mnie nie spotkał los owego chłopa
o którym Mincia donosił, co to się we
własnym swoim miał utopić pocie.—

498

Halcia bardzo rozumnie robi że słucha
rady lekarza i że używa sanowych
kąpiel, bo to i ją i [illegible] będące jej
dziecię wzmocni; i obojgu da zdrowie,
ale dziwi mnie to kochany Wiesiu że Ci
teraz kąpiele Sanowe nie sprawiają
jak mi piszesz przyjemności; wszakżeś
je dawniej lubił; a były by one nieza„
„wodnie dla zdrowia Twojego skuteczne,
pfe, to niezgodne z Twoim sposobem
myślenia! dlatego żeś morskie kąpiele
poznał to Ci już Sanowe przestały
smakować? pfe, to nie po polsku!
ale żart odłożywszy na stronę, zrobię Ci
uwagę, czy by to w istocie nie było dobrze
dla Ciebie żebyś do Ostendy pojechał?...
Lwów teraz pusty i nudny, wszyscy się
porozjeżdżali: — Ściskam was wszystka
troje najczulej! najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

(128) 499

Lwów 18go Wrześ. 861.

Moje drogie kochane Dzieci!

Wstydzę się, i bardzo się tego wstydzę, że już drugi list od was odbieram nie-odpisawszy wam jeszcze na dwa pierwsze od was obojga do mnie pisane, a do tego jeszcze takie lube, serdeczne listy! miałam najszczerszą chęć odpi-sania wam niezwłocznie na nie moje drogie dzieci, bo któż by nie miał chęci na takie listy odpisywać? są one bowiem tak czułe, tak pełne dziecinnych uczuć synowskiego do matki przywiązania, że się przy odczytywaniu ich od rozrzewnie-nia i łez wstrzymać niemogłam, opła-kałam się więc na czysto jak bóbr, tak że mnie potem parę dni oczy bolały,

500

co mi nawet pisać niedozwalało. — już mi mój drogi Miecciu drugi raz na Twoje urodziny takiego płatasz figla! kiedy mnie i tak tęskno i smutno że Cię w tem uroczystem dniu dla mnie niewidzę, że Cię do bijącego przycisnąć niemogę serca! i z rozczuleniem po macierzyńsku osobiście pobłogosławić! to Ty mnie jeszcze moje drogie dziecko listem Twoim rozrzewniasz, ale niech Ci to Bóg płaci moje drogie dziecko; były to łzy smutku pomieszane ze łzami niewysłowionej radości! bo jeżeli mnie w istocie tak kochasz jak mi to wyrażasz w listach Twoich mój drogi, to jestem najszczęśliwszą z matek! — pytasz mnie moje drogie dziecko czyli Cię w dzień urodzin Twoich błogosławiła? a jakżeż bym o tem zapomnieć mogła? ja która Cię codziennie, co chwila wraz z Twoimi

Czy nie potrzeba wam Klucznicy lub Bony? bo mnie jedna bardzo prosi usilnie, ażebym ją wam poleciła. Służyła u mojej Matki. —

najszczerszej błogosławię! mogłażbym o tem w tak drogiej dla mnie rocznicy zapomnieć. błogosławiłam w sercu i myśli w dniu tem i Ciebie i Twoich mój drogi, a kiedy Ci błogosławieństwa kochającej was matki jest tak drogie, więc Ci je jeszcze tym listem przesyłam „Oby was wszystkich moje drogie dzieci, i wnuki Bóg łaskawy błogosławić raczył! — codzień się do was pisać zbierałam, i codzień mi coś do tego przeszkodziło; to jakieś interessa, to domowe zajęcia, to korespondencye, to wizyty, i tak dzień za dniem ucho„ „dził marnie i nie pisałam do was. ale jestem zdrowa, nie troskajcie się a mnie w tem względzie poczciwe dzieci; miałam list od Pni Eugen. która mi przesłała porto, potw. długu mojego pisze mi że jej bardzo smutno po waszym

Ukłonnica mi i teraz zawsze zamiast śmietanki śmietany przysyła.

wyjeździe za wami i chybym Jasiem który jej wszystkie kąty zapełniał, czemu się wcale niedziwię, bo i mnie się toż samo działo po wyjeździe waszym ze Lwowa, chociaż się wami niedługo cieszyłam. Chwała Bogu że ście wszystko troje zdrowi do domu wrócili, i że kochany Jasiek już ma ząbki na które się biedaczek tyle nacierpiał. – dziękuję Ci kochany Mieciu za wszystkie dobre wiadomości które mi donosisz; cieszę się że Aleksander Dz. tak dobrze córkę wydaje, i że Twój Ludwik się już wkrótce według życzenia swego ma żenić, i z serca im szczęścia życzę! – względem reparacyi domu w którym mieszkam niema dotąd jeszcze decyzyi, bo Księżna i Prezydent domu tego wyjechali do Wiednia. Ściskam was najczulej moje drogie dzieci, i całuję najserdeczniej wraz z Jaśkiem!

Henryka Pawlikowska

Gdzież teraz jest Henrysia i czy dotąd w Szczawnicy kąpie się?

l. d.

(129)

503

Kochana Halciu!

Nie odpisałam Ci na list Twój przez ostatnią okazyę do mnie pisany z przy„
„czyny że się do mnie w niedzielę wieczór ~~Pni~~ Drohojowska zaprosiła, a nazajutrz nie chciałam długo okazyi zatrzymywać. Dziękuję Ci za wszystko co mi o was obojgu moje drogie dzieci i o kochanym Jasiu waszym donosisz, co wszystko bardzo mnie interesuje; wiadomością o której jak mi to piszesz: język Cię świerzbiał ażeby mi donieść, a na co Mincz Twój nie zezwolił zdaje mi się że się domyślam i tajemnicę waszą odgaduję: jest to pewnie to, żeście nienadaremnie tak długo nie„
„wyruszywszy się nigdzie z domu we dwójkę

504

siedzieli, ale coś... wygospodarowali! niepra-
wdaż że umiem zgadywać?... ale często to
okaże. — żal mi biednego Tasiunia że jest
na ząbki tak cierpiącym! żeby się ta
bieda jego już prędko szczęśliwie skończyła
zadziwiające są dla mnie, jeżeli w tem co
mi o niem droga Halciu donosisz (jeżeli
cokolwiek nie przesadzasz) fizyczne siły
tego dziecka, piszesz bowiem, „że już o włas-
nej sile chce chodzić, a gdy go prowadzą
to doskonale maszeruje" to rzecz osobliwa,
ojciec jego w tylu miesiącach co on będąc,
niemógł się, jeszcze wcale na swych słabych
utrzymać nóżkach, i do półtora roku wieku
swego, tylko raczkował. — Kiedy miewasz
uderzenia krwi do głowy kochana Halciu
to trzeba unikać mocnego sznurowania
się i nieprzechadzać się we wielkie upały
gdyż to takowe kongestye do głowy pomnaża

+ wynajmą komu innemu z tych którzy chcą tę stancyę nająć. — +

585

przytem także jeść i pić chłodzące rzeczy.
Mieio jest wielki bałamut, bo obiecując
mi już tak dawno przyjazd swój do Lwowa
który ciągle i co chwila z upragnieniem
oczekuję, zamiast do Lwowa, jeździł do
Krakowa, ja go też z największą niecierp-
pliwością oczekuję, tak dla tego że już
za niem niewidziawszy go tak długo bardzo
stęskniona jestem jako i z przyczyny że
jestem mocno zakłopotaną Mihnem,
które nie jest dotąd wydzierżawione,
mnóstwo się dzierżawców zgłaszało ale
pomimo tego nikt na prawdę w interess
niewchodzi, bo każden by chciał wziąść
w pół darmo, tak jak trzyma teraźniejszy
dzierżawca Koperzyński, i to na sześć lat,
ja zaś niemam chęci tak tanio wypuścić
bo obrachowawszy to co w Mihno wkładam
na podatki utrzymanie oficyalistów.

Siostry Karmelici ciągle się pytają czyli P. Danilikowski wynajmie od nich lokal na bibliotekę czy nie, bo jeżeli niemyśli wziąść to oni +

506

służby lafsowej i restawicznych reperacyi,

nic mi prawie z tego czynszu dzierżawnego nie zostaje; — najgorszą rzeczą jest w tym interefsie że kartofle które tam dla gorzalni najważniejszy produkt stanowią, dotąd nie są posadzone, a tu już czas sadzenia tyckże mija!.... przyczyną tego jest to, że dzierżawca niejest obowiązany takowe odsa„dzić, a ja niemając pieniędzy wydatku tego zrobić niemogę; — niewiem więc jak się to wszystko skończy! — żeby Miecio przyjechał to może by mi w tem co poradził. już mnie to Mibno tak znudziło, że gdyby mi się tylko dobry kupiec trafił to bym je sprzedała; bo czyż warto mieć dobra na to tylko ażeby się niemi tylko kłopotać i nic z nich niemieć!? a bez dostatecznych funduszów dobrze gospodarować trudno! Ściskam was oboje i Tasia najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Tytusowa już od ośmiu dni z tąd do Jabłonowa wyjechała; —

Lwów 7go Październ: 861.

Moje drogie Dzieci!

Z przerażeniem wyczytałam z listu Micia doniesienie o nieszczęsnej chorobie biednego Jaśka waszego, i waszego z tej przyczyny zmartwienia, które sobie z bólem serca wyobrażam, — w pierwszej chwili straci„ „łam zupełnie głowę i niewiedziałam co począć, będąc o was, a szczególnie o biedną Halcię z powodu obecnego jej stanu bardzo niespokojną; z początku chciałam do was jechać, ażeby wam być choć w czemkolwiek pomocną, a sama będąc przy was mniej niespokojną o Jaśka i o was, wreszcie gdy już późno było do zamówienia poczty, obrałam najlepszy sposób ażeby mieć jaknajprędzej o was

508

wiadomość; i zatelegrafowałam do was.
odpowiedź od was doszła mnie o godz. 7ej
min. 18. – jest ona dzięki Bogu pociesza„
„jącą! jednakże spokojną być niemogę,
dopóki pomyślniejszych od was nieotrzy„
„mam wiadomości. – o które was bardzo
proszę! – zaklinam was na wzajemną
miłość waszą, drogie dzieci, a szczególniej
kochaną Halcię, na obowiązki żony i matki
bądźcie ile możności umiarkowani w żalu
waszym! – mam w Bogu nadzieję, że od
was nieszczęście które nam zagraża od„
„wrócić raczy! częste bywają takie
przykłady, że biedne dzieci są na ząbki
w tak opłakanym stanie, a jednakże
z niego za pomocą Boską szczęśliwie i
zdrowe wychodzą; miejmy więc w Bogu
nadzieję, że i z Jaśkiem waszym tak będzie!
Bóg zasmuca i Bóg pociesza! oby nam

drogie dzieci nasze Łaskawie zachować raczył!
W tej chwili otrzymałam pocieszający
list Twój przez okazyę do mnie pisany
za który Ci serdecznie dziękuję! jest on
w prawdzie pocieszającym, ale opis jego
o chorobie biednego dziecka, i o stanie
w którym się znajdowało i dotąd jeszcze
znajduje jest przeto niemniej rozdziera„
„jący serce. – Kiedy Ebers już odjechał
to zdaje mnie się że już możemy być
o Tasia spokojni, gdyż inaczej nie był-
by go w stanie przeciwnym t. j. niebez„
„piecznym zostawił. — cieszę się także
doniesieniem o przybyciu do was Pani
Eugeniusz. bo już teraz w każdym
względzie o was spokojniejszą być mogę.
Ściskam was wszystkich i całuję najser„
„deczniej! przesyłając wam drogie dzieci
i Tasiowi waszemu błogosławieństwo moje...

Henryka Pawlikowska

510

(131) 511

Lwów 8go Października 861.

Moje drogie Dzieci!

Nieumiem wam wyrazić radości mojej z pocieszających o zdrowiu drogiego Jaśka naszego wiadomości! tej lubej drogiej dzieciny naszej której niestety! zaledwo że jeż nieopłakiwaliśmy utraty! jest więc jak mi piszecie nadzieja że Bóg wysłucha modłow naszych i że nam ją łaskawie zachować raczy! żeby tylko to szczęśliwe polepszenie niezmiennem było, i z lepszego, szło na lepsze, i coraz lepsze, aż dopóki go Bóg łaskawy do zupełnego nieprzyprowadzi zdrowia. — cieszę się że kochana biedna Halcia zmartwienie to którem was Bóg nawiedził i lemożności rozumnie znosi, i stara się pogodzić

572

żal swój z podwójnym, tak sprzecznym
teraz dla niej biedaczki obowiązkiem
matki i żony. — jak mocno przejętą
jestem smutnem położeniem waszem
i nadzieją która w sercach waszych zabły-
„sła mówić wam niepotrzebuję, bo będąc
<u>dotąd</u> równie jak ja rodzicami syna
jedynaka, najlepiej to sami rozumiecie.
bardzo poczciwy jesteś mój drogi Mieciu
że mimo zmartwienia Twojego, codzień
mi o Taśku naszym donosiłeś, dziękuję
Ci za to najczulej moje drogie dziecko!
jest miłym dowodem przeczucia Twego
niespokojności mojej o was, i że kochając
mnie chcesz mi w niej przynosić ulgę.
Halcin przypisek w ostatnim liście
Twoim bardzo mnie ucieszył, bo widzę
z niego że Taś już zdrowszy, i że kochana
Halusia spokojniejsza o niego nieco. —

573

cieszy się z tego że Dor Ebers znowu
do was przyjechał, i już jestem o Jasia
a wiele spokojniejszą kiedy on jest
przy niem. Halban podobno nienależy
do rzędu najlepszych lekarzy, a przynaj-
-mniej niema tej reputacyi, więc wam
nieradzę na niego się spuszczać; wielka
szkoda że Gębarzewski się do Lwowa
przeniósł. — był tam dawniej w Prze-
-myślu Dor Mizia który był bardzo
szczęśliwy w kuracyi dzieci, ale niewiem
czy tam jest jeszcze. — ciekawam czy
P. Ebers u was już aż do słabości Ha-
bawić będzie, lub też odjedzie jeszcze
do Krakowa i dopiero później na
słabość Jej wróci? także czyli Pni Eug.
jest jeszcze u was? — Ściskam was
wszystko troje moi drodzy i błogosławię
po macierzyńsku najczulej! —

Henryka Pawlikowska

Dla Pna Dra Ebersa choćiaż nieznanego mi ukłony moje dołączam, polecając opiece Jego drogie dziatki i wnuczęta moje. —

(132) 515

Lwów 14go Pazdzier. 861.

Moje drogie Dzieci!

Z upragnieniem i niecierpliwością oczeki-
-wałam wiadomości o waszym biednym
Jasiu niewiedząc od czwartku co się z
niem dzieje, a za nadejściem okazyi
zniecierpliwiłam się znowu z przyczyny
że niemogłam prędko listu waszego prze-
-czytać, bo go kochany Minio tak zakleił
że go otworzyć niemogłam. — dzięki że się
Jaś ma lepiej, i że mu znowu jeden wyszedł
ząbek! właśnie się was o to zapytać miałam
ile on biedaczek dotąd ma ząbków?
spodziewam się że mu już teraz będzie
lepiej; o kaszel i wyrzuty na twarzy nie
troszczcie się moje drogie dzieci, są to
zwykłe symptoma wychodzenia zębów.

516

równie jak gorączka i rozwolnienie.
niema w tem nic dziwnego że biedne dziecie
po takiem cierpieniu ze sił spadło, - ale
byle tylko ząbki dostało, to je powoli
odzyska, i będzie znowu takim zdrowym
i ładnym Jaśkiem jak był przed tem.
dzięki Bogu że się nasza Haleczka jakoś
trzyma szczęśliwie na nogach, i żeście
biedacy oboje zdrowi, bo was ta nieszczęsna
choroba dziecka waszego okropnie zmęczyć
i zbiedzić musiała! czuję to moje drogie
kochane dziatki i z serca nad wami
boleję! niech was tam Bóg ma w swojej
przenajświętszej opiece! niechaj was i
dzieci wasze błogosławi!... —
pytasz mnie się kochany Miciu jakie
są szczegóły zajsztych temi dniami we
Lwowie rozruchów? - do tego więc o czem
wiesz z dziennika polskiego, t. j. że do tego

początkiem było śpiewanie pobożno naro„
„dowych pieśni, któremu chciano prze„
„szkodzić, w skutek czego professorowi
Kuwerthkowi studenci wyprawili Kocią
muzykę i powybijali okna; później gdy
się toż samo powtórzyć miało Księdzu
Odalgiewiczowi za jakieś kazanie które
się publiczności niepodobało; policya
czuwająca nad porządkiem publicznym
przeszkodziła temu, a warta, kilku a
może i kilkunastu biednych studentów
aresztowała. – mówią że w tem zamie„
„szaniu i zbiegowisku prócz studentów,
wiele innych osób żołnierze kolbami
poszturkali, a między innymi kilku
urzędników. – mówią że professorowi
Kuwerthkowi przysłano anonymnie wyna„
„grodzenie za powybijane okna, a Księdzu
Odalgiew. pudełko w którem była szubie
– nica

518

służbienica i stryczek; a przytem napis „to dla Ciebie„ — to są więc wszystkie do niedorzeczności mojej doszłe komentarze o rozruchach stolicy naszej. —
Ja tu także w przeszły czwartek domowe rozruchy miałam; Staś którego ostatniej bytności Twojej we Lwowie przed Tobą z dobrego teraz sprawowania się pochwaliłam znowu mi zaczyna głupstwa robić; poszedł rano bez opowiedzi do miasta, i niewrócił do domu aż po godzinie 1szej a do tego pijany jak sztoki; a że Onufr.ro także jak zwykle, w domu niebyło więc niebyło mi nawet komu dokazówki dać; nastraszyłam go policyą, ale się od niej narazie wyprosił. —
Całuję was i ściskam wszystko troje najserdeczniej moje drogie kochane dzieci! bądźcie mi zdrowi i kochajcie mnie!
Henryka Pawlikowska

Lwów 22go Paździer. 861.

Słusznem jest mniemanie Twoje mój drogi Miciu że niemógłbyś mi teraz nic napisać coby mnie więcej jak zdrowie Taśka waszego interessowało, czego jest jasnym dowodem to że niemając przez dni kilka o niem wiadomości mocno się już o niego niepokoić zaczynałam. popsułeś mnie mój drogi Miciu! boś mi przez osiem dni codzień o niem donosił, a teraz by mi się tego zawsze chciało mieć o was codzień wiadomości. lecz nie moi drodzy! wolę je mieć rza„ „dziej ale tylko dobre odbierać od was wiadomości i wiedzieć że wszystko troje zdrowi jesteście. — dzięki Bogu że Taś się ma lepiej! a radabym jaknajprędzej usłyszeć że już zdrów zupełnie. —

teraz mnie jeszcze druga troska zajmuje,

520

stan obecny kochanej Halci naszej, o której szczęśliwe rozwiązanie codziennie Boga błagam! cieszę się bardzo z tego że już jest u nas jej matka, bo będąc pod opieką matki możemy być o nią spokojniejsi. – oby ją Bóg szczęśliwie rozwiązać raczył! i dał wam zdrową i ładną istotę syna, lub córkę, co sobie oboje więcej życzycie. – ja mam jakieś przeczucie (: jak Ci to już mówiłam :) że znowu będzie Syn. – za przyrzeczenie telegraficznej wiadomości serdecznie Ci mój drogi Mieciu dziękuję z niecierp„ „liwością jej co chwilę oczekiwać będę! Nowo zaszłe krwawe wypadki Warszaw„ które wszystkich zgrozą przejmują o pomstę wołają do nieba! która niego„ „dziwych sprawców tychże prędzej lub „później niezminie! takie czyny niewinnych

nasuwają człowiekowi myśl że może Moskale nie są ludźmi? są to może zwierzęta na wzór człowieka stworzone? gdyż takie czyny tem by się tylko usprawiedliwić dały. — o śmierci biednego Młockiego niewiedziałam dotąd, tylko wiedziałam od Pani Janowej że jest bardzo niebezpiecznie i prawie bez nadziei życia chorym; żal mi go bardzo chociaż go nieznałam! bo miałto być w każdym względzie godny i dobry młodzieniec, a tem bardziej go jeszcze żałuję dla związku szczerej przyjaźni która Cię z niem łączyła, bo trudno jest na świecie o prawdziwego przyjaciela, a szczęśliwy ten który choć jednego takiego posiada! zgon jego jest okropnym ciosem dla biednych rodziców jego! których z serca żałuję! — Szmitt już znaczną część biblioteki Twojej do nowego lokalu przeniosł,

i narzekając że dalszych przenosin tejże robić
niemoże z przyczyny że niema dotąd dawno
mu już przyobiecanych szaf które mu z Medyki
przysłać miałeś, prosił mnie ażebym Ci takowe
przypomniała. – na domie jest już plakat
że połowa piętra domu tego jest od 20.go Listop.
do wynajęcia. – z Taśnic Cs.mi zła sprawa. Ekspi„
„tan Radanowitz rezydent teraźniejszy domu
tego wrócił już z Wiédnia gdzie się widział
z Księżną Lub. i jak mówi przedstawiał jéj
że cały ten dóm jest mocno zrujnowany i wiel„
„kich wymaga koniecznych reparacyi. – na co
Ks.na odpowiedziała: że nic teraz reparować
niechce, i że nawet, /jak się po Książęcemu/
i absolutnie wyraziła! i na pięć dudków
wydatku robić niepozwala. drugą kuchnię
z pokoikiem mi także odmówiła. —
Ściskam was, całuję, i błogosławię najczulej
wszystko czworo ... moje drogie dziatki i wnuczęta!
Henryka Pawlikowska

Dla P.ni Zygmuntowej ukłony i pozdrowienia moje dołączam. —

134

523

Lwów 31go Październ. 861.

odp. 2/11 861 z Medyki

Moje drogie Dzieci!

Doniesienie wasze że choroba Jasia waszego była najstraszniejszym w świecie tyfusem tak mnie przeraziło że dotąd ze strachu ochłonąć niemogę! a jak pomyślę co to biedne dzieciątko wycierpieć musiało, a i wy biedni z niem razem, to mi serce z żalu pęka! osobliwsze to jakieś na was moje drogie dzieci spadło nieszczęście! jest to bowiem wypadek bardzo rzadki ażeby tak małe dziecię miało tę chorobę która zwykle tylko starszego wieku ludzi nawiedza. – dziękujmy Bogu że ją szczę„
„śliwie dziecku przebyć dozwolił, i że nam to drogie dziecię wasze zachować raczył! niech wam to będzie dowodem moje drogie

524

dzieci że Bóg jest wszechmocnym! —
niech was ta myśl także w zmartwieniu
waszem pociesza że Daś wasz musi bydź
bardzo mocnej konstytucyi kiedy tak
straszną chorobę szczęśliwie przebył. —
ja przypisuję tę chorobę mieszkaniu
waszem w bliskości jeziora, do którego
szczególnie pokój w którym Daś jest
umieszczony najwięcej się zbliża.
położenie Medyki jest w ogóle z przyczyny
bagnistej ziemi z której się składa bardzo
niezdrowe, a zwłaszcza w wiosennej i
jesiennej porze roku kiedy ziemia
najwięcej z siebie wydaje wyziewów,
czego jest jasnym dowodem iż tam
w tych porach roku najwięcej chorób
zwykle panuje. — Kochana Halcia
nasza jest bałamutka; ciągle nas uwodzi
niespełnioną dotąd nadzieją... ale już

my jej to bałamuctwo z duszy wszyscy
przebaczymy, byle tylko nadziija jak„
„najszczęśliwiej spełniona została! –
coż wam z tąd donieść drogie dzieci?
chyba że u nas od kilku dni smutno;
bardzo smutno! bo wszyscy podzielają
okropny cios którym nasz zacny Poseł
Smolka dotkniętym został! a o którym
wiecie z gazet. – byłam na tym smutnym
obrządku, bo mi się zdawało że się ta
cześć naszemu Smolce od każdego Polaka
należy! był to pogrzeb jakiego już od
dawna we Lwowie niepamiętają. –
mówią że sam Smolka niebył na pogrzebie
zabany ażeby nierobiono jakowych
demonstracyi dla niego, a czego on
chce ile możności unikać. – żałuję że
niemogłam dosłyszeć mowy którą miał
Ksiądz jakiś młody na smentarzu, a

526

która jak mówią miała bydź bardzo piękną
i budującą. byłam za daleko z tamtąd.—
Ścisk był ogromny, z czego gdy się ściemni-
ło złodzieje niemało skorzystać musieli.
mówię to z własnego doświadczenia, bo
mi ukradli chustkę od nosa z kieszeni,
a od powozu odjęli targańce.—
Szmitt któremu już szafy z Przemyśla
nadeszły żwawo się teraz z przenoszeniem
bibliotéki uwija; w dwóch pierwszych poko-
jach w których mój drogi Miecio mieszkał
mieszka od tygodnia Pan Konsyliarz Frey,
który mnie prosił ażebym mu je pozwoliła
przez kilka dni zamieszkać za nim pokój
jego pomieszkania wyrestaurowanym będzie.
Garderobę moją kazałam na dwie części prze-
dzielić ażeby mieć gdzie ludzi i kredens umieścić.
Ściskam was i błogosławię najserdeczniej moje
drogie dzieci! oczekując z niecierpliwością telegrafi-
-cznej od was wiadomości o kochanej Halci.

Henryka Pawlikowska

Dla Pani Eugeniuszowej i kochanego Stasia przesyłam uściski serdeczne (?) ...
Mamy jakieś przeczucie że mimo na wszystkich Ims. Wiaczek, lub Wierka urodzi.—

Lwów 7/8go Listop. 861.

Moje drogie Dzieci!

Niesprawdziło się więc przeczucie moje
że na wszystkich Św. przybędzie mi Wnu-
-czek lub Wnuczka, ale miejmy w Bogu
nadzieję, że co się odwlecze to nie uciecze!
nie mówiłażem że Halcia bałamutka?
źle się moje drogie, dziatki obrachować
musieliście! – w Bogu niech będą dzięki
jeżeli w istocie było tak jak to droga
Halcia mniema: że była bliską poronie-
co by w istocie zmartwienie któreście
z przyczyny choroby Jasia waszego mieli
mogła była przy podejrzałym jej stanie
sprowadzić; Bóg jednak łaskawy raczył
ją i nas od nieszczęścia tego zachować!
ja także kiedy byłam w stanie Halci.

w szóstym miesiącu nadziei przyjścia na
świat mojego drogiego Jedynaka, okrop„
„nym ciosem dotkniętą byłam: śmiercią
jedynej siostry mojej! a jednak;
boleść tę przetrwałam szczęśliwie, i
zdrowa, zdrowe na świat wydałam dziecię
/: nie bez tego jednakże ażeby to straszn
zmartwienie moje nie wywarło wpływu
na usposobienie moralne dziecka mojeg
które się niestety! często w moim
drogim Mieciu postrzegać daje. —
drugą zaś ciążą bez żadnej tak wielkiej
do tego przyczyny, miałam w szóstym
miesiącu bardzo niebezpieczny przypadek,
wszystko to moje drogie dzieci w ręku
jest Boga! a Jego tylko błagajmy!
przypisek Twój kochana Halciu był
dla mnie prawdziwą niespodzianką;
gdyż się go przed podróżą Twoją jeż

niespodziewałam. — niepokoi mnie odjazd
Matki Twojej z Medyki, ale się pocieszam
obietnicą powrotu jej do was; a może
już i powróciła dotąd. — jak się tam ma
wasz biedny Tasiek? spodziewam się że
coraz lepiej; co daj Boże! ani się biedaczek
spodziewa miłej niespodzianki która go
w krótce czeka; t.j. przybycia Braciszka
albo Siostrzyczki! co, daj Boże doczekać!
będzie dla niego za lat parę najmilszą
zabawką. — ja mam od kilku dni wielką
nieprzyjemność moje drogie dzieci! oto
przełamał mi się ząb który mi był najpo„
„trzebniejszym, bo był podstawą drugiego
zęba; przez co dwóch na raz pozbawioną
zostałam, i nietylko szkaradnie wyglądam
ale mi przytem jeszcze przełamany ząb
szkaradnie wargę i język kaleczy. niewiem
co robić? posłałam do Dra Wereszczyńs.

530

zapytując go: czyli ten Löffler który tu jest
teraz jest dobrym dentystą, i który tu jest
z nich teraz we Lwowie najlepszym. Tereszą
mi kazał na to odpowiedzieć: że najlepszym
jest Straski; — a że ten najlepszy jest
także niewyśmienitym, a przytem jeszcze
sławnym z grubiaństwa, więc niechciałabym
się do niego udawać. — W tej chwili przy„
„niósł mi Onufry list z poczty z Milna,
który z drżeniem z rąk jego odebrałam,
myśląc że to telegram od was, którego od
chwili do chwili z niecierpliwością oczekuję,
w nadziei otrzymania w krótce pomyślnych
od was wiadomości ściskam was i całuję
wszystko troje najserdeczniej, przesyłając
wam najczulsze błogosławieństwo kochającej
was matki! — dla Pni Eugeniusz. przyjazne
dołączam pozdrowienia wyrazy!
Pni Wład. powiła szczęśliwie córkę. —

Henryka Pawlikowska

531

(136)

Lwów 10go Listop. 861.

odp. dn. 12/11 861.

Mój drogi Mieciu!

Z niewymowną radością otrzymałam o pół
do szóstej telegraficzną wiadomość o
szczęśliwem rozwiązaniu kochanej Hali
naszej, i narodzeniu się syna waszego;
z serca kochającego was matki winszuję
wam tego szczęścia moje drogie dzieci!
a nowo narodzone dziecię wasze wraz
z wami i Jaśkiem waszym najczulej
błogosławię! niechaj je Bóg łaskawy
zdrowo zachować raczy, i dozwoli wam
się z nich doczekać pociechy! —
dziękując Ci serdecznie mój drogi Mieciu
za przesłanie mi śpieszne wiadomości
której z drżącem oczekiwałam sercem,
spodziewam się moje dziecka że mi w

532

krótce, a może nawet przez dzisiejszą okazyę
dokładniejszych o zdrowiu Hali, tudzież
nowo narodzonej dziecinę, i całem tem
ważnem i dzięki Bogu szczęśliwem dla
nas zdarzeniu dokładniejszych udzielisz
wiadomości. – ciekawa jestem czy była już
z powrotem z Krakowa Pani Eugeniusz. i
Doctor tamtejszy Eberz. – zgadłeś więc mój drogi
Mieciu że będziecie mieli Syna! masz już
teraz więcej doświadczenia i umiesz zgadywać,
niebezpieczny by więc był z Tobą zakład!
według życzenia Twojego uwiadomiłam
osoby familiy naszej i przyjaciół o szczęśli„
„wem rozwiązaniu Hali, i narodzeniu
Syna waszego; wszyscy się tem cieszą i
winszują wam! jeden tylko Włodzimierz
Dz. zapewne nie bez uczucia zazdrości! gdyż
mówią że bardzo niekontent z tego że mu się
znowu córka, czwarta już urodziła. –

List ten dotąd napisawszy nadjechała z
Medyki okazya, tą razą daleko prędzej jak
zwykle przyjeżdża; tak jakby przez prze-
„czucie jakiś zawołała i koni że jej z nie-
„cierpliwością oczekuję; — dziękuję Ci moje
poczciwe dziecko za przesłanie mi przez
nią słów kilku, nie dziwiąc się wcale że
więcej teraz niepisałeś, bo sobie to dobrze
wyobrażam jaki Ty tam biedaczku i
zmęczony i niewyspany być musisz! jako
i biedna Pni Eug. obojga was z serca
żałuję! — jak sobie trochę wypoczniesz, i
przyjdziesz do siebie po tej przeprawie,
proszę Cię opisz mi wszystko najdokładniej.
Ściskam was i całuję oboje najczulej!
błogosławiąc dzieci i wnuczęta moje!
Dla Bratowej mojej przyjazne dołączam
pozdrowienia wyrazy: —

Henryka Pawlikowska

534

(137) 535

Lwów 15go Listopada 861.

otw i odp. 16/11 861 [illegible]

Mój drogi Miecie!

Z niecierpliwością oczekiwałam wiadomości od Ciebie, o Twojej drogiej Halczi o nowo narodzonem dzieciątku waszem, a niemając takowych przez dni kilka już się moi drodzy o was wszystkich czworo niepokoić zaczynałam. – list Twój z dnia 13go uspokoił mnie, za który bym Cię mojo drogie dziecko uściskać rada tyle mi on przyniósł radości; bardzo Ci za niego dziękuję! jako i za dokładne szczegóły o szczęśliwem przebyciu słabości kochanej Hali naszej i pomyślnym stanie zdrowia tak jej, jako i nowo narodzonego synka naszego i was wszystkich; za co składajmy Bogu nieskończone dzięki! oby was mojo

drogie dziateczki i wnuczęta ciągle, przeznaczył
jak najdłuższy przeciąg życia waszego w
przenajświętszej opiece swojej mieć raczył!
bardzo ciekawa jestem widzieć waszego
Tadzia, z opisania Twojego zdaje mi się że
to musi być ładne dzieciątko, ale kiedy
jest takie jakim był Staś kiedy się urodził,
to do Ciebie podobnym nie będzie, a ja bym
tak rada ażeby choć jedno z dzieci Twoich
do Ciebie podobnem było. — nazywa się więc
Tadeusz; tak się nazywał mój Dziad, a Twój
Pradziad Dzieduszycki, i tak się zwał sławny
bohater nasz Kościuszko w którego szeregach
służył jako młodzieniec dwadziesto letni
Dziad Twój; aby Twój Tadzio poszedł w
ich ślady za czasem. — Halcia kochana
niech się tak prędko z łoża boleści nie zrywa
jak mi to piszesz że ma zamiar wstać już
w przyszłą niedzielę; chociaż by się już i

wsile potemu czuła, lepiej niech się w tych siłach pierwej dobrze w łóżku wypróbuje, bo zbyt wcześnie wstanie z łóżka bywa czasem szkodliwe, a przynajmniej niech tego nierobi bez wyraźnego do tego pozwo- „lenia Pani Adamowiczowej, którą we wszyst- „kiem słuchać, a to nawet lepiej aniżeli męża teraz; pod błogosławieństwem Jej nakazy! ciekawa jestem jak się tam Pani Adamo- na dwoje między Halcią, a Zygmunt. Proko- które tak jak gdyby się na ten sam czas ze sobą zmówiły podzieliła? bo mi Pani Prokopowa wczoraj o swojej synowej, to samo co ja jej przed trzema dniami o mojej kazała powiedzieć: że jej synowa Zyg.wa powiła szczęśliwie Syna. —

pytacie się kochane dzieci, co ja z moim zębem zrobiłam; dziękuję wam za udział wasz w mojej dolegliwości; i donoszę o tem co następuje:

Kupiłam sobie piłeczkę taką jaką używają
Dentyści do piłowania zębów, i ząb przełamany
sama sobie spiłowałam, tak że mnie teraz
już nie kaleczy; z resztą, trzeba będzie
koniecznie coś zrobić, ale niechciałabym
się z tutejszymi dentystami w to wdawać,
niejestem jeszcze w tem względzie decydowaną.
Szmitt dzisiaj już zupełnie ukończył prze„
„noszenie biblioteki, moja garderoba już
na dwoje przepierzona, a teraz się dawniej„
„szy kredens na kuchnię dla mnie wyporządza.
Drugą połowę piętra także wyporządzać
jako tako będą, ale r. b. to wszystko za moje
pieniądze robić się będzie, bo rezydent nie„
„mając ani grosza funduszu na to, prosił
mnie o sto rś. na rachunek czynszu.* —
Ściskam was i całuję jaknajczulej! moje
drogie dziatki i wnuczęta! —

Henryka Pawlikowska

*Przy Chrzcie wszystkim jest obowiązkiem [illegible] z [illegible].
mógł że to polska mówiła co się tylko da wszystkim mówiła —

(138)

539

Wiedeń 8go Grud. 861.

odp. z Med. 13/12 1861 R

Moje drogie Dzieci!

Jestem więc od dwoch dni we Wiedniu
tej pysznej rezydencyi Habsburgów,
który po smutnym i cichym „Krako-"
„wie jakimś nie wesołym lecz raczej
dziwnym, odurzającym przez hała-"
„śliwy ruch tej stolicy jest kontras-"
„tem." — chociaż po tak krótkiem
tutaj pobyciu moim nic nowego jeszcze
nowego z tąd donieść niemogę, bo
nikogo ze swoich dotąd niewidziałam
i raz tylko, wczoraj wieczorem z
Tasiem przez Graben i kilka do
niego przyległych ulic przeszłam,

540

piszę do was drogie dzieci, ażebyście byli
o mnie spokojni; bo niewątpię, jestem
że się o mnie troskacie że się tak
sama, z Jasiem tylko w podróż puściłam
Donoszę wam więc że mi się podróż
szczęśliwie i bez żadnego przypadku
powiodła; – wyjechawszy od was z Me-
-dyki o godzinie 9tej przybyłam do
Krakowa o 7mej zrana, stałam u
Pollera; bawiłam w Krakowie dwa
dni, ale incognito, bo nigdzie niebyłam
i nikogo niewidziałam; byłam w skle-
-pie jak mi mój drogi Miecia naroto-
-wałeś: potrzebnych i niepotrzebnych
rzeczy, za którą to notatkę bardzo Ci
wdzięczną jestem, gdzie sobie kilka

+ czyli tam mieszkał, lub Jasnej mieszkał, na tomże był niewielki Polakowi.

Wybiłam się o Wall. Dzień w Mach. Hof, ale się o niem niedowiedziałam, +

patryotycznych ładnych kolifiszonów
takich jak u Hali nie dziwiałam z kupiłam
z Krakowa wyjechawszy o ósmej z rana
stanęłam tutaj o siódmej wieczór w
przeszły piątek. — mieszkam w Hôtel
Meisl; na drugiem piętrze; w żadnych
zanotowanych mi przez Ciebie Hôtelach
nie było stosownego dla mnie pomiesz„
„kania; mam dwa pokoje i przedpo„
„koik ciemny prawie, za które płacę
6. ryń. dziennie; chciałam mieć tylko
jeden pokój i przedpokój, ale że drugi
zostać by musiał bez użytku, będąc
z drugiej strony zajętym i nie mając
wychodu, więc musiałam wziąć oba,
bo inaczej wynająć nie chciano.

Pytałam się o Kat. Brid. w Mar. Hof. ale się o niem nie dowiedziałam, +

592

jedzenie i kawa jak zwykle traktyerni„
„we, ale niezbyt drogie, zresztą nieźle
by tu było gdyby tylko nie było tak zimno
bo piece kaflowe jak figa, a do tego
jeszcze bardzo oszczędnie w nich palą.
mieszka też z Polaków, obok mnie Pani
Siemińska, Pan Krzeczunowicz, Pan
Laskowski, któremu żona umarła. —
co do celu podróży mojej nic jeszcze w
tym względzie nie przedsięwzięłam. —
jak się też macie drogie kochane Dziatki
i wnuczęta moje? jak się ma Halcia,
Micio, Jaś, i Tadzio? za którymi tęsknię
prawdziwie wraz drogie dzieci donieście mi. —
Ściskam was i całuję wszystko czworo po
milion razy najczulej! —
Henryka Pawlikowska

139

Wiedeń 22go Grud. 861.

543

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 14go b.m. z najżywszą
radością dnia 16go otrzymałem, bardzo
wam drogie drogie dziateczki moje za niego
dziękuję, równie jak za wszystkie udzielo-
-ne mi w tymże wiadomości; cieszę się że
wszystko czworo zdrowi jesteście, i wzdy-
-cham za chwilą w której was do serca
mego przyciskać będę, bo mimo tego że
Wiedeń jest miastem pełnem ruchu, życia
i obfitem w różnorodni ciekawości, jakoś
mi tu niewesoło w obczyźnie samej jednej
a smutno i tęskno za wami, i swoimi!
zapewne się dziwujecie drogie dzieci że od

544

pierwszego listu który do was z tąd pisa-
łam później; odemnie nieotrzymaliście
wiadomości; ale gdybyście wiedzieli drogie
dzieci, wiele ja tu doznałam nieprzyjemnoś-
ci przeszkód do dopięcia zamierzonego celu
podróży mojej to byście się temu bynajmniej
nie dziwili; otóż donoszę wam o tej nieszczę-
śnej wyprawie mojej w krótkości co nastę-
puje: przyjechawszy tutaj 6go o 4tej wiecz.
wypocząwszy po podróży mojej i rozpatrzy-
wszy się nieco, kazałam się najpierwej
zawieść do Dentysty Sterne którego mi
dałeś mój drogi Miciu adress. a chociaż
fiakrowi ten adress jak najdokładniej ten
adress powiedziałam, zamiast do Dentysty
zawiózł mnie do adwokata Lichtensterne.
a to z przyczyny że szwajcar tutejszego Hotelu

który chcąc się okazać usłużnym zawsze fiakrami komenderuje go zbałamucił.

później jeszcze tego samego dnia go zna„lazłam, tam gdzieś Ty napisał; obrazy jego mi się bardzo podobały, bo ma ich kilka prześlicznych, i jak mi się zdaje po wielkich mistrzów na których posiadanie jest bardzo dumnym, ale co do profeßyi którą piastuje wcale mi się robota jego niepodobała. — byłam jeszcze i u drugiego którego mi tutaj jako jednego z najlepszych polecono, jest to niejaki Bernhardt na Graben tego robota lepiej mi się podobała od pierw„szego, ale ten niedaje się bydź wziętym, bo nikogo u niego niezastałam i widać że jest ubogim. — nazajutrz pojechałam do Sacksa i na tego chociaż mi żadnych robot

Wczoraj byłam w Polskim Kościele gdzie było bardzo wiele naszych ale nikogo ze znajomych niewidziałam pomiędzy niemi. —

546

swoich niepokazywał się, zdecydowałam; bo
wzbudził we mnie zaufanie rozumną mową
swoją i trafnem ocenianiem swej sztuki;
przytem ma mnóstwo pacyentów, tak że
się do niego docisnąć trudno. — robota
dla mnie już jest prawie na ukończeniu,
czyli będę z niej zadowolnioną nie wiem
jeszcze dotąd, ale nie podlega żadnej wątpli-
wości że będzie lepszą jak paryska.
wiele mi ten interess czasu zabiera, bo
muszę od 12go b. m. u S-a codziennie po
kilka godzin siedzieć, a do tego jeszcze
fiakry mnie wiele kosztują, bo tutaj
prawie ciągle od czasu mego tu przyjazdu
deszcze padają. — Ściskam was i całuję
moje drogie dzieci i wnuczęta wszystko
czworo jak najczulej po milion razy!
Henryka Pawlikowska

Radabym do was na [illegible] wrócić moje drogie dziateczki!
wszystko jest tutaj [illegible] miasto, bo pierwsze [illegible] [illegible].

547

(140)

Wiedeń 30go Gr. 861.

odp. 16/1 862 R.

Moje drogie Dzieci!

Najczulej wam dziękuję za pamięć waszą o mnie przed świętami, i przysłany mi przy życzeniach waszych opłatek, który przełamałam i spożyłam błogosławiąc z duszy w myśli kochanym dzieciom i wnuczętom moim! oby wam drodzy moi Bóg Łaskawy równie błogosławił! — Smutno mi moje kochane dzieci że z wami święta nie przepędziwszy jeszcze i za nowy rok z wami nie będę, tak jak to sobie układałam i szczerze tego pragnęłam, bo wiecie moi drodzy że rok

548

nowy jest dla mnie podwójną i wielką
uroczystością; bo oprócz zaczynającego się
roku nowego, jest także dzień imienia
najdroższego Jedynaka mojego! - powiecie
może moje dzieci że to odemnie zależało
na ten dzień powrócić lub nie; na to
wam odpowiadam: jest to po części, ale
niezupełnie prawda, bo często się człowiek
nie samem tylko sercem ale i rozumem
kierować musi; z czego wynika rezultat
że nie zawsze panem swej woli bydź może:
otóż tedy przyczyna dłuższego nad zamiarzo„
„ny czas mego tutaj pobytu jest następująca
P. Sacks który jest tak zajętym dla niepos„
„politej zręczności w swej sztuce, że sobie

Dla natłoku pacyentów rady dać nie może
a niechcąc nikogo odprawą zniechęcić
wszystkich po kolei na raz w tych
samych dniach i godzinach traktuje,
tyle mi przez to czasu zmarnował, że
sobie dotąd zamierzonych nieporobiłam
jeszcze sprawunków; a kiedy już tu jestem
to rozum dyktuje że lepiej takowe tutaj
aniżeli we Lwowie uskutecznić, bo tu
jest wszystko i w lepszych gatunkach
i tańsze. — chciałabym wiele rzeczy
kupić, a niewiele pieniędzy wydać, co
trudno ze sobą pogodzić, latam więc
za sprawunkami aż mi nogi popuchły,
czyli raczej od chodzenia nabrzmiały.

550

Widziałam już kilka razy Pnią Szpanowski
która jest dla mnie bardzo grzeczną i
przyjacielską, i pomaga mi do robienia
sprawunków. — są tu Russocy, widziałam
ją u Pwa Szpa. mówiła mi że jechała koleją
żelazną ze Synem moim ze Lwowa, który
jej mówił że ja jestem w Krakowie. —
Dzisiaj był u mnie Hr Adam Zamojski,
Donoszę wam ciekawą o nim wiadomość:
t. i. że się w tym miesiącu... ożenił. — a z kim
ze swoją wieloletnią przyjaciółką. —
przesyłając wam drogie dziatki i wnuczęta
moje najszczersze życzenia moje i błogosła-
wieństwo matki z okazyi nowego roku i
imienin drogiego Miecia mojego ściskam
was wszystko czworo i całuję najserdeczniej.

H Pawlikowska

Do Przyszłania listu do mnie Szanownego Szpana Miecia: dziecku
i: Na [illegible] kolonji wyprawiłam swoim dzieciom prezent. — [illegible]

(141) 551

Wiedeń 20go Stycz. 862.

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 16go b.m. który mnie
dzisiaj doszedł jest dla mnie najmilszą
niespodzianką, bo się go już wcale nie„
„spodziewałam z przyczyny że wam już
przed dwoma tygodniami pisałam że
w krótce z tąd wyjadę; dziękuję wam bar„
„dzo za wiadomości o was moje drogie dzieci
bo się już za niemi mocno stęskniłam; i
zaczynałam się o was niepokoić, niepisa„
„łam zaś do was mając ciągle zamiar jak„
„najprędszego z tąd wyjazdu, który dla
różnorodnych przeszkód od dnia do dnia
się zwlekając dotąd uskutecznionym niezostał,

bez niebędę się też nad przygodami podróży
mojej rozpisywać bo da Bóg doczekać
w krótce je wam ustnie sama opowiem.
cieszę się że ście wszystko czworo zdrowi,
a niemogę tego odżałować że niebyłam
na chrzcinach Tadzia waszego; – ale
chociaż na chrzcinach jego niebyłam, :
w myśli i sercu mojem najszczerzej go
błogosławiłam, i jeszcze raz jako drogiego
Wnuczka mojego najczulej błogosławię,
pytacie wnie się drogie dzieci jak się ma
jak mi się powiodły moje interessa i
zamysły? otóż odpowiadając na te zapy-
tania donoszę wam: interess czyli raczej
cel podróży mojej do Wiednia powiódł
mi się nadspodziewanie dobrze. a przynaj
„mniej

+ w Szczęśliwie w potem [illegible] moich drogich dzieci i Wnuczątko
na których jest [illegible] i których tym jeszcze [illegible].–

Teraz się już najserdeczniej [illegible] w drodze, czekam tylko na [illegible]
która jest w pamięci, od pany, choć [illegible] „pany” [illegible] +

chociaż niezupełnie dobrze (bo rzeczą tako podobno nigdy człowiek zadowolnionym bydź niemoże) ale zdaje mi się że to każden przyzna że rzecz ta jest nierówni lepiej i praktyczniej uskuteczniona jak była ta która była zrobiona w Paryżu. wszelako ja która do niczego na świecie niemam szczęścia, tak jak gdyby jaki fatalizm nademną zawisł, i z tej także okazyi miałam nieprzyjemność i zmar„ „twienie; o czem wam moje dzieci za widzeniem się z wami opowiem, teraz zaś w krótkości tylko wyrażam: że ile sztukę i zręczność Dra Saksa podziwiam tyle nim dla podłości charakteru jego pogardzać muszę, i niemogę tego odżałować

[illegible] się już naszemu wybierzem [illegible], i cieszem tylko na się duszę
która jest w prawie, zakupany, chciałaby się wyjazdy [illegible] spodziewamy +

554

że się nie do innego, ale do niego udała
i tyle mu w początku mojej z nim zna-
jomości okazywałam szacunku. —
żal mi bardzo biednej Mizi Fredr. która
zeszła niespodzianie ze świata w najpię-
kniejszym wieku życia swego wśród szczę-
ścia miłości małżeńskiej i dostatków! —
ja się tu wcale niebawię moje drogie
dzieci, bo nawet w teatrze niebywam dla
tego że niemam żadnego towarzystwa
a samej mi się do teatru iść niechce.
Pani Spanocchi rzadko w teatrze bywa, a
zwłaszcza teraz bo mąż jej często słabuje.
raz tylko byłyśmy razem w teatrze Franc-
i słyszałam Dreyschocka grającego na fortep.
widziałam Nestroya, i P. Katz grających.
Ściskam was moje drogie dzieci i wnuczęta, *

* wszystkie czworo i najczulej wszystkich błogosławię! — H. Pawlikowska

Lwów 18go Lutego 862.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam za przysłane mi viktuały, niepisałam do was przez tę okazyę, bo jestem mocno zakatarzona, i mam przytem kaszel i ból gardła, co wszystko jest mi do pisania oprócz innych kłopotów przeszkodą, była także u mnie w niedzielę Sytusowa z którą długo rozmawiając i odpowiadając jej na tysiączne przez nią czynione mi kwes-
tye tak się tem zmęczyłam że mnie w nocy z przyczyny wzmocnionego kaszlu gardło mocniej boleć zaczęło i nawet powierzchownie raptownie spuchło, przestraszyło mnie to, a pomyślawszy sobie że czasem niedobrą

bywa gardłowa sprawa, z niecierpliwością
oczekiwałam dnia ażeby wezwać Doktora,
tymczasem zaś okrywszy się dobrze i ogrza„
„wszy lepiej mi się zrobiło, i tak się bez
Dra obeszło. – przyjechawszy tutaj o godzinie
i ~~o ty~~ zastałam wszystko w należytym
porządku; kamienicę już zamkniętą,
Onufrego i Stasiową już śpiących. – było
tylko okropnie zimno, bo przez cały czas
niebytności mojej niebyło palono, i do tego
jeszcze okna na zimę zarzucone kitem,
jak się to zwykle tutaj robi, dotąd niebyły.
a chociaż Onufry list Twój otrzymawszy
rozkaz Twój natychmiast wypełnił, to za
jednorazowem zapaleniem ogrzać się jedny„
„tym piecem na dwa wysokie pokoje z nad„
„miary niemogły, było więc i chłodno, i głodno.

z praktycznej jedzenia brać niepotrzebo„
„wałam, bo mi Tasiowa żona która w
potrzebie nieźle zgotować umie, a szczegól„
„nie bardzo dobry rosół, przez cztery dni
jeść gotowała. – dzisiaj zjawił się jakiś
kucharz mający bardzo dobre świadectwa
któremu kazałam dla próby przez trzy
dni gotować; a że z dzisiejszej próby zado„
„woloną jestem więc go podobno przyjmę;
żąda on 20. rsr. miesięcznej pensyi, ale zdaje
mi się że przystanie na 15. –
z rodziną Lwowsk. nic jeszcze niesłyszałam, bo
niewidziałam nikogo oprócz Tytusowej która
także dopiero przed tygodniem tu przyjechała
Tytus ma dopiero na święta tu przyjechać. –
Ściskam was najczulej moje drogie dziatki!
Wnuczęta moje ściskam i błogosławię!

Henryka Pawlikowska

Lwów 10go Marca 862.

Mój drogi Miecie!

Dziękuję Ci żeś o mnie myślał zaledwo wypocząwszy po powrocie Twoim z Krakowa z podróży jako i tamże pod„ „czas zgromadzenia towarzystwa gospodar„ „czego rozmaitych doznanych trudów i zmęczenia; przykro mi już było bez bliższej wiadomości o was; — ale chociaż te teraz od Ciebie otrzymałam, nie są one zupełnie zadawalniające dla mnie, bo mi piszesz że kochana Halcia podczas niebytności Twojej w domu była cierpiącą, pocieszam się tą myślą że u Halci bicie

560

krwi do głowy niepociągnie za sobą
żadnych złych następstw, jest to tylko
przemijająca słabość pochodząca z obfitości
krwi i zdrowia. — cieszę się że dziecięta
wasze zdrowe; Staś biedaczek cierpiący,
jak mi piszesz, ale za to będzie miał ząbki,
a dla ząbków cierpieć warto! — Tadzio
biedny musi być szkrofuliczny kiedy ma
tak mocny wyrzut na całem ciele; — nic
to nieszkodzi, byle mu tylko tego wyrzutu
niegoić, gdyż to miewa zawsze najgorsze
dla zdrowia dzieci skutki na dal. —
Z wiadomości z Krakowa bardzo Ci mój
Wiciu wdzięczną jestem, są one dla mnie
ciekawe i interesujące, jednakże niejestem

że konfitury Hela nie robi z wiśni, bo mamy ich jeszcze z zeszłorocznych pozostałości

561

względem Krakowa bez uczucia zazdrości
bo tam bawiłeś jak mi piszesz dni dziesięć,
a u mnie we Lwowie zaledwo godzinę; —
Wielki mam kłopot z pomieszkaniem,
teraźniejsze, tak jak to pod bytność Two„
„ją we Lwowie uradziliśmy, jeszcze tego
samego dnia awizowałam że je już na dal
tylko trzy miesiące t.i. do 20go Maja
trzymać będę, po czem P. Rezydent zaraz
obznajmił że ta jest do wynajęcia od tego
czasu, innej zaś dogodnej stancyi dotąd
znaleźć niemogę; niewiem więc co z tego
będzie, żebym tylko niesiadła na lodzie!
przytem jeszcze i tę mam niedogodność
że niemając koni i furmana niemam

Wierzaj, przykro mi tylko mi w liście zabrakło miejsca, że moje drogie dzieci zaledwo tutaj serdecznie uściskać mogę! —

562

czem za słomczyami jeździć. —

piszesz mi mój Miecie że na mój rozkaz podsłacie mi grzybów; — dziękując za nie odpowiadam na to co następuje: nie zwy„ kłam ja dzieciom moim w niczem roz„ „kazywać, tylko ich o wszystko czego od nich żądam zawsze proszę, co się zaś tyczy przysłanych mi wiktuałów, do których nie mam prawa, nigdy o nie nawet nie„ „proszę, a tem mniej rozkazywać bym mogła bo dobre dzieci moje, wiedząc o tem, że jestem ~~będąc~~ przymuszoną mieszkać w mieście przy szczupłych dochodach moich, same pamiętają o tem co mi wydatków oszczędzić może. —

rozkaz więc o którym wspominasz nie był moim, ale znowu Onufrego, który za to +

+ okropną, dostał burę, i za którego was bardzo przepraszam! —

563

(144)

Lwów 1go Kwietnia 862.

Mój drogi Mieciu!

Widzę że byłeś w czasie odjazdu okazyi z Medyki i cierpiącym i mocno interesami zajętym bo w roztargnieniu list Twój do mnie napisany i bez adresu na kopercie kazałeś wraz z książkami oddać do Wilda, który rozpieczętowawszy tenże, i zobaczywszy omyłkę natychmiast mi go odesłał. piszesz mi żeś był przez kilka dni mocno cierpią„ „cym, i że nawet trzy dni w łóżku leżałeś, martwi mnie to moje drogie dziecko! chociaż mi się zdaje że chorobą Twoją są, tylko Twe zwykłe nieszczęsne spazma„ „tyczne

„

splenny które to usposobienie już mi się
w Tobie w czasie krótkiego widzenia Cię
we Lwowie widzieć z bólem serca dało;
strzeż się moje dziecko skłonności takowego
usposobienia! gdyż ono niebędąc istotną
chorobą, z czasem się w najokropniejszą
z chorób przemienić może! — a przytem
zatruwasz tem życie i tym którzy Cię kochają
i samemu sobie. — niezapominaj o tem,
moje drogie dziecko że jesteś Synem Jedyna„
„kiem matki która Cię nad życie kocha i
która już tylko Ciebie ma na świecie!
że jesteś mężem i ojcem! —
Doniesienie o pożarze w Medyce zmart„
„wiło mnie, żal mi bardzo tych biednych
poszkodowanych ludzi! to wielkie szczę„
„ście że się wiatr w inną obrócił stronę

gdyż inaczej mogła by była cała wieś spłonąć — jest to prawdziwe nieszczęście źli i zawistni ludzie, tacy podpalacze nieujdą pewnie sprawiedliwości kary Bożej chociażby ich ludzka ręka nie schwytała. ja się ciągle stancyą kłopocę której dotąd dostać niemogę, bo też są i niedogodne i drogie, więc trudno się na którą z nich zdecydować. — pomieszkanie gdzie teraz mieszkam przychodzą często oglądać, ale się także dotąd nikt jeszcze na najęcie tegoż niezdecydował, mówią że księżna chce bez względu na zdezolowanie domu tego czynsz tegoż powiększyć dlatego że tak teraz wszędzie robią. —
jest pomieszkanie na szerokiej ulicy w domu Galla żyda gdzie obecnie mieszkają Tarentowscy

566

którzy płacą za nią rocznego czynszu 900 r.
którąby dla mnie dosyć dogodną była, ale
właściciel mówi że jej na dal niewypuści
niżej 1000 złr. — przez ostatnią
okazyę przysłali mi z Medyki zamiast
pięciu kwart masła na kiecknię, jak zwykle
przysyłają, tylko kwart dwie, o czem
ci donaszę dla zapewnienia się czyli w tem
nie dzieją się zrachrajstwa, gdyż w dołącza-
nych do tejże paczki wykazach masła,
piątki są na dwójki przerobione, również
jak ilość wagi tegoż stosunkowo zmniejszona.
Ściskam was wszystkich serdecznie oczekując
z niecierpliwością pocieszających wiadomości
o zdrowiu Twojem o które niespokojną jestem.

Henryka [illegible]

Chleba proszę mi nieprzysyłać bochenków z 10 tylko 8 bo teraz
nietrzymam furmana jest więc tylko czworo ludzi w mej służbie. —

567

(145)

Lwów 24^go^ Kwiet. 862.
otrz i odp. ok. 26/4 1862

Moja droga Halciu!

Niedziwię się temu wcale że teraz rzadko do mnie piszesz, i niebiorę Ci tego bynajmniej za złe, bo kto ma jak Ty dwoje małych dzieci, i chce się niemi po macierzyńsku zajmować, temu niewiele do korespondencyi pozostaje czasu.
dla tej samej przyczyny równie się nie„
„dziwię, że się sama tych świąt wielko„
„nocnych pieczywem ciast zajmować nie„
„mogłaś; ale chociaż słusznie przysłowie mówi „oko pańskie tuczy konia„ tym razem się ono niesprawdziło, bo wszystko było wyborne, i zaledwo nielepsze jak zwykle bywa, niewyłączając nawet żółtej

baby, z której chociaż się naigrywano
że niechce stać tylko leżeć, gdy ją rozkro„
„jono z wielkiem podziwieniem wszystkich
okazała się wyborną! poznałam zaraz
w tem pieczywie mistrzowską sztukę
Pani Kasperskiej. — Dziękuję wam bardzo
moje drogie dzieci za przesłane mi życzenia
wasze z okazyi świąt, i wszystkie tak
zwykłą okazyą, jako i nadzwyczajną
t. i. koleją żelazną przysłane mi wiktuały
i przysmaczki, i życzę wam wzajemnie
jak zawsze, wszelkich pomyślności!
oby was Bóg Łaskawy wszystkich błogo„
„sławił. moje drogie dzieci i wnuki! —
Tobie mój drogi Miecie dziękuję najczulej
za życzenie Twoje prawdziwie Synowskie,
ażebym jeszcze z waszym Kasiem i jego
żoną i z Sadziostwem jadła święcone;

569

chociaż życzenie to moje drogie dzieci
spełnionem być niemoże, bo nim się
wasz Taś i Tadzio wasz pożenią, to ja
was wszystkich moje drogie dzieci i wnuki
z innego już świata błogosławić będę;
ale z Tasiem i Tadziem da Bóg doczekać
szczęśliwie na przyszły już rok mogłabym
~~już~~ jeść święcone, bo im już obu ząbki
rosną; a nawet i teraz, bo do święconego
jaja zębów niepotrzeba; ale cóż ich
żonami tego sobie wcale nieobiecuję. —
święta smutno przeszły tak, jak to Micio
przepowiedział, a to z przyczyny niepogo-
„dnego czasu i codziennych deszczów;
dla mnie biednej samotnicy byłyby dnie
te jeszcze smutniejsze jak dla wielu
innych były, gdyby nie to że dwa pierwsze
dnie przepędziłam z mojim Bractwem;

570

pierwszego dnia ja byłam u nich na święconem, a drugiego oni byli u mnie z Tyńcią i Dyzią Dz. — u nich oprócz jakiejś kompetującej o posadę guwernantki nikogo więcej niebyło, a u mnie toż samo nikogo, oprócz Konsyliarza Freya. — wyście zapewne mimo słotnego czasu gości na święta mieli, bo od czegóż by kolej żelazna była? — niewiem czyli jest prawdziwą pogłoska że w Krakowie podczas rezurekcyi miały zajść jakieś rozruchy, że w skutek tychże użytą była siła zbrojna, i że lud ku swojej obronie ciskał na żołnierzy kamieniami!
bywaj zdrowa moja droga Halciu!
Ściskam was i całuję wszystko czworo najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

(146) 571

Lwów 14go Maja 862.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam że o mnie niezapominacie i często mi o sobie dajecie wiadomości choć ja wam nie na każden list wasz odpisuję; niezbywa mi na szczerej chęci pisania do was, bo myśli moje nadewszystko tymi którzy mi są najdroższi; dziećmi i wnuczętami mojemi zajęte, i nieustannie koło nich krążą, a najmilej mi jest przynajmniej listownie z niemi rozmawiać, ale zawsze mam do pisania do was jakieś przeszkody; i tak tamtej niedzieli kiedy miałam do was pisać, przyszedł do mnie mój Brat z którym zagawarzyliśmy się do 12tej. tej niedzieli to samo,

w tygodniu znowu rozmaite korespondencyje i zajęcia były mi do pisania do was przeszkodą, i tak dzień za dniem bezczynnie dla uczuć serca mojego upływał.
Żal mi was biedne drogie dziatki, że wam tak ciągle prawie małe wasze na przemiany chorują, musi was to niemało martwić i męczyć, ale tak to jest zawsze z dziećmi, muszą one zawsze jakieś swoje dziecinne słabości mniej lub więcej przebywać, które niedoświadczonych rodziców często niemałym nabawiają strachem, dzięki Bogu że słabości te szczęśliwie przemijają! co do wyrzutu który miał wasz Stadzio i który was takim strachem nabawił, obawa wasza czyli to nie jest ospa naturalna była płonną; bo kiedy się ospa dobrze zaszczepi i przyjmie, to naturalna

przyjść niemoże, a przynajmniej nie
prędzej jak za lat kilkanaście, tak jak
ją mój biedny Miecio pomimo iż ją
miał dobrze zaszczepioną, iż jak się
zdawało dobrze się była przyjęła, dostał
ją w szesnastym roku życia swego.
a podobno i z Halcią toż samo było.
Tyścia Tytusowstwa od niedzieli jest słabą
na jakąś niestrawność i gorączkę, ale
się dzisiaj już lepiej ma jak mi kazano
powiedzieć. — podzielam radość Twoją
droga Halciu z powodu doniesienia
Twojego że nasz kochany Mieczek lepiej
teraz wyglądać zaczyna, dzięki Bogu!
może mu też letnia pora roku do zdrowia
posłuży, a świeże powietrze więcej go
utuczy jak ta mała ilość pożywienia
które zwykle używa. — kiedy to piszę,

mimowolnie przyszedł mi na myśl Pułkow.
i jego ośle mleko, którem mnie tak martwił,
a kto wie czy poczciwe Pułkowniczysko
nie ma w tem racyi, i czy by Mieciowi w
istocie to mleko na zdrowie nie służyło?
albo przynajmniej kozie mleko? teraz
jest właśnie pora po temu, jeżelibyście
chcieli tobym wam się tutaj o oślicę lub
o kozę postarała, a i dla dzieci było to dobre
było, i Pułkownik by się tem mlekiem
na kaszel mógł leczyć. — ja się tu teraz
dwoma rzeczami bardzo kłopocę; tem
że muszę wiele pieniędzy łożyć na reparacyę
gorzelni w Mibnie, i że dotąd stancyi nie mam.
Rogalski przysłał mi dla Ciebie starą książkę
o dawnych prawach polskich, którą Ci do
zbiorów Twoich ofiaruje. — Ściskam was
oboje wraz z dziećmi waszemi najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

Czy nie potrzebujecie praczki? bo mi tu jakaś bardzo zdatną
polecają, która służyła u Alex. Fredrów we Bieńkowej Wiszni

575

(147)

Lwów 18go Czerwca 862.

Moje drogie Dzieci!

Chociaż wiem że dzięki Bogu wszyscy zdrowi jesteście, bo się o to za przyby,,
,,ciem każdej okazyi od was dopytuję jednakże jakoś mi tęskno i smutno kiedy od was długo bezpośredniej niemam wia,,
,,domości; lecz niedziwię się temu bynaj,,
,,mniej, bo mimo najszczerszych do pisania chęci często się ma różne do tego przeszkody, i tak teraz, wiem o następujących: Michał jeździł do Krakowa, gdzie mu się różne,,
,,mi rzeczami zawróciła głowa; Halcia zajęta, dziećmi, gospodarstwem, przyjmowa,,
,,niem

gości, i tak dzień za dniem mija.
czasem też i niema w istocie co pisać
czego ja sama często doświadczam, ale
otrzymać list od swoich drogą skreśloną
ręką zawsze jest miło, chociaż by w nim
i nic ciekawego niebyło, zawsze jest miło
i dlatego się listów takich z niecierpliwoś-
-cią wygląda. — ci co mi są najbliżsi
i najdroższi tak jak gdyby się ze sobą
na złość dla mnie umówili, razem się
prawie ze Lwowa ostatnią bytnością
swoją rozjechali; Tytus wyjechał 21go
a Miecio 22go z. m. — Tytusowa z Tyścią
wyjechała 10go b. m. — w przeszłym tygodniu
będąc w Kisielce widziałam się z Rafał.

Korytowskim, który mi mówił że mu

taneczna kuracya bardzo służy, i że

się teraz daleko zdrowszym czuje.

pytał mnie się o was, i mówił, że jak

tylko tę kuracyę swoją skończy to zaraz

koleją żelazną do was pobieży. Wandzia

ma jechać do Ems. po skończonej

kuracyi jego. — przed parę tygodniami

zszedł ze świata Jan Stadnicki sławny

swego czasu tancerz mazura, w tem

kilka dni sąsiad wasz Napoleon Nieza-

bitowski który już biedak od długiego

czasu ciągle prawie chorował.

Stadnicki zapisał Boratyn siostrzeńcowi

swojemu Kazimierzowi Krasickiemu,

Podług umowy waszej odesłałam przez ostatnią okazyę dwie podkreślonych Konsygnacyi przysłanych nieaktualne.

578

z warunkiem ażeby z dóbr tych spłacił czterdzieści tysięcy ryńs. innym członkom familii swojej na tychże zapisanych. O tém że w Żółkwi w murze kościelnym przypadkiem znaleziono trumnę w której przechowane były zwłoki syna Sobieskiego zapewne już słyszeliście. — pogłoska ta wiele tu osób zelektryzowała, i mnóstwo ztąd osób na rozgłos tego zdarzenia do Żółkwi udać się miało. —

Obiecałeś mi mój drogi Mieciunie że w Czerwcu do mnie przyjedziesz, oczekuję więc z upragnieniem tej miłej dla mnie obiecanki spełnienia. Ściskam was moi drodzy wszystko czworo najserdeczniej.

Henryka Pawlikowska

579

(148)

Lwów 3go Lipca 862.

Moje drogie Dzieci!

Z radością listy wasze pierwszy przez pocztę, drugi przez okazye pisany otrzymałam; z których pierwszy szczególnie mnie ucieszył; kilkakrotnie go z radością odczytywałam; bo obraz wzajemnej miłości waszej, i szczęścia waszego w tymże tak żywemi odbity jest kolorami że mnie nad wszelki wyraz zachwyca i uszczęśliwia! bo szczęście moje, drogie dziatki moje jest tylko w szczęściu waszem!
Kochajcie się bo tylko wzajemny szacunek i miłość w małżeństwie osłodzić mogą

580

troski życia! Kochajcie się drogie dzieci a będziecie szczęśliwi! bo Bóg i Rodzice wasi tak z tego, jako i z tamtego świata błogosławić wam będą! — list wasz poźniejszy nie tak mi był przyjemnym bo mnie zabawił niespokojnością o was, z powodu iż mi piszecie że jesteście wszyscy jacyś niezdrowi. Miecio jest jakiś osłabio„ „ny, Halci krew do głowy bije, i dzieci także niezupełnie zdrowe; Halcia dzięki Bogu zdrowa i koza tylko zdaje się że ma krwi za wiele kiedy jej ta czasami do głowy uderza; Miecia biedaczek prze„ „ciwnie, zdaje się jej mieć za mało; szkoda moje drogie dzieci że są rzeczy na świecie któremi się podzielić niemożna

bo gdyby taki podział był możebnym bylibyście oboje zdrowsi. — ja się was tutaj według obietnicy waszej w krótce spodziewam, wszelako jeżeli jeszcze nieprędko przyjechać myślicie proszę was moje drogie dzieci o doniesienie mi choć w kilku słowach o zdrowiu waszem. —

Wandzia była znowu w przeszłym tygodniu parę dni we Lwowie, ale jej znowu niewidziałam, bośmy się wzajemnie w domu niezastały. przedwczoraj wyjechali z tąd oboje do siebie na wieś. — o tem że Karolcia Dz. za mąż idzie wiedziałam już, cieszę się bardzo z tego że biedna i poczciwa sierota dobry los robi. —

w przeszłą niedzielę byłam u Pani Waler. Dz.

582

jak mówią sto lat już życia mającej,
którą już bardzo dawno niewidziałam
i raz jeszcze przed jej, albo może prędzej
moim zgonem zobaczyć chciałam: siedzi
biedna jak automat, niesłyszy, nierozumie
co do niej mówią, i zaledwo powiedzieć
można że to jest żyjąca istota; gdy jej
się spytano czy mnie poznała, i czy wie
kto jestem, odpowiedziała: poznałam, to
jest Pni Korytowska: — smutne to jest życie
w tak podeszłym wieku! jestto prawdziwe
przedczyścowa męczarnia! —

Całuję was i ściskam wszystko czworo
moje drogie dziatki i wnuczęta błogosławię
was wszystkich jaknajczulej! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 5go Sierp. 862.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam za list wasz po powrocie
waszym do domu do mnie pisany,
cieszę się doniesieniem że ście szczęśliwie
z małżeństwem waszem do domu zajechali
a szczęśliwą jestem tem co mi piszecie
o uradowaniu waszem z powodu dozna
„nego łaskawego i serdecznego przyjęcia"
waszego u mnie we Lwowie. Kochane
drogie dziatki i wnuczęta moje! i jakże
bym was inaczej przyjąć mogła?
wszakże wyście mi wszystkiem a
wszystkiem na świecie! Miecio jest
moim najdroższym jedynakiem!
Halcia jest córką ś. p. Brata mojego,

584

i żoną mojego najdroższego jedynaka,
a więc także moją najdroższą córką
jedynaczką! a dziateczki wasze są dziećmi
moich najdroższych jedynaków, a moje
najdroższe wnuczęta! i jakże bym was
moi drodzy mogła niekochać?—
popsuliście mnie drogie dzieci miłym
acz krótkim pobytem waszym we Lwowie
teraz mi tęskno i smutno bez was!
żal mi serce ścisnął kiedym was na
kolei żelaznej odjeżdżających widziała,
a ukłony pożegnawcze białego kapelusza
z ócz moich ścigających was znikneły.
smutek mój za wami drogie dzieci zwięk,
„szył się nową nieprzyjemnością którą
doznałam w parę dni po wyjeździe waszym
ze Lwowa, a to z okazyi wynajętego
wiadomego nam pomieszkania, jestto

jak zobaczycie nowe szachrajstwo Galla, wystawcie sobie: w parę dni po wyjeździe waszym przychodzi żyd faktor zapytując moich służących czyli ja niepotrzebuję stajni i wozowni, ponieważ się dowiedział że ja najęłam pomieszkanie u Galla bez nich, a on ma dobrą stajnię i wozownię do wynajęcia. – w przekonaniu będąc że ja pomieszkanie to wraz ze stajnią i wozo„wnią mam najęte, tak jak się o to z właścicielem domu ułożyłam była, i co mi najprzód listownie, był przyobie„cał a później kontraktem miał zapewnić, kazałam żydowi powiedzieć że stajni i wozowni niepotrzebuję, bo mam takowe i żyda odprawić; – ale ponieważ żyd uporczywie przy tem obstawał że ich nie mam, a później przyszedł powtórnie

586

Czy też nie pamiętacie treści kontraktu? bo mnie
się zdaje że mi żyd do podpisu inny podsunął. —

ze synem Galla dla potwierdzenia tego co mówił,
zajrzałam do kontraktu a przekonawszy się
z tegoż że twierdzenie Faktora jest prawdziwem
i że stajnia i wozownia w istocie w temże
wyrażoną nie jest, (czego przy podpisie niepoj-
„muję jakim sposobem nieuważaliśmy?)
posłałam po Galla, a gdy ten również upor-
„czywie twierdził że mi stajni i wozowni
nie wynajął, a ja uznałam że bez takowych
pomieszkanie to jest zbyt drogie, a przytem
szachrajstwem żydowskiem oburzoną będąc
proponowałam rozwiązanie kontraktu,
żyd na to chętnie przystał, a (co więcej) za
pośrednictwem Konsyl. Freya zwrócił mi
danych mu 200. złr zadatku. — teraz jestem
znowu w kłopocie czynszownicy o pomieszkanie,
a dla braku innego podobno będę musiała
rada nie rada w tem samem pozostać. —
Całuję was moje drogie dzieci i wn. najserdeczniej!

587

150

Lwów 16^go^ Sierp. 862.

Moja droga Halciu!

Przy nadchodzącym dniu imienin Twoich przesyłam Ci drogie dziecko najszczersze życzenia moje wszelkich pomyślności i szczęścia! dla Ciebie, dla was obojga, i dla dziatek waszych! oby Bóg łaskawy spełnić raczył to co kochająca matka Ci życzy a pewnie Ci droga Halciu na niczem zbywać niebędzie! oby Ciebie oby was wszytkich moje drogie dziatki i wnu„ „częta błogosławił! — w czasie pobytu mojego we Wiedniu myślałam o Twoich imieninach i przywiozłam Ci z tamtąd na wiązanie szpinki do kołnierzyków które proszę Cię przyjm odemnie mile!

uważałam w oprawie tych szpinek podo„
„bieństwo do bransoletki którą Ci Micio
ofiarował, i równie jak on godło szczę„
„ścia dla Ciebie! i dlatego je wybrałam,
radabym moje dziecko ażeby Ci się podobały,
a nadewszystko ażeby się to godło dla Ciebie
spełniło! – przyszlę Ci je za powrotem
waszym do domu, bo nieotrzymawszy
dotąd przyobiecanego od was listu, myślę
żeście już do Krakowa wyjechali, i dlatego
list ten do Radziszowa adressuję. –
na św. Helenę, niezapomnij mamie
Twojej najszczersze życzenia moje w
imieniu mojem złożyć. – pisałam wam
drogie dzieci w ostatnim liście moim że
dla braku innego dogodniejszego pomiesz„
„kania podobno będę przymuszona na
dal w tem samem pozostać; otoż donoszę

nam teraz z pewnością że się już na to
dla tej samej przyczyny zdecydowałam,
zostaję więc jeszcze tutaj, z tą tylko zmia„
„ną pomieszkania, że nie na tej stronie
piętra gdzie obecnie mieszkam ale na
drugiej stronie gdzie mieszkał Miecio
i gdzie była Bibliotéka mieszkać będę,
zatrzymując atoli salon i przedpokoi
który mam teraz; przytem kazał mi
Ks. Kalixt który tym domem siostry
swojej zarządza, postawić dwa piece w
tych dwóch pokojach gdzie mieszkał M^cio
i gdzie były obrazy, więc będzie mi teraz
obszerniej, a może i tak zimno jak było
dawniej kiedy był jeden piec na dwa
pokoje nie będzie; co się da widzieć,
czyli właściwiej mówiąc czuć, jak zima
nadejdzie?... płacić będę czynszu rocznego,

590

„na krótszy czas bowiem wynając mi nie„
„chciano: złr: 850. a zatem o 150 złr mniej
jak żądał Gall za swoje pomieszkanie,
a do tego jeszcze bez stajni i wozowni.
Co wy tam robicie kochane dzieci? jak
się miewacie? jak się miewają małe
wasze? czy nie myślicie gdzie dalej do
kąpieli pojechać? jak się bawicie?
kiedy myślisz Tadzia odłączyć? czy on
jest jeszcze biednym Łazarzem? itd.
bo mnie to wszystko interessuje.
żegnam was moje drogie dzieci całując
i ściskając was i dziateczki wasze po
milion razy jaknajczulej! —
jutrzejszej okazyi z niecierpliwością
oczekuję bo przez nią będę mieć o was
pewne wiadomości. —

Henryka Pawlikowska

591

(151)

Źwów 6go Wrześ. 86.

Moje drogie Dzieci!

Jestem bardzo niespokojną o was, bo od wyjazdu waszego z Medyki żadnej o was niemam wiadomości; pisałam do was 16go z. m. ale dotąd na list ten żadnej nieotrzymałam odpowiedzi; czy tylko które z was niezasłabło? lub czyli wam się broń was od tego Boże jaka zła niewydarzyła przygoda? proszę was moje drogie dziatki uspo„ „koicie mnie jaknajprędzej w tym względzie. — jabym już dawno była pisała do was, ale mnie od tego wstrzymywało codzienne oczekiwanie wiadomości od was, do czego mi także

przez kilka dni była przeszkodą prze-„
„noszenie się do innych pokojów i
urządzanie się wszystkie, bo chociaż
przenosiny te były niedalekie, sprawiły
mi one jednak dosyć ambarasu, tem
bardziej że tylko jednego Jasia do tych
przenosin miałam, bo Onufr: jak
zwykle za nic się nachnie. — już więc
po przenosinach; od 1go b. m. zamiesz-„
„kuję drugą połowę piętra domu tego,
tę gdzie mieszkał dawniej mój drogi Micio
i gdzie była jego biblioteka, a pokój
mój sypialny jest ten w którym miesz-„
„kał i sypiał mój drogi Micio. —
jest to miłe ale oraz i smutne dla mnie
przypomnienie! bo mi Cię tu mój drogi
Miciu każdy kącik żywo przypomina;
a niestety nie jesteś już ze mną jak dawniej!

Co do niektórych względów jest to pomiesz-
„kanie lepsze jak na tamtej stronie,"
co do innych zaś gorsze; i tak lepsze
dlatego że jest nieco porządniejsze, i
spodziewam się że przy więcej piecach
będzie teraz cieplejsze, powtóre że
mam tutaj o dwa pokoje więcej, t.j.
na kredens i dla kucharza, i że
garderoba nie musi być tak jak pierwej
razem z kredensem. — Złego zaś jest
to że w narożnym pokoju jest straszny
blask, hałas i tartas, a mój pokój
między bawialnym i jadalnym poko„
„jem będący jest„ jak groch przy drodze;
ale coż robić kiedy inaczej być nie może;
ja jestem ciągle w trakcie kupna domu
Loewina, byłby to dla mnie dobry
interess bo jest na niem 11.000 złr długu

594

co jest kwotą której mi właśnie do kupna domu tego niedostaje, bo Loewin żąda jako ostatnią cenę za dom ten 39,000. obawiam się tylko ażeby opłacanie procentów od długu nieuszczupliło mi i tak niewielkich dochodów moich. —

W przyszły wtorek dziewiątego b. m. jest dzień uroczysty dla mnie, dzień urodzin Twoich moje drogie dziecko! kończysz dzięki składam Najwyższemu! lat dwadzieścia ośm; i cóż Ci mam najdroższe dziecko moje życzyć w tym dniu najuroczystszym dla mnie? oto ściskając i całując Cię najczulej w myśli, składam błogosławieństwa moje na ukochaną głowę dziecka mojego i proszę Boga tak jak w chwili urodzenia jego obyś był szczęśliwym! najszczęśliwszym z ludzi! —

H. P. —

Żabcię i dzieci ściskam i całuję najgoręcej! —

595

(171a)

Lwów 15go Wrześ. 862.

Moje drogie Dzieci!

Za luby liścik wasz na ładnym napisany
papierze bardzo wam dziękuję! cieszę
się mój drogi Mieciu żeś w dobrem
zdrowiu do domu zajechał, i swoich
zdrowych zastał; już więc Tadzio biedny
odłączony; rozczula mnie spokojność
i rezygnacya jego przy utracie tego co
mu dotąd w życiu jego najmilszem było...
widać że dziarski chłopiec! i że z niego
kiedyś człowiek będzie! — żal mi Hali
że jest przy odłączeniu dziecięcia cierpiąca
mówi że ją piersi bolą, a mnie się zdaje
że ją jeszcze więcej serce boli; bo matka
wie jak to jest bolesnem biedne niemowlątko

596

któremu się życie dało, i własną karmiło
piersią odłączyć; — ale to przeminie, tak
jak każda boleść przemija na świecie,
a spodziewam się moje drogie Dzieci że
nas w krótce oboje we Lwowie w dobrem
zdrowiu uściskam. — wspomnienie Twoje
mistyczne o powodach i celach zamierzonej
podróży Twojej na pokucie intryguje
mnie mocno, radabym je odgadnąć, ale
niemogę; trzeba więc mieć cierpliwość,
jeżeli dobre szczęście Boże! —
o pogrzebie Pani Walerjanowej mówią że
niebył wcale paradnym, miała ją tylko dwa
Księży do cmentarza odprowadzać i tylko
kilku fiakrów za konwojem jechać.
z familii widziano tylko Panią Janowę Dz.
a z obcych znaczniejszych osób Kaz. Stadnic.
ale to dla niej biedaczki wszystko jedno!
bo i cóżby jej z parady przyszło?...

niechaj z Bogiem odpoczywa! na jednej
z kartek pogrzebowych donoszących o jej
zgonie przemazał ktoś lat 98. a natomiast
napisał 104. — żal mi bardzo Kazimierz.
ze względu doznanego przez piorun
wypadku. — w Rzęśnie tego dnia którego
Ty mój drogi Mieciu do Lwowa jechałeś
uderzył piorun w polu, i zabił parę
wołów u pługa, i kobietę także wiodącą
a męża jej zatemże idącego śmiertelnie
raził; a jestto niedaleko od Lwowa;
Bóg łaskaw że Ciebie moje drogie dziecko
od nieszczęścia zachować raczył! —
a widzisz moi drogi Mieciu! i nie bać
że się tu piorunów? a Ty na błyskawice
i grzmoty śpisz spokojnie! —
o ślubie Karoliny Dz. nic tutaj nie słychać
za niespodziankę którą mi zrobiłeś
gazetą narodową ślicznie Ci dziękuję!

598

Karabelę Twoją i popielniczkę, Ci przez
tę okazyę posłałam; Karabelę kazałam
zbrojownikowi odchędożyć, a pochwę
odtejże sama wychędożyłam białym
proszkiem paryzkim który do czysz-
-czenia chińskiego srebra przywiozłam;
kontenta jestem że teraz lepiej wygląda
i że jest godniejszą być przy boku
Pana Mieczysława: — Halcię kochaną
serdecznie ściskam i cieszę się że jej
się szpinki podobały. — ja się waszą
fotografiją nacieszyć niemogę bo i
piękni i bardzo podobni wszystko
troje jesteście. — do miłego widzenia
się ściskam was, całuję i błogosławię
moje drogie dziatki i wnuczęta najczulej!

Henryka Pawlikowska

Lwów 16go Październ. 862.

odp. 18/10 62

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam za przesłane mi przez ostatnią okazyę o was i dziateczkach waszych pomyślne wiadomości; cieszę się, żeście wszystko zdrowo zdrowi i weseli, i proszę Boga ażeby tak zawsze było; ubawiłeś mnie mój drogi Mściu tem co piszesz, że chłopcy swoje w każdym względzie w naukach i umiejętnościach postępują; a już też i czas po temu, wszak to Waś w marcu już drugi roczek życia swego skończy, a Władzio w przyszłym miesiącu pierwszy! mimo,, ,, wolnie mi się na to nasuwają słowa

Tereferencia o Świętochnie w Syrenii z Dkioz
wyrzeczone „Taka mała a już taka głupia,
co to będzie jak jeszcze ze sto dni pożyje...
ale tego ja się o dzieci wasze nie obawiam
spodziewam się że będą mieć wzorem, który
dobre wychowanie wykształci, byle ich
tylko w dobrem zdrowiu Bóg łaskawie
zachować raczył! — ja po wyjeździe
waszym ze Lwowa kilka dni chorowa„
„łam, byłam na ból w krzyżach i żiobrach
na który się już przed wami użalałam
mocno cierpiąca, tenże ból zwiększał się
coraz bardziej tak że się już ani ruszać,
ani obracać niemogłam; byłam już w
wielkim strachu, i chciałam po Doktora
posłać; wszelako się, dzięki Bogu bez
niego obeszło; wykurowałam się sama,
najprzód ogrzewaniem gorącym piaskiem,

potem nacieraniem kolońską wodą, a
nakoniec ciepłą kąpielą, i nacieraniem
balsamem Cettariniego: co mi z tego
wszystkiego pomogło nie wiem; ale jestem
już zupełnie zdrowa; — widzicie więc
kochane dzieci że nietylko wy sami,
ale i ja w potrzebie leczyć umiem. —
żałuję was moje dzieci że was tak ciągle
goście męczą; ależ bo jesteście prawdzi„
„nie jak groch przy drodze„ więc
ktokolwiek koleją jedzie ma sobie za
obowiązek wstąpić do was. jakże by
mnie to nudziło gdybym tam teraz
mieszkała!... a jest wiele takich którzy
by tem uszczęśliwieni byli i którzy wam
tego mieszkania przy kolei zazdroszczą.
ja teraz o niczem nie myślę jak tylko
o nowej akwizycyi domu który kupiłam,

602

i tak, raz się tem cieszę, że już nie będę przypiszownicą, ale właścicielką domu w którym będę mogła żyć swobodnie i bez trzasków ciągłych a pomieszkanie moje, a drugi raz martwię, że może zły zrobiłam interess, i że na niem wyjdę jak „Zabłocki na mydle,, — a temu wszystkiemu, mój poczciwy Miecio winien, bo gdyby mi niebył przyrzekł że procent od długu który jest na niem opłacać będzie, tobym się była na to kupno nietargnęła, ale już się stało! a przyszłość najlepiej okaże czylim dobrze, czy źle zrobiła. — Księżna Lubomirs. która tu właśnie wczoraj przyjechała pewnie z tego kontentą niebędzie że ja dom kupiłam. — Bywajcie mi zdrowi moje drogie dziatki i wnuczęta. ściskam was i całuję wszystko czworo najczulej.

Henryka Pawlikowska

Mój zegar nowy Ostrowskiego z jego długo * i umieszczać będzie, bo ma był Gorzuś we Lwowie w Krakowie [illegible]. —

Lwów 10go Listop. 862.

Mój Drogi Mieciu!

Spodziewam się żeś zdrów do domu zajechał, musiałeś tylko trochę zmarznąć bo jakieś przenikliwe zimno było w dzień wyjazdu Twojego ze Lwowa. Hieroftyi tym razem dopiero dzisiaj po południu tutaj przyjechał, dając za przyczynę tego spóźnienia że mu się koło niedaleko od Lwowa złamało, dzisiaj zaś prosił ażeby mu pozwolić tu przenocować i dopiero jutro rano z tąd wyjechać, mówiąc że konie są bardzo zmęczone więc muszą wypocząć; gdyż zaledwo wróciwszy z Nołyna dokąd jeździł w sobotę, wyprawiono go zaraz temi samemi końmi do Lwowa;

604

musiałam więc tej słusznej prośbie jego
uczynić zadosyć, a korzystając z czasu
piszę do Ciebie tych słów kilka, i donoszę
Ci o tem dlatego ażeby znowu nie składał
późnego powrotu swojego do domu nato,
że ja go tutaj dla wyprawienia bielizny
do prania zatrzymałam; tak jak mi to
mówiłeś że często robi. – ale co tym razem
gdyby to powiedział, skłamałby haniebnie!
(bo nawet bielizny nie posłałam) –
Czaś żeś się zwawszym i usłużniejszym
zrobił, tak jest uszczęśliwionym Twoją
obietnicą; polecam go Twojej pamięci i
łasce mój drogi! – Komiss Twój wypełniłam
pomadę Dupuitryna dla Halci posłałam. –
Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci
i lube Wnuczęta jaknajserdeczniej! –
Henryka Pawlikowska

no
e
nosze
ladał,
nało,
ny
sto
razem
ebnie!
m
ją
ziż
dbiłam
m.—
Dzieci

oska

606

(154)

607

Lwów 6go Listop. 862.

Moje drogie Dzieci!

Spóźniony tego tygodnia przyjazd przesyłki od was nabawił mnie nieco niespokojności o was, czyliście tam u was złego niewydarzyło; przyjazd tejże uspokoił mnie w tej obawie, gdyż jak Forral mówił przyczyną tej zwłoki w przyjeździe były tylko dwa po sobie następujące dni świąt, a więc dzięki Bogu że nie co innego! – Dziękuję Ci mój drogi Mieciu za przysłane mi przez Onufrego wino, bardzo mi ono smakuje, a to tem więcej że mi to jest miło żeś myślał o mnie kiedy już byłeś na wsiadaniem na kolei. niech Ci to Bóg płaci! jestem już na żołądek zdrową. – Komissant

608

Twój P. adwokat X. któremu dałeś zlecenie zapłacenia procentu w Banku, w parę dni po wyjeździe Twoim ze Lwowa odesłał mi papiery zdaje się więc że już musiał interess ten załatwić. — W przeszłym tygodniu chciała u mnie być jakaś Pani która niepowiedziawszy kto jest, i jak się nazywa, kazała mi tylko powiedzieć że ona jest z Cyrkułu, a gdy ją się służący o naz„ „wisko jej dopytywał, odpowiedziała: powiedz tylko tak Pani, to już będzie wiedziała kto jestem; a gdy ją przeprosił„ „łam dlatego że się wtenczas ubierałam powiedziała że przyjdzie nazajutrz, tymczasem dotąd niebyła. — Domyślam się że to była Pani Starościna, może w intery„ „sie jakiem tyczącem się kupionego domu, niewiem czyby u niej bydź niemależało?

Był tu we Lwowie temu przeszło tydzień
Dzierżawca mój Granowski który tu
przyjeżdżał w interessie zapisanej przez
niego nowej maszyny Gorzelnianej do
wymiaru wódki według nowo ustanowionego
przepisu rządowego, radby był ażebym
ja tę maszynę zapłaciła, ale się od tego
wymówiłam mówiąc że ja słyszałam że
to jest rzecz która do Dzierżawców należy.
dał sobie więc to na teraz wyperswadować,
mówiąc że to jest kwestya która się roz„
„strzygnie przy upływie dzierżawy, w
którym to czasie albo ja tę maszynę
zapłacę, albo ją sobie Dzierżawcy zabiorą.
ja już i z tego kontenta jestem, bo już
niewiedzieć z kąd tych pieniędzy nabrać,
właśnie w tych dniach muszę znowu
posłać do Wiedna ortorysta kilkadziesiąt tys.

610

na wypłatę kwartalnych podatków, tudzież
pensyi i ordynaryi Officyalistom i sługom.—
Jaś biedny bardzo zmartwiony, bo się
dowiedział że wiadomy Ci interess jego
tyczący się gruntu źle stoi; cała nadzieja
jego jak mówi, jest w łasce Pana Mieczysława
mnie się zdaje iż by mu ten grunt jego, tak
bezprawnie wydarty, przepaść niepowinien,
a to tembardziej, że ten był właściwie jemu
a nie matce jego, i rodzeństwu przez ś.p. Ojca
Twego darowany; matka zaś jego, miała mieć
tylko z gruntu tego dożywotnie utrzymanie.
na co ma świadków i ofiaruje przysięgę;—
proszę Cię bardzo mój drogi Mieciu staraj
mu się w tym interessie dopomódz.—
Bądźcie mi zdrowi i szczęśliwi moje drogie
Dziatki i Wnuczęta! ściskam was wszystkich
czworo, całuję i błogosławię najczulej!—

Henryka Pawlikowska

611

(155)

Lwów 21go Grud. 852.

Moje drogie Dzieci!

Mimo niespodziewanej przyjemności którą miałam przez przyjazd Micia do Lwowa wynurzenia Mu osobiście najszczerszych życzeń moich z okazyi nowego roku i imienin jego, dla niego i was wszystkich. i złożenia na głowie mojego drogiego Tedy„naka najczulszego błogosławieństwa mego dla moich drogich Dziatek i Wnucząt, przesyłam wam jeszcze listownie najszczer„sze życzenia moje: oby wam Bóg łaskawy dozwolił cieszyć się ciągle wraz z drogą dziatwą naszą czerstwem zdrowiem, niczem niezmąconym szczęściem, przy wzajemnej małżeńskiej miłości i dostatkach!

612

i obyście się doczekali pociechy z dzieci naszych, i tego czego wszyscy pragniemy!... Wiązanie które Ci mój drogi Miecie ofiaruję i które Ci koleją żelazną posłam pod moją dójdzie Cię adressą, a to z przyczyn że jak Ci to mówiłam miałam bydź sama u was; jestto ogniotrwała Skafa Werthaim: rzecz która Ci jest koniecznie potrzebna, a którą przy teraźniejszych szczupłych dochodach naszych, a mnogim wzchodzie dla oszczędności sobie odmawiałeś; jak mi to sam mówiłeś; - pomyślałam sobie na to: „skąpy dwa razy traci„ i w istocie tak jest w tem względzie, bo jeżeli komu wykradają pieniądze z otwartego i nie„ „uważnie zostawianego pugilaresu, jak się to często zdarza, lub obligacye i dokumenta; to na takiej oszczędności

niewiele zyska; — umyśliłam więc mój drogi Misiu w miejsce jakiejś fraszki którą bym Ci na wiązanie dała i z kto„ „rej byś niewielki miał pożytek, dać Ci rzecz potrzebną i użyteczną; ofiaruję Ci więc tę kasę moje drogie dziecko dołączając przy tem życzenie ażeby zawsze pełną była, a w /Boże zachowaj nas od tego./ nieszczęśliwym przypadku ognia, okazała się godną przeznaczenia i Europejskiej sławy swojej. —

Niechcąc Ci mój drogi na nowy rok posłać próżnej kasy, z obawy ażeby to niebyło złą dla Ciebie wróżbą, chcia„ „łam w nią wrzucić parę pieniążków ale mi Werner niemiły figiel wypłatał, pośpieszywszy się z opakowaniem tejże, i niemogąc już pieniążków do

614

środka Kassy włożyć, położył je na
wierzch tejże obok kluczów na niej
leżących; w dowód czego bilet Ci jego
do listu tego przyłączam. —
Dla dzieci przez okazyę posłałam
zabawki, które radabym aby ich
bawiły, a dla kochanej Hali cukierki
także jakie lubi. — żałuję bardzo że
z wami na nowy rok niebędę, było
by to wielką przyjemnością dla mnie,
ale co się odwlecze to nie uciecze, trzeba
tę przyjemność na inny czas odłożyć. —
Bywajcie mi zdrowi moje drogie dziatki
i wnuczęta! ściskam was wszystkie czworo
i całuję po milion razy najczulej!
Kochajcie mnie tak jak was szczerze kocha
Wasza Matka
Henryka Pawlikowska

Za przesyłkę pomarańczy serdecznie wam dziękuję.